Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 20-stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 135. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 14 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

Jeszcze rozdźwięki dzielnicowe.

Fatalny i niewdzięczny temat. Gdzie uderzyć — mrowisko. Ludziom się wogóle zdaje, że na temat ten rozpisujemy się albo dla własnej przyjemności, tak sobie dla sportu, albo też z chęci dokuczenia komukolwiek. Większość zrozumieć nie umie, że można jakąś niemiłą i drażliwą sprawę omawiać wyłącznie z pobudek czysto patrjotycznych. Ugory opinji publicznej tak bujnym u nas porosły chwastem, że istotnie trudno na nich dojrzeć rośliny pożyteczne i kwiaty szlachetne. Dla tego każdy widzi wszędzie owe chwasty, a kwiatów nie dojrzy.

I nas spotkała już niejedna nieprzyjemność za to, żeśmy bez ogródek pisali prawdę o przyczynach rozdźwięków dzielnicowych. Obrzydliwe listy anonimowe odgrywały w tym względzie pierwszorzędną rolę. Źle one coprawda świadczyły o kulturze pewnych kół, jednak nie kładziemy ich na karb ogółu obywateli, w których imieniu rzekomo niepoczytalne i na niskim poziomie moralnym widocznie stojące jednostki — autorzy anonimów — występowały. Wiemy bowiem, że wielu rodaków z innych dzielnic, zwłaszcza z b. Kongresówki, podziela poglądy nasze na źródła z których unoszą się gazy zatruwające atmosferę współżycia ludzi z rozmaitych dzielnic pochodzących.

W sedno rzeczy utrafiło, jak to już podkreśliliśmy Zjednocz. Zrzeszeń Rodzicielskich w Warszawie w swoich uwagach o procesie toruńskim. Pewni ludzie nie odczuwają poprostu potrzeby wniknięcia w sposób myślenia ludności tubylczej, zrozumienia jej dążeń, jej zwyczajów nawet — a natomiast starają się jej narzucić **swoje** poglądy, ba! nawet swój sposób mówienia. Jeżeli do tego dodamy, że są przeważnie przedstawicielami fatalnego **austrjackiego systemu** administracyjnego, który grubo daje się we znaki ludności, nawykłej do uproszczonego i rozumnego trybu urzędowania, to zrozumiemy niechęć, jaka od czasu do czasu wybucha przeciw „przybyszom“, zwłaszcza z Małopolski. Dalej odrażająco działa jakaś dziwna zumiałość na rzekomą wyższość kulturalną i wreszcie — rzecz najgorsza — system żywcem z nieboszczki Austrji przejęty: protekcji i nepotyzmu.

Otrzymujemy codziennie listy tak z Pomorza jak z Wielkopolski, których autorzy skarżą się, że znowu w tej lub owej miejscowości wyparty został z urzędu Wielkopolanin lub Pomorzanin, ponieważ jakiś wyższy dygnitarz z Małopolski „potrzebował“ wpakować swojego krewniaka. Skargi na ten temat są najczęstsze, choć nie brak i innych. „Wiarus Wielkp.“ w Poznaniu, organ Zjednoczenia Z. P., zamieścił ostatnio cały szereg artykułów, w których dał wyraz żalom na poniewieranie Wielkopolan i na systematyczne wypieranie ich z urzędów.

Pismo stojące na straży interesów państwa musi sprawy te omawiać, bo owe rozdźwięki, wywołujące wzajemną niechęć, osłabiają bardzo poważnie siłę wewnętrzną. Łatwiej dadzą się — w razie niebezpieczeństwa — załagodzić przeciwieństwa partyjne niż dzielnicowe. Zamiast z czasem słabnąć, jeszcze się pogłębiają i w tem tkwi niebezpieczeństwo. Dla tego tak często do tego zagadnienia powracamy, dla tego tak wyraźnie wskazujemy na **źródła**, bo one przedewszystkiem muszą być zatkane, aby z nich przestały unosić się gazy trujące.

Gdyby się obywatelom z innych dzielnic krzywda w tutejszej dzielnicy działa, wzielibyśmy ich w obronę w imię interesu narodowego. Tak jak jest obecnie, bronić musimy Wielkopolan i Pomorzan, co nie jest bynajmniej dzielnicowością, ale przeciwdziałaniem jej. Nie nasza wina, że takie stanowisko zajmować musimy, wolelibyśmy, żeby było inaczej.

Rozrzutna gospodarka Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ciągle rozlegają się sarkania na brak kredytów dla podtrzymania ważnych działów życia państwowego, na kurczenie się mieszka i odsyłanie natarczywych do lepszej przyszłości. Emeryci „zaborczy“ stwierdzili, jak gorzką cykutę wypić musieli przy wymierzeniu im dotacyj miesięcznych, zeszedłszy niemal na poziomy żebraków po długiej, żmudnej pracy. Luki ważne czekają na zapchanie, a tymczasem **na zbytki sypie się dłonią hojną.** Celem zobrazowania smutnej zabawy, choćby małe wycinanki **z dziedziny ministerstwa spraw zagraniczn.** Wszelkie przerzucania urzędników są zabawą kosztowną, ssącą skarb, ale konieczną w resorcie dyplomatycznym, aby pracownicy objęli szerokie widnokręgi, wniknęli w całokształt życia narodów, a nie pleśnieli w ograniczonym skrawku świata. Przenoszenia wszakże powinny odbywać się najtaniej, z arytmetyczną ścisłością, nie dla wygody jednostek.

A jak postępuje się u nas? Pan prezes warszawskiej Rady miejskiej ma syna, służącego w charakterze sekretarza legacyjnego w naszym urzędzie zagranicznym. Młody Baliński był już na placówkach w Rydze, w Moskwie — i tu i tam bardzo niedługo. Obecnie uzyskał przeniesienie do Tokio i zamiast jechać drogą krótszą na Moskwę—Władywostok, wybrał się do kraju chryzantem przez Paryż i Marsylję, zatem szlakiem **naokoło świata.** Niedawno przybył do Warszawy z Tokio urzędnik do poselstwa japońskiego, który podróż odbył przez Syberję i Rosję w ciągu dwóch tygodni, opłacając za bilet 110 rubli złotem. Ciekawą jest rzeczą, ile będzie kosztować odysseja p. Balińskiego przez Morze Śródziemne, oceany i jaki czas pochłonie...

Następne wrażenie z kalejdoskopu: Do Teheranu postanowiono posłać zastępcę, radcę legacyjnego, p. Hempla, w charakterze chargé d'affaires, nie znającego ani języków wschodnich i nie mającego pojęcia o stosunkach azjatyckich. Pan Hempel odbędzie podróż z otoczeniem od brzegów małoazjatyckich do perskiej swojej siedziby dwoma samochodami, zamiast koleją!...

Jeżeli do tych dwóch kwiatków dodamy trzeci z niwy egzotycznej, zarzuconą po alarmach dzienikarskich, wyprawę hr. Krystyna Ostrowskiego do Afganistanu (miał to być rodzaj wycieczki poślubnej), złoży się bukiet osobliwej woni...

Wszyscy uginamy się pod podatkami, nakładającymi obrożę na życie wobec nikłych zarobków, wszyscy z zaciśniętemi ustami znosimy konieczności i poświęcenia, wierząc w jaśniejsze czasy i zniknięcie dolegliwości dnia. Ale też każdy, przyczyniający się do zasilenia skarbu, ma prawo wiedzieć, w jaki sposób szafuje się jego krwawicą, czy grosz jest dobrze odliczany i nie rzucany na pastwę fantazji lub na przejażdżkę milszą drogą... Takie „milsze drogi“ **ogołacają kasy państwowe** z grubych tysięcy i wyglądają na premje dla popieranych wybrańców. **Trzeba zaciągnąć cugle tej lekkomyślnej gospodarce, która łącznie z ujawnionemi nadużyciami w konsulatach Rzeczypospolitej, robi wyrwy w finansach i w dodatku jedna Polsce opinję rozrzutnictwa, bytującego dniem dzisiejszym.**

w. k.

Wojna gospodarcza z Niemcami.

Warszawa, 13. 6. (tel. wł.) W gazetach dzisiejszych ukazały się równobrzmiące artykuły i wzmianki, stwierdzające niezbicie, **że wojna gospodarcza z Niemcami jest nieunikniona.**

Rząd niemiecki oświadczył, że z dnia **15 b. m. zamyka granicę dla węgla polskiego.** Rząd niemiecki byłby gotów pozwolić na przywóz 60 tys. tonn węgla miesiecznie pod warunkiem jednak **udzielenia przez Polskę różnych ustępstw politycznych.** Na tego rodzaju warunki delegacja polska **zgodzić się nie mogła.**

* * *

Rozpoczynająca się wojna celna wymagać będzie od społeczeństwa różnych wysiłków, a przedewszystkiem trzeba od niego wymagać zupełnego **zaniechania nabywania towarów niemieckich.**

* * *

Proces toruński, który ponownie w najbliższych dniach się rozegra, bez względu na wynik, nie przyczyni się do podniesienia powagi władz szkolnych i miru działaczy z innych dzielnic. -Czy nie należało — w interesie państwa — poprzestać na pierwszym wyroku?

* * *

W Wągrówcu rozegra się w dniach najbliższych proces, który ma tło bardzo przykre. Znowu utyskiwać się będzie na dzielnicowość, a to tylko obrona przed pewnemi metodami, jakie np. w seminarjum nauczycielskiem w Inowrocławiu zaprowadzał p. Filar. — Posiadanie kilku żon równocześnie czy kolejno należy także do tych obyczajów, przed któremi była dzielnica pruska jeszcze się broni.

*

Obrona przed pewnemi naleciałościami może być czasem niezręczna i przekraczać dozwolone granice. Dowodem tego wychodzący w Kościerzynie „Pomorzanin“, który zamieścił najprzód nieoględnie artykuł przedstawiający całkiem fałszywie stosunki dawniejsze i w porównaniu z obecnemi zohydzający dawniejsze wysiłki ku podtrzymaniu polskości na Kaszubach, czem wywołał wilka z lasu, mianowicie, odpowiedź, która zamiast wskazywać na źródło zła i sposoby naprawy zawierała lament nad słabością Ojczyzny. Wrogom Polski w to graj — zwłaszcza na Kaszubach. Przekroczył więc „Pomorzanin“ dozwolone granice. Nasz współpracownik warszawski w. k. nadesłał nam na ten temat następujące uwagi:

Jest granica...

Dzienniczek, wychodzący w Kościerzynie, przeciągnął stanowczo strunę, w wygłaszaniu elegji na temat obecnego położenia. „Pomorzanin“ nie mniej, nie więcej, napisał: „Po Niemcach zwyciężonych Polska przejęła dzielnicę (Pomorze). Spodziewalim(!!) się, że nami zawładnie monarchini umiejętna, silna, tymczasem zasiadła na tronie suchotnica wątła. Korona złota na jej głowie(?), berło w dłoni, głowa się ugina pod ciężarem, dłoń drży. Jest „złoty“ w ojczyźnie, lecz kości jej(?) pod nim trzeszczą.“ Pomijając swoisty styl rozpamiętywań, upstrzony obficie błędami gramatycznymi błędami, z powodu których zawisłby nad czwartoklasistą szkoły średniej miecz Damoklesa, tamujący przejście na rok wyższy, gorzkie żale pisemka kościerzyńskiego są zgoła czemś nadzwyczajnem w prasie polskiej. Czytając je, w skażonej i naiwnej formie, odnosi się wrażenie, że jakiś wiatr powiał od wschodu czy zachodu granic naszych, że Jeremjasz bolszewicki czy pruski chwycił za pióro, aby skrzypem jego podrażnić nerwy społeczeństwa. Napewne pogromca z małego miasteczka nie miał podobnych za-

STANISŁAW REMLEIN
Plac Teatralny 3. Telefon 983.
Artykuły męskie i damskie. 13095

mierzeń, na pewne nie chciał iść z chwastem kłójącym w szeregi rodaków, tylko będąc grajkiem niedoświadczonym i nie władającym instrumentem, nacisnął klawisze popsute i wydobył z nich piskliwy falset. Całe to wystąpienie należałoby uważać za nic nieznaczącą irytację, za wycieczkę dyletanta do niebezpiecznych dżungli, za marny sporysz w pokłosiu dziennikarskiem, gdyby nie przeświadczenie, że u nas popełnia się zbyt wiele nieostrożności i szafuje nadto pochopnie i swawolnie słowem.

Istotnie. Zapomocą wytykania błędów wskazywania spaczeń i podkopywania gór niedomogów, należy głuszyć chwasty, rozplenione na ziemi naszej, należy karczować wszelkie mizerje, aby jutro czy pojutrze wyłoniło się w świcie znacznie jaśniejszym niż dzień obecny, aby na wyżach życia zapuściły silne korzenie cnota, obywatelskość i duch jedności, a zapadły się w otchłanie zguby przekora, chciwość, brak poczucia zbiorowości i zagłada sumienia. Ganili też nieporządki wielcy ludzie polscy w dążeniu do naprawy Rzeczypospolitej, ganił nielitościwie ks. Skarga, palcem zbrodnie wskazywał J. S. Jabłonowski w „Skrupule bez skrupułu", smagał nielitościwie ciemnotę minister Kostka Potocki, nie szczędziła ostrza satyry „Teka Stańczyka" i bezlitosnego zdzierania zasłon z wszelkich uroków t. zn. „historyczna szkoła krakowska", ale działo się to zawsze pod naczelnem hasłem Słowackiego: „jeżeli gryzę co, to sercem gryzę..."

Właśnie w trenach „Pomorzanina" niema serca, jest tylko ględzenie nieopatrzne, raczej nierozmyślne pędzenie wody na młyn nadsprewski i nadnewski. Głowa Rzeczypospolitej ugina się pod ciężarem, nie dlatego, żeby była „suchotnicą watłą", tylko z innych powodów. Każdy ma na poczekaniu kubły narzekań, każdy umie nanizać na sznurek perły swoich rozważań, ale w czynu stal uderzają tylko jednostki, właśnie najbardziej podkopywane przez sforę nieudolnych lamentów... Samą negacją (przeczeniem) niczego nie zrobi się, same skargi nie zbudują pancernych ludzi i stosunków. Jednakże i dla skarg jest granica. Kto ją lekkomyślnie przekracza i łuczywem rozpala ogień, zamiast przyczynić się do pomyślności powszechnej, przypomina dzieciaka, igrającego zapałką wpobliżu stogu słomy. A urządzać sobie, choćby bez namysłu, podobną zabawę na przestrzeni, którą dłonie nieprzyjacielskie oplątują siecią wszelkich intryg i czyhają na wydarcie jej z ciała ojczystego, jest rzeczą karygodną i niedopuszczalną. Niewątpliwie, nagromadziło się dużo zła, wiele bagien wyrzuca opary niepożądane na dzielnicę odzyskaną, jednakże są to niedomogi przemijające, wysypka na organiźmie wyrwanym z cudzych kleszczów i spojonym na nowo z macierzą. Rozważania w rodzaju przytoczonych, są dowodem chwiejności, braku charakteru, który nie wywoła szacunku u wroga. Czyż to znajdzie się francuskie pisemko w Alzacji, któreby robiło aluzje do dzisiejszego trudnego położenia Francji i zezowało w stronę Niemiec? Nie! A, gdyby znalazło się, burza niezadowolenia i oburzenia zmiotłaby je w jednej chwili z powierzchni ziemi, obkładając interdyktem winowajców.

Jest pora na mówienie, jest pora i na milczenie. Zatykać ust nie wolno nikomu, społeczeństwo ma jednak prawo żądać, aby organami kresowymi kierowali ludzie, zdający sobie sprawę z wagi powiedzeń, a nie bujający się po fali szkodliwych rozważań, zdolnych przynieść następstwa ujemne. **w. k.**

Z dnia.

Rataj i Ratajski.

Jeden marszałkiem jest i bez wątpienia
Z jego powagą wszyscy dziś się liczym,
Bowiem sejm chroni od wykolejenia,
Choć profesorem był a nie zwrotniczym.

Drugi był świetnym burmistrzem Poznania
Ale burmistrzem państwa być nie umie,
Więc requiescat Thugutt mu wydzwania
A Grabski mówi: Trzeba odejść, kumie!

Gdy jest dewizą rządu: dziury łataj
Wciąż całą pracę odnowa zaczynasz,
Więcej się udał małopolski Rataj,
Niźli Ratajski — poznański luminarz.

Henryk Zbierzchowski.

Żydzi czują się panami Polski.

Pozwolą na udzielenie nam pożyczki ale żądają przywilejów.

Warszawa, 13. 6. (tel. wł.) W wywiadzie udzielonym przez pana Lucjena Wolffa, przedstawicielowi jednego z firm zagranicznych żydowskich, pan Wolff oświadczył, że jeździł do Polski na zaproszenie ministra Skrzyńskiego (?!) P. Wolff zaznaczył, że jeżeli rząd polski da żydom koncesje ekonomiczne, napewno znajdzie się w Anglji kapitał na założenie banku dla udzielenia kredytów żydom w Polsce.

Powstanie z powodu monopolu papierosowego.

Na wyspie Samos, należącej od 1913 r do Grecji wybuchło w ostatnich dniach powstanie przeciw rządowi republikańskiemu w Grecji. Porządek przywrócono rychło. Jednakże rozruchy te dały sposobność do przypomnienia, w jaki sposób Samos oderwała się od Turcji.

Wyspa ta przed panowaniem tureckiem będąc od 1519 r. uzyskała 1832 r. autonomję. Na czele jej stanął książe, narodowości greckiej i wyznania chrześcijańskiego, mianowany dożywotnio przez sułtana. Byli to zwykle Grecy z Fanaru, przedmieścia Konstantynopolu, Fanarjoci, oddani bezwzględnie sułtanom i znienawidzeni przez chrześcijańskich poddanych sułtana. Mieszkańcy wyspy Samos książąt takich wygnali kilkakrotnie. W 1907 r. po wypędzeniu księcia, który był synem przybocznego lekarza Abdul Hamida II., naznaczono radcę stanu Kopassisa księciem. Dostojnik ten miał żonę z Wiednia, z domu Chiari. Brat jej był admirałem austryjackim a kuzyn wybitnym lekarzem. Kapossis, stwierdziwszy, że wyspa produkuje doskonałą tabakę, z której ludność ręcznym sposobem kręci papierosy, sprowadził z Niemiec najnowszą maszynę do robienia papierosów i założył fabrykę w stylu europejskim, z której produkcją ludność konkurować nie mogła. Pozbawieni zbytu swych papierosów ręcznie napychanych i zagłodzeni bezrobociem mieszkańcy wyspy Samos uwięzili księcia. Turcja uwolniła go niebawem i pod osłoną tureckich bagnetów rządził jeszcze 5 lat. W końcu jednak padł ofiarą sprzysiężenia. Kula położyła kres jego życiu.

Dnia 3-go października 1912 r. wyspa ogłosiła swe przyłączenie do Grecji. Księżna Kopassis wróciła do Wiednia. Majątek jej zniszczony został przez inflację. Utrzymuje się ona z posady tłumaczki sądowej w Wiedniu. (b)

Rewolucja w Portugalji.

Kraj analfabetów. — Trzy czwarte narodu nie umie czytać. — 35 grup w parlamencie. — Czterdziesty gabinet z rzędu od 1910 r.

Portugalja w 1910 r. została republiką. Mimo to nie ustały rewolucje, które wstrząsały krajem za monarchicznej formy rządów. Obecny rząd premjera Gnimaraes jest 39 albo zgoła 40 z rzędu. Prezydentów w tym okresie było 6. Ponieważ kadencja prezydencjalna wynosi 4 lata, dowodzi to, że nie wszyscy mogli przez cały ten czas urząd do końca piastować. Jako też wszystkich z wyjątkiem jednego przepędzono. Obecny prezydent Manuel Texeira Gomes, ur. 1862 r., wybrany został 6 sierpnia 1923 r. Termin urzędowania jego upływa w 1927 r., ale w tym czasie Gomes musiał ratować swe życie ucieczką i wątpliwe czy doczeka się końca urzędowania. Ostatni prezydent z czasów wojny światowej Sidonio da Silva Paos został **zamordowany.**

Na początku obecnego roku w kraju znów była rewolucja, która 15 lutego oddała ster rządów w ręce demokraty Gnimaraes. Obecnie dopiero zniesiono stan wojenny i zwołano parlament mimo upałów. Rządowi z 15 lutego nie wróża długiego życia. Mówią, że w parlamencie nie znajdzie on większości.

W Izbie posłów, która liczy 164 członków, zasiada 83 demokratów, 46 nacjonalistów, a reszta posłów rozbita jest na 35 grup, czyli razem w Izbie posłów mają 35 partyji. W Senacie, liczącym 71 członków, jest 42 demokratów, 14 nacjonalistów, a reszta rozbita na 14 grup, czyli w Senacie jest 16 frakcji i grup. Ale te cyfry są jeszcze małe, gdyż pozatem każda grupa w swem łonie posiada przynajmniej dwie podgrupy, zwalczające się nieraz ostrzej, niż partje między sobą. To też przy głosowaniu niema mowy o posłuchu czyli dyscyplinie partyjnej. Rząd opiera się na tak zwanej **Partji Demokratycznej**, do której należy także prezydent Teixeira Gomes. Jest to wprawdzie największa grupa parlamentu, ale zato najbardziej osławiona i mogąca **rozlecieć** się lada chwili. Parlament zbiera się tylko na krótką sesję. Z reguły rozpoczynają się one 2 grudnia każdego roku. Na wiosnę mają się odbyć **nowe wybory;** niema jednak pewności, czy odbędą się one w sposób czysty, tj. bez użycia wpływów niedozwolonych i czy nie doprowadzi to do **nowej rewolucji.**

Wprawdzie Portugalja powoli przyzwyczaiła się do periodycznych **zamachów stanu** i bodajby to ludzi już niepokoiło, gdyby z tych rewolucji nie korzystał t. zw. **Czerwony Legjon,** który w imię wolności i społecznej sprawiedliwości nałożył na liczne banki trybut albo zgoła ograbił. Legjon posługuje się sztyletem i bombą, zarzucają mu liczne zabójstwa i zamachy. Organizacja ta nazywa siebie **bojówką III Międzynarodówki,** ale podobna jest do dobrze zorganizowanej **bandy zbójeckiej,** dla której cele polityczne nie zawsze stanowią jądro sprawy. Po ostatnim zamachu na szefa policji Ferreira de Amaral udało się policji przyłapać kilku terrorystów, rzekomo emisarjuszy bolszewickich z Bela Kuhnem na czele.

W tak rozpaczliwej sytuacji zmarł nagle jeden z umiarkowanych republikanów i najwybitniejszy z współczesnych patrjotów portugalskich Joao **Chagas.** Był on twórcą **republiki.** Sprawiono mu pogrzeb na koszt rządu. Przez ubytek Chagas'a, który łagodził spory, przeciwieństwa partyjne zaostrzą się jeszcze więcej.

Czem sobie tłómaczyć, że ten kraj, liczący wprawdzie tylko około 6 milionów mieszkańców, ale który ongiś był obok Hiszpanji największem mocarstwem europejskiem, stracił zupełnie swe znaczenie. Oto na 6 milionów mieszkańców 4 miliony 300 tysięcy mieszkańców **nie umie pisać** i czytać (wedle spisu z 1920 r.), **czyli ¾ narodu to zupełni analfabeci.**

W tym niskiem stanie oświaty tkwi jądro zła. Portugalczycy bynajmniej nie są narodem wymierającym. W Ameryce Południowej rozwija się wspaniale dawniejsza ich kolonja Brazylja, licząca 30 milionów ludności, gdzie język portugalski jest urzędowym. Kraj macierzysty nawiązał stosunki z Brazylją, gdzie lotnik portugalski, który pierwszy w historji w powietrzu przebył Atlantyk między Europą a Ameryką Południową entuzjastycznie był witany. Portugalja niewątpliwie wybrnie z trudności, jakie obecnie przeżywa, zwycięsko i zajmie w rodzinie narodów stanowisko zaszczytne, choć zapewne czasy jej świetności za księcia Henryka Żeglarza i Vasco da Gama nie powrócą.

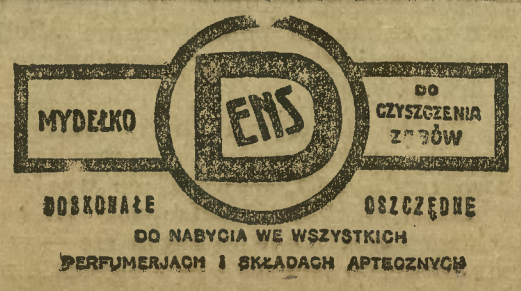

O nowego ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 13. 6. (tel. wł.) Zabiegi premjera o uzyskanie nowego ministra spraw wewnętrznych, względnie kierownika tego ministerjum — dotychczas nie dały żadnych wyników.

Podobno premjer proponował ministrowi Sikorskiemu, ażeby niezależnie od ministrjum wojny — objął on również kierownictwo ministerjum spraw wewnętrznych.

Generał Sikorski odmówił.

Wiadomość te podajemy z obowiązku dziennikarskiego, ale poprostu nie dajemy wiary ani przez chwilę możliwości podobnej kombinacji. — Red.

Premjer konferuje z klubami.

Warszawa, 13. 6. (tel. wł.) Wczoraj premjer odbył bardzo długą konferencję z prezydjum klubu Zw. Lud. Nar.

Konferencja dotyczyła ogólnej sytuacji politycznej kraju.

Bolszewicy podsycają awantury w Chinach.

Londyn. „Morning Post" potwierdza, że zaburzenia w Szanghaju podsycane były przez Karachana, który umiejętnie wyzyskał znajomość swoją Chin i stosunków miejscowych i który uważając Chiny za „chorego człowieka", starał się podniecić wszelkie namiętności narodowe, w celu „oswobodzenia Chin od jarzma cudzoziemców i rozmnożenia tem samem kontroli bolszewickiej nad Chinami".

„Daily Express" donosi, że w Kantonie kolonja angielska znajduje się w oblężeniu powstańców i prosi o posiłki. „Daily Mail" informuje, że partja komunistyczna w Szanghaju otrzymywała od rządu sowieckiego, jako odszkodowanie za zabicie każdego studenta podczas zaburzeń 6.000.

Z Rygi donoszą do „Daily Mail", że Karachan otrzymał z Moskwy specjalne powinszowanie sowietów za umiejętną organizację zaburzeń w Chinach.

(Tak się oto odpłacają bolszewicy Anglikom za to, że za rządów Mac Donalda Anglja uznała Rosję bolszewicką jako państwo).

Sensacyjne morderstwo w Londynie.

W mieście wywołało sensację morderstwo, dokonane w domu nowomianowanego wysokiego komisarza dla Egiptu. W klatce schodowej tego domu znaleziono lokaja z rozbitą czaszką, prawdopodobnie zrabowane zostały biżuterje.

Cło na jedwab w Anglji.

Londyn, 12. 6. (Pat.) Izba gmin przyjęła 250 głosami przeciwko 133 klauzulę w ustawie finansowej, przewidującą cło na jedwabie prawdziwe i sztuczne.

* * *

Projekt nałożenia wysokiego cła na jedwab wywołał wielki roznamiętnienie opinji angielskiej, mniejwięcej w takich rozmiarach jak sprawa paszportowa w Polsce. Lekarze zabrali głos w dyskusji, twierdząc, że jedwabna bielizna wpłynęła korzystnie na zdrowie Angielek, odmładzając je o wiele lat. Mimo to rząd cło przeprowadził.

Londyn, 12. 6. (Pat.) Baldwin oświadczył w izbie gmin, że rząd nałoży na koronki, wwożone cło w wysokości 33⅓ wartości towaru.

Utrudnione poszukiwania za Amundsenem.

Waszyngtońska „United Press" donosi: Sekretarz stanu marynarki Wilbur oświadczył ostatnio stanowczo, że planowana ekspedycja aeronautyczna, której celem miały być poszukiwania Amundsena, nie da się przeprowadzić. Okręt powietrzny nie nadaje się do tego rodzaju ekspedycji w okolicach podbiegunowych, ponieważ jego zdolność manewrowania utrudniają tworzące się na aeroplanie powłoki lodowe.

Zgodnie z tym poglądem sekretarza marynarki Stanów Zjednoczonych zawiadomił Związek norweskiej żeglugi powietrznej, że prośba tego Związku, aby statek powietrzny „Los Angelos" lub inny statek powietrzny, wysłany został, celem poczynienia poszukiwań za Amundsenem, została odrzucona.

Czy dzisiaj rolnik uprawiałby swe pole sochą?

Postęp czasu wymaga od każdego z nas wzięcia coraz większego udziału w pracy całego świata, lecz nauka stwarza nowe narzędzia, aby ułatwić nam tę pracę. Cały świat cywilizowany wie, że

Ford

dał rolnikowi najpraktyczniejsze narzędzie rolnicze, a mianowicie powszechnie znaną ciągówkę

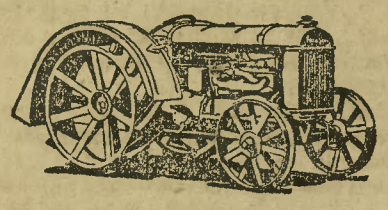

Fordson

która wszystkim pracującym na roli umożliwia wykonanie daleko więcej pracy, szybciej i taniej.

Żądajcie zademonstrowania Fordsona od jednego z poniższych uprawnionych przedstawicieli.

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ i w. m. GDAŃSK:

BYDGOSZCZ Wytwórnia motorów jezdnych „Stadie"
WARSZAWA „Elibor" S. A. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
POZNAN „Elibor" S. A. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
POZNAŃ J. Zagórski & A. Tatarski
ŁÓDŹ „Elibor" S. A. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
ŁÓDŹ Spółka dla Sprzedaży Samochodów.
KATOWICE „Elibor" S. A. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
KATOWICE Dr. Eryk Sydow
LWÓW „Eshape" Sp. Handl. Przemysł. Z. O. P.
KRAKÓW Ludwik Hubicki
KIELCE Bracia Z. & S. Przygodzcy
LUBLIN Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.
KUTNO W. Niklewicz H. Karczewski i S-ka
TORUN Centrala Samochodów i Akcesorji M. Hartwig i S-a
OSTRÓW (Wielkop.) Kielman i Wentzel
WILNO W. Malinowski Dom Przem.-Handl. S. z o. o.
SOSNOWIEC Tow. Przem.-Handl. „Oskard" S. z o. o.
RADOM Inż. W. Kechel. Biuro Techn.-Handl.
KALISZ H. Skassa i Z. Zarnecki.
PRZEMYŚL „Cyklop" Fabryka maszyn odlewnia żelaza i handel maszyn Sp. z o. o.
STRYJ B-cia Horodyscy Warsztaty Maszynowe
PŁOCK Pol. Tow. Automobil. Komunikacji S. z o. o.
WŁOCŁAWEK Jozef Skrobecki
GDAŃSK „Elibor" S. A. Handl. Przem. Ł. J. Borkowski
GDAŃSK v. Alvensleben & Thiel G. m. b. H.
NYTYCH J. Klein

P. 16

Wielka ilość amunicji, zatopionej w stawie.

W zeszłym tygodniu udało się przypadkowo organom bezpieczeństwa w Rupławie, pow. Rybnik, woj. śląskie, natrafić na ślad zatopionych w stawie 5 skrzyń zawierających granaty, 4 skrzynie z amunicją karabinową oraz 1 z miotaczem min i granatów i innemi przyrządami bojowemi. Amunicja ta była pochodzenia niemieckiego i całkowicie zdatna do użytku. Władze polskie wszczęły w tej kwestji dochodzenia.

Wszystko pod jednym dachem.

W zaścianku Cuchanowiczki w gm. Rzeszańskiej, ziemi wileńskiej stwierdzono, że mieszka tam od dłuższego czasu bez zameldowania kilku podejrzanych żydów.

Gdy policjanci weszli do ich mieszkania zapanowało wśród obecnych zamieszanie. Jeden z policjantów poszedł o piętro wyżej i zobaczył niezwykły widok: koło stojącej u okna maszyny drukarskiej krzątało się dwóch żydów, zajętych... odbijaniem fałszywych 2-złotówek.

Zatrzymani główni macherzy są: herszt Lewin Lejba (Wilno, Wielka 31), litograf i wykonawca, Rejznik Moszek z Lublina i Szmurlew Eljasz, pomocnik drukarski z Wilna (Lubocz 29).

Aresztowano również właścicielkę domu Franciszkę Wojciechowską oraz Ajzensztadta, litografa z Wilna. Gotowych (wydrukowanych) dwuzłotówek zabrano na 39 tysięcy.

Były one odrobione zupełnie dobrze. Brakowało tylko numerów i serji.

Prócz fałszywych pieniędzy zabrano sporą ilość złota, broni, prochu i bibuły komunistycznej.

Benesz konferował z Chamberlainem.

Genewa, 11. 6. (PAT) Telegraphen Comp. donosi, że dr. Benesz odbył naradę z Chamberlainem na temat paktu gwarancyjnego, przyczem poruszył projekt zawarcia traktatu rozjemczego między Niemcami a Czechosłowacją.

Poważne i zasobne przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe poszukuje

sklepu wystawowego

w centrum miasta o przeszło 60 m² wielkości z oknem wystawnem i o ile możności z pobocznemi ubikacjami.

Dzierżawa podług umowy i płaci się na życzenie rocznie z góry.

Oferenci zechcą zgłosić się do Redakcji pod **M. G. B. Nr. 050.** 14189

St. Brandowski. 46

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Weszli do wielkiej kancelarji, gdzie pracowało dwóch urzędników i paru przeznaczonych do kancelaryjnej roboty więźniów. Znał doskonale rozkład i położenie tych ubikacyj, bo sam tu długie lata pracował. Drugi pokój służył za rodzaj archiwum, w trzecim znajdowała się kancelarja dyrektora.

Gdy weszli, obaj urzędnicy zamienili ze sobą znaczące spojrzenia, w których fantazja Skowera dopatrywała się ironji i jakby urągowiska z tego, co go czeka. Zacisnął więc zęby, aż mu szczęki trzasnęły, ale ani na chwilę nie stracił umysłowej równowagi i panowania nad sobą. Owszem, wysilił się na taki spokój i obojętność, że aż się bał, czy nie wyda się to zbyt sztuczne i podejrzane.

— Dyrektora w tej chwili niema w biurze — rzekł jeden z urzędników — ale kazał, aby osiemset dziesięć wprowadzić obok i tam zaczekać.

Na to dozorca skierował się ze Skowerem do dalszych drzwi, i znaleźli się w pokoju archiwalnym, który służył niekiedy i za poczekalnię dla osób chcących się z dyrektorem zobaczyć.

Skower, mimo wezwania dozorcy, aby stał przy drzwiach, podszedł do okna i począł się rozglądać z niego po dziedzińcu.

Teraz podniecenie jego spotęgowało się jeszcze bardziej. Los zdawał mu się sprzyjać i uśmiechać do niego. Brama, prowadząca na miasto była otwartą i stał w niej wóz ze słomą, przeznaczoną prawdopodobnie do napełniania sienników. A ponieważ konie od orczyków były odpięte, więc zanosiło się na to, że brama nie tak prędko zostanie zamkniętą. A o to głównie Skowerowi chodziło. Największą jego troską było wydostać się poza te mury. Czuł, że gdy będzie poza niemi, wzbierze w nim taka energja, taka siła i wytrwałość, że najgorliwszy pościg go nie dosięgnie i napowrót do tych murów nie sprowadzi.

Wychylił się na dziedziniec i spojrzał obok. Okno do kancelarji dyrektora było otwarte. Wyskoczyć niem, przebiec przez dziedziniec około sto kroków, wpaść do sieni i zniknąć za bramą — wydawało mu się rzeczą nietrudną.

Zorjentowawszy się w tej sytuacji, powrócił pod drzwi do strażnika i począł mu się zukosa przypatrywać. Był to starszy już człowiek, o nieco ospałych ruchach i flegmatycznem usposobieniu. Wpatrywał się, nie zwracając zbytnio uwagi na swego więźnia, w szafę oszklona, z której wyglądały złocone grzbiety książek i kartony z drukami kancelaryjnemi.

Skowerem wstrząsnęła myśl, czyby, nie czekając na przyjście dyrektora, nie lepiej było zaraz zbliżyć się do dozorcy, nożem pchnąć go w szyję tak, aby mu krtań przeciąć, a potem rzucić się do okna i biec do bramy. Gdy jeszcze pomyślał, że bramę mogą zamknąć, nim dyrektor nadejdzie, uznał plan swój za najstosowniejszy, i namacawszy palcami, po której stronie znajduje się ostrze noża, wyjął go z pod więziennej katany i kryjąc go za sobą, począł na palcach zbliżać się do dozorcy.

Ale ten w szybie oszklonej ujrzał podchodzącego ztyłu ku niemu Skowera i odwrócił się ku niemu, powoli i spokojnie, nie przeczuwając ani nie domyślając się nic złego.

Ten zwrot dozorcy na chwilę pomieszał Skowerowi jego zamiary. Zatrzymał się więc o parę kroków przed nim, niezdecydowany, co dalej czynić. Zabójstwa musiałby dokonać w cichości, bez jakiejkolwiek walki ze swą ofiarą, która mogłaby przywabić ze sąsiedniego pokoju pracujących tam więźniów i urzędników.

Gdy się wahał, co robić, za przeciwległemi drzwiami odezwało się skrzypnięcie starej podłogi. Niebawem w progu stanął dyrektor, dając dozorcy znak ręką, aby wszedł.

Na jego widok Skower cofnął się znów pod ścianę a ostrze noża ukrył w rękawie katany, sam trzon jego ściskając silnie w dłoni.

Dozorca dał mu znak i weszli do kancelarji dyrektora.

Skower potrzebował znów chwili zastanowienia się i orjentacji, jak postąpić wobec dwóch teraz, krępujących bardzo w jego zamiarze ludzi.

Dyrektor siadł tymczasem za biurkiem, a spojrzawszy na wchodzących, zapytał:

— Osiemset dziesięć?

— Podług rozkazu! — odparł służbiście dozorca.

— Poczekać w kancelarji — rzekł do niego, wskazując ręką na drzwi.

Dozorca skłonił się i wyszedł.

Skowerowi, mimo ustawicznego wysiłku panowania nad swemi nerwami, krew buchnęła do głowy. Miał jednego tylko — jak sobie uroił — wroga przed sobą. I to właśnie tego, którego śmierć mogła i powinnaby wywołać największą konsternację i bezhołowie w zakładzie.

Dyrektor tymczasem wydobył plik aktów z pod marmurowej przyciskaczki i począł je przeglądać. Od drzwi do biurka było ze sześć kroków. Skower namyślał się, czy przebyć je jednym skokiem, lub też podejść powoli i dopiero zbliska rzucić się na swą ofiarę. To ostatnie wydawało mu się pewniejsze, ale rygor więzienny zabraniał zbliżania się do przełożonych.

— Osiemset dziesięć, proszę tu bliżej — rzekł dyrektor, nie podnosząc głowy ani nie odrywając oczu od aktów, jakie miał przed sobą.

Skower miarowym krokiem podszedł do biurka, ale też zrozumiał, że jest to jedyna i najkorzystniejsza chwila działania.

Wyciągnął więc rękę poza siebie, aby tem samem rękaw poszedł do góry, przez co ostrze noża wyszło z rękawa i teraz znowu nóż trzymał wolno w dłoni. Zamiast pójść przed biurko, naprzeciw siedzącego dyrektora, stanął nieco z boku i począł upatrywać miejsca, gdzieby go w szyję ugodzić nożem. Bał się, aby ostrze nie zatrzymało się lub nie ześlizgnęło po kołnierzyku. Wreszcie upatrzywszy, gdzie cios wymierzyć, i ująwszy lepiej rękojeść noża, przegiął się przez biurko do śmiertelnego uderzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Proces o obrazę władz szkolnych w Toruniu

który swego czasu poruszył do głębi opinję całego Pomorza, nie zakończył się ostatecznie wyrokiem kwietniowych, uwalniającym oskarżonych. Dowiadujemy się bowiem, że ponowna rozprawa wyznaczoną została na czwartek 18. czerwca b. r. Opinja najszerszych kół miejscowego społeczeństwa z ogromnem i niesłabnącem, lecz stale wzmagającem się napięciem oczekuje dnia rewizji i wyniku tejże.

Z PROWINCJI.

— **600-lecie Solca Kujawskiego.** W niedzielę, dnia 28. czerwca i w poniedziałek, miasto Solec Kujawski obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia. Przygotowania do tej wielkiej uroczystości są w pełnym toku.

— **Bractwo Strzeleckie w Solcu Kujawskim** obchodzi w niedzielę, dnia 28. i w poniedziałek 29. czerwca br. (Święto Piotra i Pawła) z okazji obchodu 600-letniej rocznicy istnienia miasta Solca Kujawskiego **poświęcenie strzelnicy,** połączone z nadzwyczajnem strzelaniem o ordery i premje wartościowe.

Strzelanie odbędzie się do 8 podwójnych tarczy w strzelnicy nowocześnie urządzonej, położonej w parku miejskim, 5 minut od dworca, zaopatrzonej w nowoczesną sygnalizację lampkami elektrycznemi. Podczas strzelania odbędzie się koncert doborowej orkiestry wojskowej i znanych chórów śpiewackich w obszernym parku miejskim w wielkości 200 mórg.

Solec Kujawski, znane letnisko leży uroczo nad Wisłą, na głównym szlaku Warszawa—Gdańsk, między Bydgoszczą i Toruniem do których to miast, kursuje z Solca Kujawskiego dziennie 9 pociągów.

Dokładamy starań, aby gościom swym pobyt jaknajwięcej uprzyjemnić.

Szanownych P.P. Braci Strzelców jak też i Szanowne Obywatelstwo zapraszamy uprzejmie na powyższe uroczystości i prosimy nas zaszczycić jaknajliczniejszem przybyciem.

Równocześnie odbędzie się w Solcu Kujawskim dnia 28. czerwca br. przedzlot V. Okręgu Sokołów.

SZUBIN. (Powiesił się). Podobny, jak ogłoszono w n-rze 130 Dz. Bydg. wypadek zdarzył się i u nas w ubiegłym tygodniu a to, skrócił sobie tu niejakiś mężczyzna z ul. Winnica życie, przez powieszenie się na klamce. Liczył on przeszło 70 lat i samobójstwo popełnił tylko pod wpływem alkoholu, bez którego życie nie było mu miłem, a że w końcu, zabrakło jemu i żonie na spirytus, odebrał sobie życie.

GĄBIN, pow. Szubin. (Święto Powstańców i Wojaków). W niedzielę, dnia 21. bm. obchodzić będzie tut. Tow. Powstańców i Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru, połączone ze strzelaniem o nagrody i różnemi niespodziankami, na którą zaproszono wszystkie tow. wojackie obw. Szubin. Program zapowiada się świetnie i dobrzeby było, gdyby okoliczne obywatelstwo polskie w tej uroczystości wzięło udział, by pokazać zamieszkującym tam przeważnie Niemcom, że każdy obywatel popiera takie towarzystwo. **S.S.**

CHOMĄTOWO, pow. Szubin. W ubiegłą niedzielę, odbył się tu po nabożeństwie wiec Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Rolniczego, na którym wygłosił poseł Żółtowski referat o stosunkach finansowych Państwa. Z okolicznych dworów i gmin zebrało się około 300 osób. Podobno wiec ten urządzono za staraniem pani Chłapowskiej z Sobiejuch.

WIĘCBORK. W Zielone Świątki urządziło tutejsze Bractwo Strzeleckie doroczną uroczystość strzelania o godność króla kurkowego. Udział w strzelaniu był dosyć liczny. Tegorocznym królem kurkowym został jako najlepszy strzelec, kupiec L. Witosławski; rycerzami zostali: mistrz siodlarski Wolski i mistrz ślus. Valeński, zaś oficerem kapitan Roszczynialski. Po strzelaniu odbył się pochód z nowym królem kurkowym na czele przez całe miasto, poczem nastąpiło uroczyste odprowadzenie nowego dygnitarza do jego mieszkania. W obchodach Bractwa Strzeleckiego, do którego należy jeszcze znaczny odsetek Niemców, razi tutejszą patrjotycznie usposobioną ludność używanie przez komendanta Bractwa niemieckiego czaka wojskowego. Mamy nadzieję, że Bractwo Strzeleckie, przynajmniej polska część tegoż, takie pozostałości, przypominające nam czasy niewoli, złoży na przyszłość tam, gdzie się należy, t. j. do rupieciarni, a nie będzie ich nadal używała przy pochodach przez nasze, rdzennie polskie miasto.

W ubiegłą niedzielę bawiło się w naszym uroczym parku strzeleckim stowarzyszenie urzędników kolejowych z Chojnic i okolicy, które w dniu tym urządziło wycieczkę do naszego miasta. Przy dźwiękach kapeli zakładu poprawczego w Chojnicach, bawiło się towarzystwo wraz z rodzinami do późnego wieczora, poczem nastąpił odjazd do Chojnic. Należy ubolewać, że tutejszy park strzelecki, położony tuż przy mieście i z trzech stron okolony jeziorem, tak mało bywa przez wycieczkowiczów odwiedzany. Więcbork i jego okolice nadają się szczególnie w obecnej porze do wypoczynku letniego dla ludzi potrzebujących spokoju, bo czas tu spędzony przyczynić się może do wzmocnienia ducha i ciała.

Również dnia 14. bm. urządziło tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków swe tegoroczne drugie strzelanie. Towarzystwo to, założone w r. 1922, rozwija się pod kierownictwem ruchliwego zarządu coraz więcej, o czem świadczą urządzone strzelania i często publiczne występy Towarzystwa. Smutne tylko, że pewna część naszych obywateli, a zwłaszcza t. zw. lepsze sfery, stronią od towarzystwa polskiego, do którego obecnie należą przeważnie tylko sami ludzie pracy. Tak być nie powinno, bo dawniej w podobnych towarzystwach niemieckich znajdowaliśmy zawsze na pierwszem miejscu inteligencję, przez co takie towarzystwa mogły się lepiej rozwijać.

CHODZIEŻ. Bractwo Strzeleckie w Chodzieży obchodziło w drugie i trzecie święto Zielonych Świąt, swą tradycyjną uroczystość strzelania o godność króla kurkowego. Uroczystość rozpoczęto o godz. 9. Strzelanie do tarczy królewskiej rozpoczęto o godz. 2. popoł. Starszy Bractwa burmistrz Bronisław Maren oddał 3 strzały na cześć p. Prezydenta Państwa. Królem kurkowym został p. Michał Nowicki, budowniczy; pierwszym rycerzem p. Mieczysłaaw Kowalski, urzędnik kontroli skarbowej; a drugim rycerzem p. Paweł Witkowski, majster ślusarski.

Z nagród przez Bractwo wyznaczonych uzyskali:

p. Mieczysław Kowalski nagrodę 1. z 58 pierścieniami, Wawrzyn Szeszuła 2, z 57 p., Szczepan Kowalczyk 3, z 57 p., Antoni Sobkowski 4, z 56 p., Szczepan Poznański 5, z 56 p., Paweł Strunk 6, z 56 p., Wacław Gapiński 7 z 55 p., Paweł Kowaliński 8 z 55 p., Michał Nowicki 9 z 55 p., Wiktor Ganske 10, z 54 p., Paweł Witkowski 11 z 54 pierścieniami.

Wyniki powyższe świadczą wymownie o szczerem zainteresowaniu się członków Bractwa w strzelaniu do tarczy.

Uroczystość zakończono zabawą, która przy licznym udziale Braci oraz gości, miała przebieg bardzo harmonijny.

UJŚCIE. W miejsce p. Poczekaja, b. burmistrza w Ujściu, zamianował Pan Wojewoda, p. Zygmunta Lewandowskiego, burmistrza w Ujściu, urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Ujścia, w powiecie chodzieskim.

OSIE, pow. Świecki. W nr. 124 Dzien. Bydg. z dnia 30 z. m. znajduję ciekawy artykuł, dotyczący Borów Tucholskich, przyczem szan. autor i o naszej miejscowości pochlebnie się rozwodzi. Dobrze, że przynajmniej ktoś znalazł się, który czyniąc zadość życzeniu naszemu, porusza na łamach tak poczytnego pisma, ważny temat krajoznawstwa — bogato w przyrodę uposażonych Borów Tucholskich.

A tak mało są one ogółowi znane.

Jakże przykro dla piszącego było, gdy w roku 1918 będąc na Sejmiku Dzielnicowym w Poznaniu, w czasie pochodu delegatów przez miasto, ani jeden raz nie usłyszał okrzyku na cześć ludności Borów Tucholskich, podczas gdy na cześć innych dzielnic czy to Śląska, Kaszub, Gdańska, Warmji itd. okrzykom prawie że końca nie było. Widocznie o nas tu społeczeństwo polskie z innych dzielnic zgoła nic, albo bardzo mało wiedziało.

Jeżeli się nie mylę, swego czasu pisał o tychże Borach znany zasłużony działacz dr. Karasiewicz z Tucholi, ale poza tem nikt więcej, chociaż w prasie często z pośród mieszkańców Borów podobne życzenia się ujawniały.

Zaborcy Niemcy w ostatnich latach przedwojennych, baczniejszą uwagę zwrócili na owe „Tuchlerheide“ (puszcze tucholskie) już to przez urządzanie częstych gromadnych wycieczek szkół z miast sąsiednich, bądź przez „Jugendvereiny“ i „Wandervögel“ (towarzystwa młodzieży) mianowicie w porze letniej, oraz przez zdjęcia z rozmaitych miejsc, do czego się zwłaszcza okolica tutejsza z płynącą rzeką Czarnąwodą nadawała. Zamierzenia te szły w tym kierunku, aby coprędzej przerobić i nas na patrjotów pruskich, co im się jednak nie udało. Bowiem mieszkaniec Borów Tucholskich, Polak, lubo nieraz ciężko doświadczany od władz pruskich, pozostał wierny swoim ideałom, tj. narodowości polskiej, i wierze ojców. O innych szczegółach tak Osia, jak i okolicy nie będę się rozpisywał, uczynił to w dodatniej mierze sz. autor.

Jednakże, nie możemy się uspokoić i dotknęło nas bardzo duże uszkodzenie pięknego lasu przez sówkę chojnówkę. Obawiamy się tylko, jak to przykro będzie patrzeć, na owe łuki i szczerby, jakie powstaną przez wycięcie tak znacznych obszarów lasu. Wielka to i niepowetowana strata. Może sz. autor znajdzie sposobność coś podobnego więcej nam o Borach Tucholskich do wiadomości podać, a będziemy mu za to wdzięczni. **S.**

— O ile wiadomo, tutejsza firma Jewelowski i Sp. za skuteczną pomoc przy gaszeniu pożaru, ofiarowała jeszcze tego samego dnia dla żołnierzy 300 zł.

LNIANO. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmieniło nazwę miejscowości Wymysłowo, przynależne do obszaru dworskiego Brzemiona i wójtostwa Brzemiona poczta Lnianowo, na Jakubowo.

BŁĘDZIN, pow. Starogardzki. W tutejszych borach, jak wiadomo, sówka chojnówka wyrządziła wielkie szkody. Obecnie wyrębuje się tysiące hektarów boru zniszczonego przez żarłoczne owady, przyczem znalazło zatrudnienie około 3000 robotników. Prawie przez cały dzień, od wschodu aż do zachodu słońca turkocą wozy. Długie, na kilometr karawany powózek zdążają po drzewo, lub wracają obładowane drzewem. Za zwożenie drzewa, płacą 3—4.50 zł. od metra ścisłego. Ludzie miejscowi są zdania, że zwózka drzewa potrwa jeszcze dwa lata, gdyż całe rejony drzewa uszkodzonego przez sówkę chojnówkę są jeszcze nietknięte. Celem zaopatrzenia tylu koni w żywność sprowadza się ospę, sieczkę i słomę wagonowo z powiatu chełmińskiego.

LICHNOWY. (Nieszczęśliwy wypadek). Tutejszy gospodarz p. Rohde, kupił na ostatnim jarmarku w Chojnicach konia, którego następnego dnia syn jego zaprzągł i pojechał do lasu po drzewo. Wracając, zaczął wyprzęgać konia, nagle uderzył go koń w brzuch. Uderzenie było tak silne, że musiano przywołać lekarza, poczem odstawiono młodzieńca do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach, gdzie dokonano operacji. Następnego dnia, po ciężkich cierpieniach życie zakończył. Zmarły ukończył 23 rok życia.

TORUŃ. (Z Bractwa Strzeleckiego.) W wyniku dorocznego strzelania konkursowego, które się odbywało w Strzelnicy zielenieckiej przez dwa dni, ogłoszono królem kurkowym p. Güthera, współwłaścicela fabryki makaronu na Mokrem. I. rycerzem został p. Rostankowski, II. p. Skowroński.

GRUDZIĄDZ. (Wynik wyborów do Kasy Chorych). Oficjalny wynik wyborów do Kasy Chorych w Grudziądzu jest następujący: Związek socjalistyczny i chrześcijańskie zjednoczenie zawodowe po 5 mandatów. Zjednoczenie zawodowe polskie (N. P. R.) 10 mandatów.

Listy z Pomorza.

Z cyklu „NASZE WIOSKI I MIASTA“.

Pod wrażeniem tucholskich borów. — Komunikacja. — Wioska pod względem przemysłowym. — Kto tu był panem. — Malowniczy obrazek. — Tleń. Co jest, a czego niema.

(Od własnego korespondenta.)

Osie, 10 czerwca.

Miło jest w upalny dzień czerwca, gdy żar słoneczny praży skórę i oblewa nas rzesistym potem, miło wtedy jest zapuścić się w cieniste skupienie lasów tucholskich i tu bezceremonjalnie, bezpretensjonalnie, nie oglądając się na kanony savoir viereu, zrzucić ciążącą na plecach marynarkę i pełną piersią wsączać ten dziwny, kojący balsam, jaki wieje od tego zbiornika ożywczego aromatu.

Już sam widok tych lasów działa sugestywnie. Te bory tucholskie — to nasze zdrowe pomorskie płuca. Jakbym chętnie zapuścił się w gąszcz tych lasów, o, jakbym spracowane miejskim oddechem swe płuca oddał, powierzył kuracyjnemu działaniu tych lasów. Jeszcze nie czas i dlatego sama myśl, sugestja oczekiwanych rozkoszy już jest dla mnie połową rozkoszy. Z wąskiego okna wagonu, jak ptak zamknięty w klatce, patrzę na migające przedemną sosny i co jedną pożegnam tęsknym wzrokiem, już inna jawi się mym oczom radosnym, jawi się smukła, strzelista, w majestacie swym nieporuszona, hetmańsko dostojna, dziewiczo skromna — ta nasza sosna, polska sosna.

Dzień się wybrał cudny, jeden z tych dni, w którym liść na drzewie, nieporuszony wiatru powiewem, w sennym, zda się, zatonął marzeniu.

Upajam się tym wszystkim i tylko miarowy turkot wagonów po szynach kolejowych przypomina mi, iż jadę nie po to, aby poetycznie się rozanielać, lecz że cel mej podróży jest zgoła inny.

A więc dobijam do miejsca przeznaczenia.

Osie! Stacja, wysiadać, zwrot biletów kolejowych. Po tych formalnościach powędrowałem już, żadnym przepisem kolejowym nie krępowany, do Osia.

Wioska to, lecz o charakterze miejskim, inaczej mówiąc ma się tu trochę wsi, trochę miasta. W tym dualizmie niema potworności, jest, powiedziałbym, przedziwna harmonja.

Wioska, o której mam zamiar słów kilka napisać, to wysepka wśród morza lasów. Nie liczy ona więcej ponad 3 tysiące mieszkańców, ale cóż to mię obchodzi, jest to szczegół statystyczny, o którym nie mam zamiaru się rozwodzić.

Jest tu tak miło, taka rozlała się cisza senna po całej wiosce, taka cisza co jest ci ulgą po burzliwych dniach powszedniej walki o kawałek chleba. Ludzie muszą tu być spokojni o zrównoważonych nerwach. Dowiaduję się, że praktykuje tu trzech lekarzy. Jakto, pytam zdumiony, to wy tutaj chorujecie, wśród tej cudnej przyrody. Ano chorują, jeśli na taką wioskę jest tylu synów Eskulapa. Zjawisko to później o tyle się wyjaśnia, że wszak Osie oddalone jest od większych ośrodków miejskich o ładnych kilkadziesiąt klm. i że ludność okoliczna, z braku odpowiedniej komunikacji, chcąc nie chcąc musi grawitować ku Osiu.

Ten szczegół tłomaczy nam i to pocieszające zjawisko, że wioska ta pod względem przemysłowo-handlowym jest również dość ruchliwa. Z powyższego widać, iż Osie ma warunki rozwoju i że nie jest to wioska pod względem gospodarczym tak senna, jak wiele naszych miasteczek i wiosek. Z przemysłu są tu dwa duże tartaki, fabryka mebli, rozwinięte jest tu stolarstwo. Osie jest siedzibą nadleśnictwa i kasy leśnej.

Wioska ta, której poświęcam dziś swą uwagę, posiada charakter wybitnie polski. Dawniej było dużo Niemców, lecz dziś jakoś się odmieniło, nawet musiano zlikwidować szkołę niemiecką z powodu braku uczniów. Wogóle obserwując nasze wsie i grody, widzi się cudowną przemianę, dokonywaną nie drogą gwałtu, drogą przymusu, á la Bismark, lecz siłą moralną, która nikogo nie krzywdzi, a służy tylko sprawiedliwości. Dziś jaskrawo widać, kto był na ziemi pomorskiej panem, a kto był sezonowym, wędrownym szczurem.

Osie posiada kościół o dziwnej konstrukcji, bo składający się z dwóch części: drewnianej i murowanej. Pasterzuje parafji ks. prob. Puppel.

Rozmiary tego kościoła są zbyt małe, aby pomieścić wszystkich wiernych. Zachodzi potrzeba rozbudowy kościoła, lecz jak to uczynić w dzisiejszych czasach mizerji finansowej

Zdarzyło mi się widzieć w Osiu pogrzeb. Uderzyło mię jedno, nigdzie nie spotykane zjawisko. Może się mylę, może ten zwyczaj praktykowany jest i gdzieindziej, ale z całą szczerością muszę wyznać, iż oczom moim orszak pogrzebowy przedstawił się jako jedyny w swej malowniczej ceremonji kościelnej. Na miejsce wiecznego spoczynku umarłemu towarzyszą wszystkie nieomal chorągwie i obrazy, których używa się do kościelnych procesyj. Widok to bardzo miły i podniosły.

W bliskim sąsiedztwie Osia jest położony Tleń, jedno z najbardziej malowniczych miejscowości na Pomorzu, a może i w Polsce, kiedy w okresie sezonowym z dalekich okolic kraju przyjeżdżają letnicy.

Światła elektrycznego Osie nie ma, choć do Gródka ma tak stosunkowo blisko. Na zakończenie wspomnę o ruchu społecznym. Jest tu dobrze się rozwijające tow. śpiewu „Lutnia“ pod kierownictwem miejscowego nauczyciela p. Włocha, jest Tow. Powst. i Wojaków, jest i „Sokół“, jest i „Tow. Kupc. Samodzieln.“ pod kierownictwem prezesa p. Koseckiego. Nie wyczerpuję, oczywiście, całego w tym względzie tematu bo kończąc muszę się spieszyć, wspomnę tylko, iż jest tu apteka p. Mołodeckiego, drogerja p. Kłonieckiego, brak natomiast weterynarza i banku. Założeniem filji powinien jakiś większy Bank polski się zainteresować, bowiem warunki rozwoju dla podobnej placówki są tu wyjątkowo pomyślne.

(—ski.)

MOGILNO. Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się w tutejszym mieście we wtorek dnia 16 czerwca br.

INOWROCŁAW. (Sprostowanie, które niczego nie prostuje...) Otrzymaliśmy następujące sprostowanie: W Dzienniku Bydgoskim z dnia 7. bm. w artykule pod tytułem „Z Inowrocławia" znajduje się notatka, niezgodna z prawdą, a uwłaszczająca kierownikowi Miejskiego Urzędu Miar w Inowrocławiu. Na podstawie art. 11. Ustawy prasowej proszę Redakcję o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby kierownik Miejscowego Urzędu Miar zatrudniał w Urzędzie w Inowrocławiu Niemca.

Natomiast jest zgodne z prawdą, że każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od języka którym się posługuje, skoro udowodni fachowe wykształcenie w zawodzie wagarskim i skoro nie był karanym, ma prawo otrzymać koncesję Głównego Urzędu Miar w Warszawie, na naprawianie, resp. wyrabianie wag. Koncesjonarjusz jako taki, pozostaje zawsze przedsiębiercą prywatnym, a Urzędy Miar wykonują tylko nadzór techniczny nad pracami wykonanemi.

Wywody — czem jest każdy obywatel wobec konstytucji — uważamy, że pod adresem naszym skierowane są zbyteczne. O tem wiemy.

Ale uważamy jedno: pierwsze miejsce dla Polaka w Polsce, — a tego owo sprostowanie nie prostuje. — Red.

Wiadomości z Witkowa.

Upiększenie miasta. — Konieczna potrzeba budowy dworca. — Bractwo Strzeleckie. — Sprawa boiska tutejszego Sokoła.

(Kor. wł. Dzien. Bydg.)

Miasto nasze, położone w niezbyt uroczej okolicy, jaką mogą się poszczycić niejedne miasta, stara się swoje położenie jak najlepiej upiększyć i to dzięki sprężystości zarządcy, w osobie tutejszego burmistrza p. Neumanna. Dowodem tego jest gorliwa praca wzmiankowanego nad świeżo założonym ratuszem z przepięknym ogrodem, dalej upiększenie ulic, placów i aleji — park również świeżo założony, choć niezbyt wielki, jest dla obywateli z jednej strony wygodą z drugiej zaś dumą dla tychże.

Jednem słowem, zewnętrzna gospodarka p. burmistrza nad upiększeniem miasta jest intenzywna, za co należy mu się ze strony obywateli tutejszych jaknajwiększe uznanie.

Inaczej rzecz ma się już z tutejszą kolejką powiatową będącą własnością powiatu, mianowicie dworzec kolejki tej który powinien reprezentować miasto okazalej, przedstawia się w zbyt opłakanym stanie, poczekalnia jest tak małą, że pomieści zaledwie 10 osób, do tego tak brudna, że z pasażerów każdy wejść się obawia. Dzięki naturze, która widocznie sprzyjała kolejce, porosły w pobliżu kolejki dość wysokie drzewa, które w razie deszczu lub upałów słonecznych chronią pasażerów w swych zawojach liściowych.

W interesie dobra powiatu, jak też miasta, powinien być wybudowany nowy dworzec, którego tutaj brak daje się tak bardzo odczuć, a którego budowa jest poniekąd konieczna.

Z miejscowych towarzystw w obecnym sezonie najruchliwszem jest Bractwo Strzeleckie i to z okazji oboru króla kurkowego, którym miał zaszczyt zostać kupiec p. St. Kaźmierczak, 1 rycerzem p. Kazimierz Graczykowski 2 rycerzem zaś p. St. Knast. Towarzystwu powyżej wzmiankowanemu a szczególnie zarządowi za ich gorliwą pracę przy budowie Strzelnicy należy się gorące uznanie tut. obywatelstwa.

Ze strzelnicą Bractwa Strzeleckiego sąsiaduje boisko tut. Sokoła które w ostatnim czasie zbyt zostało zaniedbane, zatem obowiązkiem towarzystwa a w szczególności zarządu powinno być ulepszenie boiska i to przez powiększenie tegoż, ponieważ jest stanowczo za małe do uprawiania wszelkich ćwiczeń fizyczno--sportowych. Również zachodzi potrzeba postawienia szatni dla ćwiczących.

Towarzystwo Sokół zajmujące tutaj tak zaszczytne stanowisko powinno tem więcej dołożyć wszelkich starań, by boisko swoje doprowadzić do stanu takiego, aby można wszelkie sporty na tymże uprawiać. Potrzebne na ten cel fundusze, obywatelstwo tutejsze, jak również powiat i miasto nie omieszkałoby zaofiarować, tem więcej, że na tak wzniosły i aktualny cel, jakim jest wychowanie fizyczno-sportowe naszej młodzieży.

Z Torunia.

„Wybuchowy" pan Goldstein, którego skład pewnej nocy wiosennej przed kilku tygodniami wyleciał z niewiadomej przyczyny w powietrze, dziś wylizał się widocznie fizycznie i materjalnie z ran przy eksplozji poniesionych, bo przystępuje do odbudowy swego magazyny przy ulicy Szerokiej 44. Życzymy na tem miejscu p. S. aby więcej razy nie eksplodował, detonacją sąsiadom szyb nie wybijał, i paląc się, nie narażał tychże na wielkie straty jak wówczas p. Falarskiego.

Niespokojna, narażona na połamanie nóg publiczność uprasza niniejszem kogo należy, aby jak najprędzej zreparował latające stopnie schodów wiodących z mostu kolejowego na kępę bazarową. Schodki są zepsute jeszcze od zeszłego roku, niedbalstwo i krótkowidztwo nadboru nad mostem woła o pomstę do nieba.

Komitet obchodu święta Wianków, który odbył posiedzenie w Dworze Artusa, pragnie uczynić z uroczystości prasłowiańskie „święto Kupały". W tym celu, prócz przewidzianych konkursów łodzi, wianków i żywych obrazów, projektowana jest „sobótka" z maszkarami i wiedźmami, na łasze wiślanej, powstałej na środku rzeki przy mieście, dzięki niskiemu stanowi wody. Komitet utworzył szereg sekcji, i zamierza w specjalnej odezwie zwrócić się do najszerszych mas ludności, z apelem o powszechne wzięcie udziału w uroczystości.

Zbrodniczy zamach. W dniu 10. bm. około godziny 4 rano w lasku obok Zieleńca nieznany zbrodniarz dokonał zamachu na przejeżdżającą auto-dorożkę, nr. 36. Mianowicie, gdy samochód prowadzony przez szofera Edwarda Majdę i kierownika Wacława Fenslaua wioząc 1 pasażerkę mijał w całym pędzie wspomniany las, zbrodniarz rzucił kamieniem w szybę ochronną auta, robijając ją. Odłamki szkła prysły szoferowi w twarz i zasypały mu oczy, skutkiem czego tenże stracił władzę nad maszyną. Samochód wywrócił się, raniąc ciężko Fenslaua i pasażerkę. Przejeżdżający obok miejsca zamachu inny samochód odwiózł obie ofiary katastrofy do szpitala miejskiego. Śledztwo w toku.

Dzielna nasza policja gorliwie i z całą ofiarnością pełniąca dla dobra Państwa i Społeczeństwa zaszczytną, lecz ciężką służbę, wykryła, jak podaje kronika w dniach ostatnich dwa oszustwa i trzy kradzieże.

W dniu 10 czerwca zaaresztowano wzgl. tymczasowo przytrzymano 13 osób i spisano 10 raportów za różne przekroczenia policyjne.

A jednak Pomorze im pachnie!

W czasach obecnych, przy panującym powszechnie „głodzie mieszkaniowym" niejeden Polak-chrześcijanin w Toruniu nie może znaleść kąta wolnego, a jeżeli go nawet znajdzie, płacić musi słone odstępne.

Całe rodziny gnieżdżą się często w ciasnych norach, pozbawionych powietrza, światła, i urągających wszelkim nietylko przepisom, ale wprost pojęciom zdrowotności. Mieszkanie kilkupokojowe „z wygodami" należy do nieziszczalnych marzeń i szczęśliwców, co je zdobędą, naprawdę na palcach policzyć można. A takie właśnie mieszkanie, niewiadomo jaką „lewą" drogą zdobył w tych dniach „homo felix", ale niestety nie chrześcijanin, a jeżeli i polak, to tylko z przynależności państwowej. Zdobył -- i własną personą tudzież kilkoma garbatonosemi osóbkami ze swej najbliższej rodziny Toruń obdarzył. Pan ten nazywa się Israel Weissand, a zamieszkał na pryncypalnej ulicy Szerokiej, w domu pod nr. 26. Dom ten jest podobno własnością również żyda, mieszkającego stale — w Gdańsku.

Maluczko, a i Toruń stanie się gniazdkiem narodu wybranego, a Szeroka mało się będzie różniła od Nalewek.

Niemiecka „ręka" w Marokko.

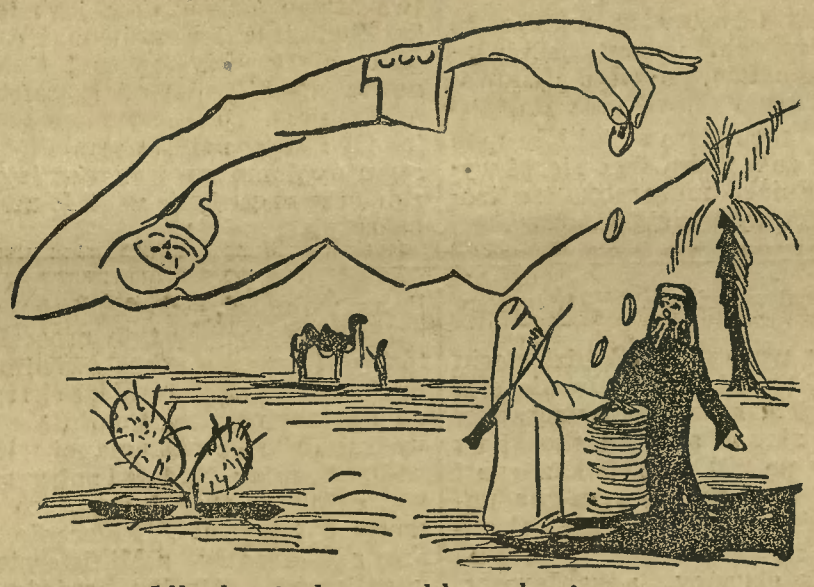

Kabyle: Ałłach niech was błogosławi za pomoc...

Deutschtumsbund przeciw województwu pomorskiemu.

Dnia 9 czerwca na wokandzie najwyższego trybunału administracyjnego znalazła się sprawa związku Deutschtumsbund przeciwko województwu pomorskiemu w Toruniu w sprawie rozwiązania filji tego związku w Toruniu i Grudziądzu. Rozwiązanie to nastąpiło na skutek pisma województwa bez podania motywów z powołaniem się jedynie na art 2 ustawy pruskiej z 19 kwietnia 1908 roku, obowiązującej na ziemiach b. zaboru niemieckiego z zaznaczeniem, że działalność związku Deutschtumsbund sprzeciwia się ustawom karnym.

Ze względów czysto formalnych —niezaskarżenia przez Związek odnośnych decyzyj w swoim czasie do właściwego sądu wojewódzkiego — zostały obie skargi przez trybunał administracyjny odrzucone.

W ten sposób sprawa zamknięcia dwóch filji Deutchtumsbundu została definitywnie załatwiona i Związek nie ma już obecnie żadnej instancji odwoławczej od ostatniego wyroku.

O nowe połączenie kolejowe z Gdynią.

W związku ze zbliżającą się tegoroczną kampanią wywozową węgla do krajów dalej położonych od Polski, rząd polski dąży do udogodnienia komunikacji z Gdynią na drodze budowy nowych połączeń pomiędzy tym portem a centrami wydobycia węgla. Obecnie dyrekcja budowy, idąc po linji powyższej akcji ukończyła pracę przygotowawczo-planowo nad projektowanym ulepszeniem sieci kolejowych na Pomorzu, przyczem projektowana jest budowa nowych linji ogólnej długości 200 klm. Przystąpiono już do wstępnych studjów kolejowych na odcinku Czersk—Kościerzyna, długości 50 klm, który to odcinek zostanie wybudowany jeszcze w roku bieżącym.

Tydzień bandery.

Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o tygodniu bandery polskiej. Społeczeństwo odezwało się na wezwanie. Akademje i zgromadzenia Ligi morskiej i rzecznej cieszą się ogromnem powodzeniem. Ofiary płyną. Floty z datków się nie stworzy, ale świadomość społeczna się zbudzi.

Dlaczego nie napisałem kroniki tygodniowej.

Urlop to jest — urlop. Tej zasady trzymam się ściśle i w owym szczęśliwym okresie czasu nie biorę pióra do ręki. Wyjątek od tej surowej reguły robię tylko dla dyrektorów bankowych, podpisując weksle, które potem dr. Raszeja, dr. Łysakowski albo dyr. Drewek w przystępie dobrego humoru i z ciężkiem westchnieniem eskontują. Pozatem podczas urlopu pisuję jeszcze widokówki do panieniek z administracji, które to widokówki one chętnie przyjmują, ale eskontować ich nie chcą, bo twierdzą (również z ciężkiem westchnieniem), że niżej podpisany kronikarz niema już forsy. Sprawdza się tu na mojej skórze maksyma Sallustjusza: non omnia cadunt secunda — to znaczy, że nie wszystko idzie po myśli człowieka, a już najmniej to idzie, czego człowiek najbardziej pragnie, aby szło.

Otóż powyżej opisane wypadki stanowią wyjątek w mojem nieróbstwie podczas urlopu. Kroniki tygodniowej np. nie napiszę, choćby mi za nią przyrzekano parcelę magistracką albo spółkę z dyrektorem Karbowskim. Bo z chwilą, gdy się wyrwałem z hamarni redakcyjnej, nie istnieje dla mnie Grabski jeden ani drugi, niechcę wiedzieć, co to Korfanty, Thugutt, Ratajski, Witos albo jaki inny Mussolini. Z dala od redakcji powietrze — jak to mówią — jest czyste. Można oddychać ozonem, zamiast intrygą, blagą, łgarstwem, tupetem, kuglarstwem i innemi trującemi gazami. W czasokresie takim co mnie obchodzą piłsudczycy, wyzwoleńcy, piastowcy, albo inni polityczni orgiaści! Wolałbym, gdy wrócę do biurka, aby ich już nie było. Co mi w tej chwili Hindenburg, co czerwoni złodzieje w Moskwie, co Sahm w Gdańsku albo król hiszpański ze swoją wojną w Marokku. Jemu Kabylowie zerzną pewną część ciała, nie mnie. Letnia kanikuła nie pozwala mi nawet nad losem Amundsena zastanowić się na zimno, jak tego wymagają podbiegunowe okoliczności. Ani ja go do tej podróży namawiał, ani mu nie dałem pieniędzy na drogę. A zresztą ja wierzę w jego szczęśliwy powrót. Przecie ten biegun północny to znowu nie nasze kresy wschodnie. Boreasz tam rządzi, a nie żaden Ratajski. Więc powrót Amundsena jest bardzo prawdopodobny. A jeśli go nawet białe niedźwiedzie pożarły, to rząd norwegski je zato na gardle pokarze, podczas gdy nasz rząd takie bestje bolszewickie dygnitarstwami obdarza, dostawy im oddaje i różne dobra w arendę puszcza.

Naco mi się irytować podczas urlopu takimi medytacjami? Czy ja wiem, gdy wrócę, jaką mi Grabski niespodziankę sprawi? Dawniej był jeden tylko, a teraz jest ich dwóch. Ten pierwszy przewracał w kieszeni, a teraz ten drugi zaczyna swemi reformami szkolnemi przewracać ludziom w głowie. Kto jedno i drugie wytrzyma, ten już i końca świata dożyje. Chyba że go do Sejmu wybiorą i mów ludowcowych słuchać każą.

Niedawno był w Dzienniku obrazek, jak wódz Irlandji de Valera żegna się ze swoimi ludźmi, bo wstępuje do klasztoru. Gdyby to dobry Bóg podobną myślą natchnął i naszych współczesnych Kościuszków! Niewiem, do jakiej reguły klasztornej oni by się nadawali, że to w każdej ubóstwo i czystość ciała (do którego i ręce należą) koniecznie obowiązują. Ostatecznie możnaby dla tego i owego dyspensę wyrobić, byle go we włósienicę dostać. Wyobraźcie sobie Kucharskiego jako Kamedułę bosego, albo pana z Wierzchosławic jako Trapistę, a choćby pana Askenazego jako braciszka od Kapucynów. Nie potrzeba by już typów bydgoskich, gdyby zamiast nich na łamach Dziennika długi nos pana Witosa z habitu sterczał.

Nasi matadorzy po zwichniętej karjerze zamiast do klasztoru wolą wstępować do banków i do różnych koncernów, gdzie dalej (tylko w powolniejszem już tempie) na pożytek Ojczyzny pracują. Nie moja rzecz, podczas urlopu za nimi szperać i na palce im patrzeć. Do tego mamy aż dwie na angielską modłę wytresowane instytucje, które z takim zapałem pracują, że niebawem same tam się znajdą, gdzie drugich wsadzać było ich pierwotnem zadaniem.

I dziękuję też Panu Bogu Wszechmogącemu, że nie jestem referentem od reformy rolnej ani kandydatem do tronu polskiego. Bo nie jest to rzecza naturze mojej przyrodzona, odbierać bez zapłaty ziemię tym, którzy się jej dorobili, a rozdawać ją takim, którzy często czekają na nią z brzuchem do góry wytkniętym. Wprawdzie Temida nasza, ulepiona z niezwykłej gliny na wzór i podobieństwo swej bolszewickiej siostrzycy, pochwala takie przesunięcie dóbr od strony prawej ku lewej (niech Bóg broni, gdyby miało być odwrotnie!), to jednak boję się, że niezaaprobuje tego uczciwa opinja publiczna, której niepowściągliwy język nazywa coś podobnego rabunkiem. A kandydatem na króla polskiego dlatego być nie chcę, bo jeśli św. Wojciech w Gnieźnie nie ustrzegł się złodziei, to jak ja mam się ich ustrzedz, człek bynajmniej nie święty a jak cap łatwowierny. Sypiać z koroną pod poduszką — to będzie bardzo wątpliwa przyjemność przyszłego króla polskiego, nie mówiąc już o innych insygniach królewskich, które chyba w kominach chować przyjdzie. Mówią wprawdzie, że korona gnieźnieńska znajduje się w pewnych rękach i czeka tylko, aż „królestwo wybuchnie". Może to i być — ale i tak być może, iż one ręce tak są od patrjotyzmu rozpalone, że ta korona w palcach im się topi, albo już i do cna się stopiła. I gdy wybije ta wielka godzina, gdy kandydat królewski głowę swoją na Wawelu po koronę schyli, to prymas będzie może musiał boleściwie słowami historyka rzymskiego zawołać: corona tua et caput tuum in manibus latronum! Korona i głowa twoja w rękach zbójów są!

St. B.

Z KRAJU.

Banda handlarzy fałszywymi dokumentami na Wołyniu.

Policja wołyńska, w osobie aspiranta S. Zaremby, wpadła na trop bandy, handlującej fałszywymi dowodami osobistemi, jak również podrobionemi paszportami zagranicznemi.

Prowodyrzy jej, dwaj żydzi Katz i Machtinowski, mieszkający w miasteczku Radziwiłłowie, tuż pod Brodami, na granicy Małopolski, nieznanym sposobem dostawali szereg zużytych blankietów paszportowych ze starostwa w Brodach i po wywabieniu w nich środkami chemicznemi, niepożądanych dat i nazwisk, wstawiali nowe.

W ten sposób fałszerze zaopatrzyli szereg żydów z Rosji sowieckiej w dokumenty polskie, jak również za podrobionemi paszportami ułatwiali ucieczkę za granicę poborowym, uchylającym się od służby wojskowej.

Zabójcza akcja.

W pow. wołkowyskim trafiono na szeroko rozgałęziona organizację kom. partji Białorusi zachodniej. W Zagłębiu coraz częściej wywieszane są sztandary z antypaństwowemi napisami. Tłem do tego jest położenie gospodarcze. Jeżeli górnik w Zagłębiu zarabia 50—60 zł na miesiąc — to może popaść w rozpacz.

Głodówka więźniów politycznych.

W białostockiem więzieniu wybuchła głodówka więźniów politycznych. Żądają złagodzenia regulaminu. Interwenjuje prokurator sądu okręgowego.

Nowy dyrektor teatrów miejskich w Warszawie.

Magistrat miasta Warszawy na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdził wniosek zarządu teatrów miejskich, uprawniający prezydenta miasta do zawarcia umowy z p. Bronisławem Rostkowskim na stanowisko dyrektora warszawskich teatrów miejskich z terminem do dnia 1-go czerwca 1928 r.

Eksplozja w pracowni chemicznej.

W tych dniach w Warszawie w pracowni chemicznej uniwersytetu warszawskiego zapalił się balon napełniony spirytusem wskutek czego płynąca ciecz oblała asystentkę Marję Zborowską którą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Kwestja teatralna w Łodzi rozwiązana.

Łódź jest zadowolona z rozstrzygnięcia swojej sprawy teatralnej. Dyrekcję teatru objął p. Szyfman, kierownik teatrów warszawskich, podpisując odpowiedni kontrakt z magistratem, który udzielił teatrowi subwencji w wysokości 200 tys. zł. i zobowiązał się nadto odrestaurować budynek kosztem 50 tys. zł.

Samobójstwo ze strachu przed maturą.

W gimnazjum im. Karola Brzesłowskiego w Suwałkach w czasie składania przez uczniów egzaminów maturalnych jeden z nich 24-letni Czesław Wąsowicz wyszedłszy na korytarz, przyłożył do skroni w oczach kolegów rewolwer i wypalił. Ciężko rannego ucznia przywieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Przyczyna targnięcia się na życie młodzieńca była podobno obawa przed niepowodzeniem przy maturze.

Desperat, jak zeznał brat jego Władysław — skarżyć się miał niejednokrotnie rodzinie na stosunki w suwalskiem gimnazjum.

Trzeci walny zjazd Hallerczyków z całego Śląska.

odbędzie się w dniu 5 lipca w Załężu pod Katowicami. Uroczystość połączona będzie z poświęceniem sztandaru tej placówki Hallerczyków.

Wielka afera w Banku Stołecznym przed sądem.

Po raz czwarty weszła w Warszawie na wokandę sądu okręgowego sprawa J. Semadeniego, prokurenta Warszawskiego Banku Stołecznego, który został oskarżony o to, że nadużył swego stanowiska służbowego na szkodę Banku i jego klijentów, oraz dokonał defraudacji na sumę dwudziestu kilku tysięcy dolarów.

Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków, z których część się nie stawiła; wszystkich, którzy bez usprawiedliwienia nie zjawili się, sąd skazał na karę grzywny po 200 złotych każdego i sprowadzenie pod przymusem na następny termin, sprawę zaś musiał odroczyć.

Na wniosek obrońcy, adw. Jarosza, sąd uchwalił zmienić środek zapobiegawczy względem Semadeniego, który po 14 miesiącach aresztu zapobiegawczego został wypuszczony na wolność za kaucją 2000 złotych.

W potwornem bagnie przekupstwa i szpiegostwa.

Szczegóły wykrycia organizacji szpiegowskiej w Warszawie.

Sieć organizacyjna objęła całą Rzeczpospolitą, a centralą jej była Warszawa. Tutaj rezydował, jako kierownik szajki Iwan Piotrowicz Zubow. On jeden zdołał umknąć i ukryć się.

W ręce sprawiedliwości dostała się konfidentka Zubowa niejaka Stefanja Iwanówna Wałaszowa, w chwili, gdy obchodziła podkomendnych szpiegów, odbierając od nich raporty, dokumenty itd. Przy zaaresztowanej znaleziono między innemi tajne dokumenty sztabu generalnego i centralnych urzędów państwowych, które miała ukryte pod ubraniem. Znaleziono też przy niej ogromną sumę pieniężną, co świadczy, że organizacja była przez państwo ościenne finansowo subwencjonowana.

Zubow był w bliskim kontakcie z wybitniejszymi podwładnymi mu szpiegami, z którymi odbywał ustawiczne konferencje i inspekcje.

Prócz Wałaszowej, konfidentki Zubowa, ujęty został jeszcze red. t. zw. „Ewangelji Myśli" Józef Czechowicz. Zarzuty przeciwko niemu są bardzo poważne. Znaleziono przy nim 400 dolarów i 7.000 złotych. Śledztwo ustaliło, że banda szpiegowska oddała jednemu z sąsiednich państw duże usługi. Zdołano wczas jednak udaremnić wysłanie bardzo poufnych dokumentów i przerwać nić spiegowską, która sięgała do jednego z naszych ministerstw.

Nici działalności schwytanej szajki szpiegowskiej prowadzą do kilku ministerstw. Ze względu na prowadzone dochodzenia nie można wyciągnąć na światło dzienne wszystkich szczegółów.

Aresztowany Czechowicz, widząc, że działalność jego dobrze znana jest władzom bezpieczeństwa, po kilku usiłowanych kłamstwach wyjawił całą prawdę.

Zeznania Czechowicza są tak okropne i odkrywające całe wężowisko sieci i wywiadów sąsiedniego mocarstwa, że trudno jest nie wstrząsnąć się od grozy.

Wedle dochodzeń przeprowadzonych przez sędziego śledczego, w aferę tą wplątany jest cały szereg osób.

Specjalnie Czechowicz objął sztab generalny i ministerstwo kolei, zdobywając rozmaite wiadomości, jemu potrzebne, oraz siejąc ziarno komunizmu.

Śledztwo rozszerza się gwałtownie. Okazuje się, że Czechowicz **natrafił w ministerstwie kolei na bardzo pomocnego towarzysza**, a był nim urzędnik 7-go stopnia służbowego, niejaki Banach, referent wydziału mobilizacyjnego, człowiek starszy, poważny i żonaty, oraz cieszący się u swoich władz bardzo dużem zaufaniem i poparciem, co było przyczyną, **że Banach pozostawał bez żadnej kontroli i dozoru i rozporządzał wielu tajnymi dokumentami mobilizacyjnymi i wiadomościami o nowych planach organizacyjnych na wypadek wojny.**

Ciekawy jest fakt, że aresztowanie całego szeregu szpiegów nastąpiło tak nagle i przeprowadzone było tak sprawnie, że Banach, nie przewidując tragicznego końca swej afery, w momencie aresztowania go, posiwiał z przerażenia.

Z całego rozpatrywania tej afery okazuje się, że mobilizacyjny referent ministerstwa kolei był w całej organizacji najgrubszą rybą. Bowiem **przez jego ręce przechodziły dokumenty, stanowiące o bezpieczeństwie państwa, oraz instrukcje mobilizacyjne całego kolejnictwa.**

Rewizja, dokonana w jego mieszkaniu przyniosła bardzo ciekawe szczegóły. Znaleziono w jego biurku całe stosy dokumentów, z podpisami najwyższych dygnitarzy wojskowych oraz kolejnictwa. Iwan Zubow oraz jego towarzyszka, Stefanida Bałaszówna i dwaj renegaci polscy. Czechowicz i Banach, stanowią niezbity dowód szatańskich planów wojennych naszego sąsiada, który z jednej strony usiłuje zamydlić oczy naszym dyplomatom i ekonomistom, a zaś z drugiej organizuje wielkie uderzenia w nasze plecy.

O miejsce dla pomnika ks. Skorupki w Warszawie.

Komisja dla regulacji i zabudowania miasta oraz rada artystyczna rozważały projekt wzniesienia pomnika ks. Skorupki na p. Zbawiciela i doszły do wniosku, że pomnik, aby harmonizował z otoczeniem, winien posiadać odpowiednie wymiary i wysokość około 8 metrów. Ponieważ tego rodzaju pomnik znalazłby się w przyszłości w dysharmonji z urządzeniami stacji tramwaju podziemnego, a być może i nadziemnego, która bezwarunkowo na placu tym powstanie — komisje doszły do wniosku, że plac Zbawiciela nie jest odpowiedniem miejscem dla postawienia pomnika ks. Skorupki.

Podzielając powyższą opinję rzeczoznawców, magistrat polecił wydziałowi technicznemu zaproponowanie innego placu pod pomnik ks. Skorupki.

Posłowie-wichrzyciele na wolności.

Powszechne oburzenie na Wołyniu wywołał fakt wypuszczenia na wolność za kaucją bardzo niską bo od 100 do 500 zł. trzech posłów: Czuczmaja, Wasyńczuka i Kozickiego, skazanych na karę więzienia za agitację przeciwpaństwową, uprawianą na terenie powiatu Krzemienickiego na Wołyniu. Wyrok, którym posłowie wymienieni zostali skazani, zaskarżyli oni do sądu apelacyjnego w Lublinie i aż do wydania ostatecznej decyzji tego wyroku, pozostawali na wolności. Podprokurator Hodecki, oskarżający w tym procesie, zaprotestował przeciw pozostawieniu skazanych na wolności i wniósł skargę do sądu apelacyjnego w Lublinie, jednakże według ostatnio otrzymanej wiadomości podprokurator Hodecki otrzymał rozkaz cofnięcia skargi swej, co też zmuszony był uczynić. Polecenie to nadeszło z Warszawy z Ministerstwa Sprawiedliwości. Ogólna opinja wyraża przekonanie, że polecenie min. Sprawiedliwości zostało spowodowane wpływami b. wicepremjera Thugutta.

Tramwajem z Górnego Śląska do Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Katowic donoszą: W biurze marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego została podpisana w tych dniach umowa między Towarzystwem Tramwajowem Zagłębia Dąbrowskiego, a Towarzystwem t. zw. „Schlesische Kleinbahngesellschaft". Oba te towarzystwa w porozumieniu zaczną wkrótce budowę całej sieci tramwajowej na przestrzeni 25 klm. w Zagłębiu Dąbrowskiem i połączą ją z linjami tramwajowemi Górnego Śląska. Umowa ta doszła do skutku dzięki staraniom śląskiego urzędu wojewódzkiego, oraz dr. Banaszkiewicza, naczelnika wydziału komunikacji.

Wielka ilość amunicji zatopionej w stawie.

W zeszłym tygodniu udało się przypadkowo organom bezpieczeństwa w Rupławie, pow. Rybnik, woj. śląskie, natrafić na ślad zatopionych w stawie 5 skrzyń zawierających granaty, 4 skrzynie z amunicją karabinową oraz 1 z miotaczem min i granatów i innemi przyrządami bojowemi. Amunicja ta była pochodzenia niemieckiego i całkowicie zdatna do użytku. Władze polskie wszczęły w tej kwestji dochodzenia.

„Kurjer Wieczorny" przestał wychodzić.

Z dniem wczorajszym zawieszone zostało w Łodzi wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Zawieszenie to nastąpiło na skutek trudności finansowych.

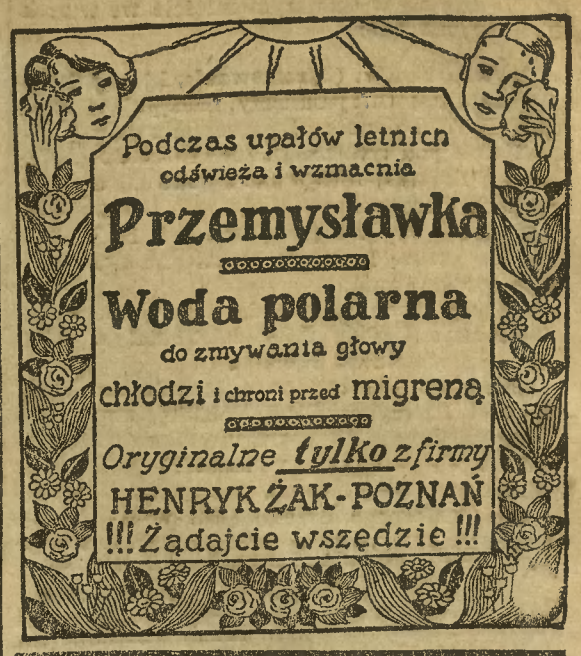

Żona usiłowała kilkakrotnie zamordować męża.

Wielką sensację wywołało w Łodzi aresztowanie kobiety, która kilkakrotnie usiłowała pozbawić życia swego męża, by módz zdradzać go bezkarnie z innymi mężczyznami. Kobieta ta jest Józefa Skóra, żona dozorcy domowego.

Przez kilka lat maltretowała ona męża, uprawiając potajemnie nierząd. Kiedy jednak mąż jej, Adam Skóra, dowiedział się o tem i czynił jej z tego powodu wyrzuty, Józefa usiłowała go otruć przy pomocy domieszania trucizny do wódki. Skórę jednak wówczas uratowano.

Dn. 13 kwietnia br. Skórowie w liczniejszem towarzystwie wyjechali za miasto. Żona ponownie domieszała trucizny do wódki, pragnąc męża otruć. Mimo to jednak Skóra po raz drugi uniknął śmierci.

Widząc to potworna kobieta, chwyciła się innego środka i namówiła swego znajomego, Krawczyka, by ten zamordował jej męża. Krawczyk jednak z pobudek czysto humanitarnych na to się nie zgodził.

Mimo to jednak plan krwawej zemsty na mężu postanowiła wyrodna niewiasta doprowdzić do końca. Najęła dwóch osobników, którym zapłaciła 30 złotych za zamordowanie męża. Osobnicy ci, udając pozorną zgodę, powiedzieli o wszystkiem mężowi, ten zaś doniósł o tem władzom policyjnym, które Skórową zaaresztowały. Odpowiadać ona będzie za kilkakrotne usiłowane morderstwo.

Zuchwałość i spryt warszawskiego kasiarza.

Mistrza kunsztu kasiarskiego, Władysława Kopalę, którego wraz z kolegami jego: Władysławem Spolińskim i Bronisławem Sokołowskim ujęła policja warszawska na gorącym uczynku kradzieży osadzono w celi aresztu przy X. komisarjacie.

Kopala, korzystając z chwilowej nieuwagi klucznika, wygiął kratę żelazną w górnej części okna i wyskoczył na podwórze. Kasiarz-skoczek znalazł się jednak w pułapce, ponieważ sień prowadząca z podwórza na ul. Szpitalną nr. 7 jest stale zamknięta, brama zaś od strony ul. Przeskok nr. 2, ze względu na porę nocną (było to o godz. 2 w nocy), była zamknięta.

Kopala wpadł szybko jednak na pomysł i dzięki temu znalazł się na wolności.

Po godz. 2 w nocy do mieszkania pana Franciszka Kryta, dyrektora banku, zajmującego lokal frontowy na I. piętrze od ul. Przeskok zaczął ktoś długo dzwonić, a następnie dobijać się do drzwi.

Obudzona p. Krytowa na zapytanie: „Kto to?" otrzymała odpowiedź: „Depesza".

Nie podejrzewając nic złego p. dyrektorowa drzwi otworzyła. Wówczas szybkim krokiem wszedł jakiś wysoki drab, i nakazując przerażonej kobiecie milczenie, wpadł do gabinetu, następnie na balkon, przesadził poręcz i ze zręcznością wiewiórki opuścił się po balkonie i po murze na ulicę.

Pani K. wszczęła alarm.

P. Kryt zawiadomił niezwłocznie X komisarjat.

Dyżurny przodownik wysłał na miejsce kilku policjantów, którzy stwierdzili, że to Kopala w ten sposób ułatwił sobie ucieczkę.

Parlamentarzyści angielscy w Bydgoszczy.

P. Cornelius Homan

Sir. Ph. W. Richardsohn

Sir F. B. Sanderson

P. Hubert Wragg

P. Walter Raine

P. A. B. Stoddart

P. Hall Caine

Sir Philip Dawson

Welcome at the Polish Sea.

(Witajcie nad polskiem morzem!)

Parlamentarzyści angielscy, którzy od szeregu dni zwiedzają Polskę, przybyli dzisiaj do Bydgoszczy, aby tem wszechstronniejsze zebrać informacje, z któremi następnie podzielą się z kastą tej wysokiej finansjery angielskiej, od której częstokroć zależy byt całych państw. W szeregu miast polskich zwiedzanych przez Anglików, Bydgoszcz, ze swemi potężnemi zakładami przemysłowemi, zajmuje wcale poczesne miejsce, także dobrze się stało, że Bydgoszcz wybrano jako ostatni etap podróży po Polsce. Witamy więc przedstawicieli narodu, który razem z nami walczył 4 lata przeciw przemocy germańskiej, życząc, aby zabrali oni ze sobą wrażenia jaknajbardziej dodatnie o polskiej pracy i polskim przemyśle.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że głównym celem tej angielskiej wycieczki jest zbadanie stosunków gospodarczych Polski, co do których krążą po świecie jeszcze zawsze dla braku wydatnej propagandy sprzeczne poglądy. W tej rozbieżności poglądów na naszą siłę gospodarczą należy szukać powodów dlaczego wzajemne stosunki handlowe dotychczas nie rozwijały się tak, jakby sobie tego życzyć należało. Wzajemna wymiana towarów była dotychczas bardzo słaba, a wywóz nasz do Anglji, obejmował zaledwie kilka pozycyj. Na stan ten wpłynął niewątpliwie także brak własnej floty handlowej oraz brak własnego portu. Parlamentarzyści angielscy niewątpliwie braki te zauważą, a interwencja ich zwłaszcza co do drugiego może przynieść nam bardzo daleko idące korzyści.

W pozycji wywozu naszego do Anglji stoi wywóz drzewa na pierwszym miejscu. W zorganizowaniu tego eksportu byliśmy o tyle w lepszem położeniu, że po odpadnięciu Rosji jako głównego międzynarodowego dostawcy drzewa, zaznaczył się bardzo silny brak drzewa, co Anglików zmusiło do nawiązania stosunków handlowych z Polską. Już jednak w roku 1924-tym Rosja spotęgowała swój wywóz drzewa do Anglji do 90 proc. przedwojennego eksportu, co w swej konsekwencji zagrażało polskiemu eksportowi. Koncesje, udzielone Anglji w dziedzinie eksploatacji lasów, na szczęście skutki tego stanu po części neutralizowały.

W gorszem położeniu znajdujemy się, jeżeli chodzi o wywóz cukru. W tym dziale jesteśmy wybitnie w roli poszukiwacza rynku zbytu, i tylko z największym wysiłkiem przełamać możemy konkurencję czeską, wyposażoną w lepsze środki pomocnicze. Niemniej jednak nasz wywóz cukru do Anglji ciągle rośnie, a w r. 1924 wynosił on znacznie więcej niż połowę całego naszego wywozu cukru.

Oba te działy produkcji Bydgoszcz może zaprezentować jak najokazalej. W obrębie bydgoskiej Izby Przemysłowej znajduje się 10 cukrowni oraz znaczna liczba tartaków, z których niejeden utrzymuje żywe stosunki handlowe z Anglją. Niestety brak czasu nie pozwoli naszym gościom na zwiedzenie wszystkich tych zakładów, a ograniczyć się oni będą musieli do zwiedzenia licznych zakładów metalurgicznych w samej Bydgoszczy.

Poza tymi głównymi artykułami wywozu naszego do Anglji dochodzą do skutku tylko sporadyczne tranzakcje wywozowe. Wymienić tutaj wypada artykuły spożywcze oraz spirytusowe. Z metalurgji nie wywozimy do Anglji prawie nic, co wobec olbrzymiego angielskiego przemysłu metalurgicznego jest wcale zrozumiałe.

Przywóz towarów angielskich do Polski obejmuje o wiele więcej pozycyj, choć sumarycznie nie jest większy. Są tam artykuły precyzyjne, towary włókiennicze najwyższej jakości, towary kolonjalne i metalurgja. Żaden jednak artykuł nie występuje masowo. Tłumaczy się to m. i. brakiem znajomości stosunków polskich. Głośny był swego czasu, w połowie r. 1924 raport konsula angielskiego w Poznaniu o spotęgowaniu wzajemnych stosunków handlowych. Konsul angielski na wstępie stwierdza, że wobec niechęci społeczeństwo polskiego do Niemiec eksport angielski do Polski mógłby być w krótkim czasie podwojony, lecz stać się to może dopiero wówczas, kiedy Anglicy zastosują dwie fundamentalne zasady: przystosować się do gustu polskiego oraz oddać przedstawicielstwo towarów angielskich rdzennym Polakom. Dotychczas, zwłaszcza ten drugi punkt programu angielskiego konsula w Poznaniu szwankował. Żydzi w olbrzymiej większości zagarnęli przedstawicielstwa fabryk angielskich i choć mają rutynę kupiecką nie cieszą się jednak poparciem szerokich mas polskich. Te dwa upomnienia niech parlamentarzyści angielscy zabiorą z sobą i niech pomyślą, czy dla zmniejszenia liczby 1,250.000 bezrobotnych, nie należałoby się do życzeń ich rodaka, konsula w Poznaniu, zastosować.

Mały obustronny ruch handlowy spowodowany został także zbyt wielkiem niezaufaniem do polskiej uczciwości handlowej. W czasie, kiedy inni kontrahenci udzielali polskim kupcom aż 6-miesięcznego kredytu towarowego, przemysłowiec i kupiec angielski jeszcze zawsze żądał zapłaty zgóry. Fakt ten niewątpliwie wzajemne stosunki osłabił. Wtajemniczeni twierdzą, że pertraktacje kredytowe są głównym powodem podróży wysłanników finansjery angielskiej. Parlamentarzyści angielscy mają się naocznie przekonać o polskim stanie posiadania, aby przy ewentualnych rokowaniach o pożyczkę mieć wyrobione zdanie o Polsce.

Bydgoszcz, jako środowisko znacznego przemysłu, ma żywotny interes w tem, aby goście angielscy zabrali do Anglji wrażenie, że Polska, to kraj pracy, zmysłu organizacyjnego i ładu.

Z dnia.

Witajcie, synowie Albionu!
W progach przemiłej Bydgoszczy
Witaj, szlachetny nam szczepie —
Gród nasz z radością Was gości.

Przybyliście do nas podziwiać
Uroki ziemi słowiańskiej,
Osiedla pracy i handlu
W starej stolicy nadbrdziańskie

Przybyliście do nas, by ujrzeć,
Co zdziałał Polak zaradny,
Czy też u siebie Polanie —
Porządek mają tu ładny.

Prosimy śmiało wejść w progi,
Gdzie się projekty tak mnożą —
Niby z pożytkiem dla miasta —
Że nadprodukcją już grożą.

Gdzie w planach cuda malują
Chociaż z gotówką coś sucho —
Pieniędzy własnych nie mamy
Bez obcej waluty znów krucho

Mamy oszczędny magistrat,
Wesołe radców oblicza,
Światło słoneczne od rana,
A w nocy blaski księżyca.

Mamy świątynię dla sztuki,
Do której mało kto chodzi,
W Muzeum miejskiem też pus
Czy to kultury dowodzi?

Chciejcie zobaczyć, co mamy,
Albionu zacni synowie,
Auto-dorożki i gazy,
Co zatruwają nam zdrowie.

Wszystko więc mamy, co trz
Parki, kanały i wodę,
Domy bez mieszkań wspania
Wokoło cudną przyrodę.

Przemysł też „kwitnie“ pom
Handel na wyższą jest „ska
Gdyby mieć... Wasze szterli
Zamożność rosłaby stale.

W

Uchwała wielkiej doniosłości.

Dnia 5 maja zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Komisji Propagandy Fidacu złożonej z Prezydenta Millera, pułk Abota, prezydenta Komisji propagandy pp. Heuse, Maryi d'Arigneau, generał sekret. Fidacu, Michała Kossowskiego, Paculesco, Mircovitcha i Gindry.

Komisja propagandy uchwaliła jednogłośnie wydrukować w czasopismach wszystkich narodów sprzymierzonych, następującą deklarację:

„Fidac" zwraca uwagę Narodów sprzymierzonych na wynik wyborów prezydenta Rzeszy w Niemczech.

Będąc przekonani, że sprawa pokoju, która jest naszym programem, spoczywa na nierozerwalnem braterstwie i współpracy, które nas łączyły na polach bitwy, jako też **na bezwzględnem zachowaniu Traktatów**, zaznaczamy jeden raz więcej naszą solidarność względem pokoju i oświadczamy, że będziemy pilnowali **zakusów wojennych w krajach byłych naszych nieprzyjaciół**, gdzieby się takowe nie znajdowały, przeciwstawiając im zawsze nasze zdecydowane i połączone siły.

* * *

Powyższą uchwałę zakomunikował nam wiceprezes „Fidacu" p. prezydent Sliwiński. „Fidac" (Fédération interaliée des anciens combattans) jest organizacja, obejmującą wszystkie stowarzyszenia byłych wojaków w tych krajach, które walczyły z Niemcami, względnie — jak Polska — powstały na gruzach mocarstw centralnych. Ogłoszenie podobnej rezolucji jak powyższa ma wielkie znaczenie moralne.

Obowiązek.

Ruch wycieczkowy wzmaga się. Jeżdżą szkoły, stowarzyszenia. Zwiedzają pamiątkowe miejsca. To objaw dodatni. W ostatnim tygodniu sam Kraków zwiedziło 40 wycieczek o 800 przeszło osób.

Dziwi nas tylko, dlaczego tak mało wycieczek jest na Pomorze. Wszak wzbudzić zainteresowanie wśród młodzieży do polskiego morza i wogóle do Pomorza. — to najkardynalniejszy obowiązek.

Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Moja pozycja towarzysko w mieście z powodu braku marynarki jest zo zachwiana. Nawet z kino Nowości mnie li, chociaż byłem bez biletu i nie mogli się awiać na to, że bilety redakcyjne są dziś ażne. Może ma kto już pełną puszkę Sienkiczowska, to ją odniosę do Komitetu, bo i-ej przyjdzie mi się powiesić! Grabowskiego łem, że wyjeżdżam do Karlsbadu, to chłop ielkiej uciechy sprawił mi straszną bibę polną — i teraz muszę parę dni czekać, aż z padu nie wrócę. U Łuczyka jestem akredy-y, ale tylko na herbatę, i na keksy. Na-raku nie chce do herbaty dodać, chyba, że zapłacę, co mi się jeszcze nie zdarzyło. uję szczęścia w hotelu pod Orłem, jako łacz magistrackiej parceli. Bo podanie łem, ale kazali mi się wykazać funduszem dową chałupy. Mówiłem im, że mam do-aliczkę z Dziennika, na co radca Racz-i powiedział, że to bardzo ładnie, bo tym-na mojej parceli bór urośnie. Niechby był i bór, gdybym go mógł sprzedać, za-ełkować zacznie. Strasznie marnie idą te-eresa. Może podam się za inwalidę, bo od mego spotkania się z bolszewikami w wie, mój żołądek nie jest jeszcze w po-. Nawet wtedy burczy, gdy nic w nim Albo niech która z Czytelniczek postawi : w koszuli, czy bez koszuli? to będę oją sprzedać. Mówię Szanownej Redak-ja niedługo będę taki wzorowy turecki jakiego te pogany w swoim Koranie je-e miały. Mahomet będzie mnie musiał na arcypatrona promować, albo go zdetro-sam się ogłoszę Wielkim Prorokiem. Ja żne kombinacje, tylko brak mi forsy, do prowadzenia. Gdybym tak mógł założyć stwo akcyjne do eksploatacji moich idei wiłbym sobie los, a moi akcjonarjusze się pieniędzy. Ostatecznie mogłaby to ykła spółka zarobkowa do której jabym oświadczenie, a moi wspólnicy kapitał. przytem nie stracił, bo w razie plajty, et prędko nastąpiło, jabym miał kapi-wspólnicy doświadczenie.

Nowe wybory do Rad miejskich
na obszarze Województwa Poznańskiego.

Czteroletni okres urzędowania Rad miejskich, wybranych w roku 1921 na podstawie starej ordynacji wyborczej obowiązującej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, kończy się z dniem 31. grudnia 1925 r.

Wszędzie zatem w pierwszych dniach października roku bieżącego odbyć się muszą nowe wybory do ciał samorządowych.

Listy kandydatów będą musiały być już w sierpniu zgłoszone w odnośnych komisjach wyborczych.

Sanitarjusz schwytany zamiast warjata.

W czasie transportowania pociągiem czterdziestu obłąkanych z Tworek do Świecia na Pomorzu, zdarzył się ciekawy wypadek. Oto niebezpieczny przestępca i furjat, Zygfryd Krajowniak z Warszawy, w czasie transportu koleją między Toruniem a Bydgoszczą zdołał przekonać sanitarjusza o konieczności zdjęcia zeń na chwilę kaftana bezpieczeństwa, poczem, korzystając z nieuwagi konwoju, wybił głową szybę i wyskoczył oknem z pociągu, będącego w pełnym biegu. Zatrzymano pociąg, sanitarjusze i publiczność rozbiegła się na wszystkie strony za zbiegiem. Wszyscy stracili głowę, a rezultat był taki, że gorliwi pasażerowie, zamiast warjata złapali pielęgniarza i z tryumfem poprowadzili go do pociągu. Nieborak próbował protestować, ale słowa jego przyjęto wesołemi kpinami, a ponieważ istniała obawa, że może uciec, więc mu spętano nogi postronkiem. Zanim pomyłka wyszła na jaw, warjat zdążył się ukryć, a sanitarjusz omal nie zwarjował z rozpaczy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota 13 czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Antoniego z Padwy w.
Jutro w niedzielę Bazylego b. w. d. k.
W poniedziałek Wita i Modesta.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca ogodzinie 8.21.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od piątku 12 do poniedziałku 15 bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka Centralna, Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś premjera: **„Pan Naczelnik..."**
W niedzielę: **„Pan Naczelnik, to ja..."**
W poniedziałek: **„Jelenie."**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codzienne od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

— **Koncert na Strzelnicy.** Na dochód kolonji wakacyjnej, założonej przez ks. prob. Putza dla biednych wynędzonych dzieci odbędzie się pod łaskawym protektoratem ks. dyr. J. Filipiaka koncert, którego program wypełni młodzież tut. Seminarjum naucz.. Usłyszymy więc produkcje doskonałej orkiestry uczniów Seminarjum, stojącej już dziś na poważnym poziomie artystycznym, popisy chóralne dziatwy ze szkoły ćwiczeń i uczniów starszych, tudzież atrakcje solowe. Kto więc dziatwę ubogich tut. sfer radby wspomóc, by jej umożliwić choćby miesiąc pobytu na świeżem powietrzu i dobrem odżywieniu, niech się na koncert ten koniecznie wybierze, a nie pożałuje tego.

— **Egzamina maturalne w Gimnazjum Żeńskiem.** W tutejszem miejskiem gimnazjum żeńskiem odbył się pod przewodnictwem D-ra Węckowskiego, wizytatora szkół średnich egzamin dojrzałości, który z wynikiem dobrym złożyły wszystkie, w liczbie 15 kandydatki, a mianowicie: Daszyńska Marja, Dobrowolska Wanda, Dziatlikówna Felicja, Dziatlikówna Jadwiga, Faliszewska Janina, Kleinederówna Elżbieta, Kotulecka Helena, Marlewska Łucja, Morawska Janina, Osuchowska Marja, Peliska Wanda, Sosnowska Anna, Wendziłowiczówna Marja, i Wiśniewska Halina. Od ustnego egzaminu zwolnione były: Dobrowolska, Dziatlikówna Felicja, Kraszewska, Peliska, Sosnowska i Wiśniewska.

— **Na kościół św. Trójcy** sędzia polubowy p. Gierszewski złożył w naszej pośredniczej kasie 20 złotych. Pieniądze powyższe prosimy zaraz odebrać.

— **119,05 złotych** złożył w naszej redakcji Związek „Sokołów" okręg V na Towarzystwo Czytelni Ludowych. Kwotę powyższą prosimy odebrać w najbliższym czasie.

— **Ofiarności publicznej polecamy gorąco** bezrobotnego, który na tej drodze udaje się z prośbą do serc litościwych o bieliznę dla czworga dzieci (od 4 do 12 lat). W każdym zamożniejszym domu znajdzie się odłożona bielizna, prosimy oddać ją w naszej redakcji, a my doręczymy ją gdzie należy.

— **Popierajcie przemysł swojski!** Pod powyższym hasłem stale dążymy do rozwoju własnego przemysłu, niestety nie wszyscy biorą sobie tę zasadę do serca, ba, nawet urzędnicy państwowi zupełnie świadomie ją lekceważą. Otóż w jednym ze składów przy Wełnianym rynku jakiś starszy posterunkowy policji państwowej zażądał pasty firmy „Urbin". Na zwróconą mu uwagę, że jest to wyrób niemiecki, a mamy nie gorszy własny, odpowiedział opryskliwie, że wie co kupuje.... Skoro taki pan świadomym jest swego czynu, to czemuż nie zwraca się po pensję do Berlina? My musimy bezwzględnie hasło popierania swojskiego przemysłu szanować, i raz na zawsze odzwyczaić się od kupowania obcych czekoladek, „Urbinów" itp. fabrykatów, jeżeli pragniemy pomyślnego rozwoju gospodarczego kraju, a tembardziej, ta zasada obowiązywać winna urzędników państwowych.

— **Towarzystwo śpiewu „Halka"** wysłało również na przedzjazd kół śpiewaczych w Wyrzysku dnia 7. bm. swego przedstawiciela p. Natera z Bydgoszczy, który składał na plenum życzenia, oraz ofiarował Tow. śpiewaczemu w Wyrzysku gwóźdź pamiątkowy.

— **Nowa i kosztowna zabawka: zmiana umundurowania kolejarzy.** Ministerjum Kolei zamierza zmienić wkrótce krój i formę odzieży mundurowej pracowników kolejowych, oraz odznaki na tychże. Ministerjum proponuje dla zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu mundury z wykładanemi kołnierzami (czy żeby więcej było widać brudny lub podarty kołnierzyk?), a dla pozostałych pracowników — bluzy rozcięte z tyłu, (żeby łaty na spodniach lepiej były widoczne?), bez żadnych odznak. Obecne czapki rogatywki zmienione zostaną na okrągłe, jak za czasów zaborczych (dlaczego zmieniać polski typ na cudzoziemski?).

Uważamy, że lepiejby zrobiono, gdyby na to conto podwyższono pensje kolejarzom — byłby to niewątpliwie lepszy pożytek.

— **Wzloty pasażerskie nad Bydgoszczą** i okolicą odbywają się każdej soboty od 6 do 8. wieczorem z lotniska Wojskowej Szkoły Pilotów. Dojazd na lotnisko samochodem wojskowym lub autobusami, wychodzącymi z Placu Teatralnego o godz. 5.30. Bilety do samochodu wojskowego są do nabycia w księgarni p. Gieryna przy Placu Teatralnym w cenie 50 gr. za przejazd tam i z powrotem. Bilety na wzloty w cenie po 5 zł. za lot 5 min., po 10 zł. za 10 min., i po 15 za lot 15 min. są do nabycia w księgarniach p. Idzikowskiego i p. Gieryna, jakoteż i na lotnisku. Kostjumy lotnicze wypożycza się na miejscu bezpłatnie.

Dochód ze wzlotów jest przeznaczony na fundusz dla wdów i sierót, po lotnikach, jakoteż na budowę pomnika dla poległych lotników. Wstęp dla publiczności na lotnisko bezpłatny. Na lotnisku przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Dla urozmaicenia będą się odbywały wzloty popisowe pilotów (loopingi, śruby, beczki, korkociągi itp.) Bufet na miejscu. W razie niepogody wykupione bilety na wzloty są ważne na najbliższą sobotę. **L. O. P. P. Bydgoszcz.**

— **Przestroga...** Dowiadujemy się, że policja ma nakaz aresztowania każdego, kto niepowołany chodzi po torach kolejowych. Zatem należy unikać takiej nieprzyjemności, i chodzić tylko drogami, przeznaczonemi do użytku publicznego.

— **Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów** urządza w niedzielę, dnia 14. 6. br. **wielki koncert** połączony z zabawą taneczną, oraz z różnemi niespodziankami w ogrodzie i sali p. Baeckera ul. św. Trójcy. Koncert rozpocznie się o godz. 4. popoł.; przygrywać będzie orkiestra wojskowa 15. p. art. pol. Początek zabawy tanecznej od g. 8.30 do rana. Prosimy obywatelstwo miasta Bydgoszczy i wszystkie kluby sportowe o łaskawe poparcie naszego sportu. Wstęp do ogrodu 50 groszy, dla wojskowych 25 groszy.

— **Szkoła Wydziałowa męska** urządza w dniach od 16 do 18 bm. przedstawienia kinowe dla młodzieży szkolnej miastaa Bydgoszczy.

Program: Przeźrocza: Pan Tadeusz, Pomorze polskie, Herbata, kawa, kakao, Nasi praojcowie, Węgiel kamienny.

Film: Laplandja, Z ogrodu zoologicznego.

Uprzejmie proszę o zwiedzenie przedstawienia podług następującego porządku:

Wtorek: szkoły: o godz. 4-ej: Piramowicza, Dąbrowskiego, Nowodworska, o godz. 6-ej: Wydziałowa żeńska, Handlowa.

Środa o godz 4-ej: Rupienice, Wilczak, Leszczyńskiego. o godz. 6-ej: Św. Jana, Sienkiewicza, Dworcowa.

Czwartek o godz. 4-ej: Św. Trójcy, Okole, Przedmieścia.

— **Kto i zaco został ukarany?** W dniach 2 i 4 bm. zasądzone zostały w Sądzie Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby: Jan Pryliński, Adam Ciebaszewski i Walenty Dubiel z Bydgoszczy po 6 tygodni aresztu za wałęsanie się; Fr. Grodziński z Bydgoszczy na 14 dni więzienia lub 60 zł. grzywny za zniewagę urzędnika; Leon Tarczykowski z Bydgoszczy na 5 dni więzienia lub 25 zł. za paserstwa; Augustyna Siudzińska z Bydgoszczy na 3 dni więzienia lub 30 zł. za zniewagę urzędnika; Jadwiga Teichmann z Przyłęki na 6 dni więzienia lub 20 zł. za zniewagę urzędnika; Roman Koszycki z Poznania na 5 miesięcy więzienia za popieranie nierządu i kradzież 100 zł., zegarka i papierośnicy; Adolf Urbanowski z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za kradzież drzewa; Juljan Urbanowski z Bydgoszczy na naganę za pomoc w kradzieży; Hermann Karl z Bydgoszczy na 4 miesiące więzienia za paserstwo; Rozalja Bąkiewicz z Bydgoszczy na 4 tygodnie aresztu tudzież na przekazanie do domu poprawnego w Szubinie za wykroczenie obyczajowe w 14 wypadkach; Franciszek Włodarski z Bydgoszczy na tydzień więzienia za sprzeniewierzenie 19,20 zł.; Gottfried Rohloff z Golubia na 30 zł. grzywny za oszustwo.

— **Praktyczny kurs pszczelarski.** Dyrekcja tut. Szkoły Rolniczej Wielk. Izby Roln. urządza w poniedziałek i wtorek t. j. dnia 15 i 16 czerwca dla członków Kółek Rolniczych powiatów: Bydgoszcz, Wyrzysk i Szubin — dwudniowy, praktyczny kurs pszczelarski. Kurs ten jest bezpłatny i odbędzie się w Bydgoszczy (Szretery) ul. Promenada nr 36 (młyn Baerwalda), w pasiece p. Swobody, prezesa tut. Towarzystwa Pszczelarskiego. Zbiórka tamże dnia 15 czerwca o godzinie 9 rano. Zaleca się jak najliczniejszy udział pp. Gospodarzy.

— **P.P. Nauczycieli-emerytów** byłych państw zaborczych zaprasza niżej podpisany na posiedzenie, mające się odbyć w Poznaniu, w niedzielę, 21. czerwca br. o godz. 22. popoł. w szkole St. Marcińskiej, celem sprawozdania z dotychczasowych czynności i porozumienia się co do dalszego dochodzenia spraw emerytalnych.

Za Komitet:
Stan. Surma, ul. Św. Józefa, 6. II.

Przyjęcie do Państwowego Katolickiego Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3—7.

Egzamin wstępny do tutejszego Seminarjum odbędzie się dnia 26. czerwca rb. o godzinie 8. rano do kl. I. i dnia 27. do klas wyższych.

Kandydaci winni przedtem, do 22. bm. przesłać pod adresem: Dyrekcja Państw. Kat. Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Bydgoszczy ul. Seminaryjna 3—7. 1) prośbę o przyjęcie do Seminarjum, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) świadectwo chrztu, 5) poświadczenie szczepienia ospy, 6) świadectwo moralności z policji lub od swego ks. proboszcza, lub od zaufanej osoby, jeżeli kandydat w ostatnim czasie nie uczęszczał do szkoły.

Kandydat do I. klasy Seminarjum, winien mieć ukończony 15. rok życia, (wyjątkowo 14)

Kandydat nie potrzebuje dostarczyć świadectwa lekarskiego, gdyż lekarz szkolny zbada kandydata przy egzaminie w zakładzie.

Nadmienia się, że w Seminarjum nauka jest bezpłatna, dalej, iż uczeń niezamożnych rodziców otrzymuje stypendja-zapomogi, dalej, wypożycza się podręczniki szkolne bezpłatnie.

Zgłoszenia do Seminarjum przyjmuje się także ustnie pomiędzy godz. 12—1 w południe w biurze Dyrekcji Seminarjum.

X. Filipiak, dyrektor Seminarjum.

— **Wojskowa procesja.** W oktawę Bożego Ciała t. j. 18-go bm. odbędzie się uroczysta procesja wojskowa, która wyruszy z kościoła garnizonowego o godz. 16-ej. — Wojsko któremu się stawia wysokie i szczytne zadania, które ma stać na straży najwyższych dóbr państwa, potrzebuje wiele siły duchowej, dużo hartu do spełnienia pięknych i wzniosłych obowiązków, ale i trudnych. Polski żołnierz zna historję przeszłości dziejowej i wie, skąd mu pomoc i gdzie jej szukać. Dlatego jak pragnie stwierdzić swą głęboką wiarę, tak również chce zaczerpnąć od ukrytego Boga-Człowieka potrzebnych łask.

Garnizon bydgoski nie wątpi, że ludność Bydgoszczy zechce — w miarę możności — dopomódz, by procesja ta wypadła jak najokazalej.

— **Wystawa obrazów art. malarza A. Taljańskiego** w salach muzeum miejskiego otwarta będzie tylko do niedzieli włącznie. Kto więc dotychczas jeszcze nie zdążył zwiedzić tej niezwykle ciekawej wystawy, powinien się pospieszyć, bowiem nieprędko zdarzy się społeczeństwu bydgoskiemu możność podziwiania wspaniałej pracy artysty.

Dla zwiedzających Muzeum są obecnie dostępne sale drugiego piętra: 1) rysunki i grafika; 2) Historja Bydgoszczy (znacznie powiększony dział, zwłaszcza, co do widoków starych i nowych Bydkoszczy i pamiątek cechowych): 3) mineralogja (początek dały zbiory niemieckie, dział obecnie powiększony przez darowany zbiór Tow. Krajoznawczego); 4) etnografja (zbiory afrykańskie z szczepów Herero i Owambo. Dział powiększyła firma F. Jaworski i K. Nitecki z ul. Dworcowej darując rzadki egzemplarz pancernika).

Muzeum miejskie otwarte codziennie od godziny 9—3 w niedziele i święta od 11—1

— **Zabawa ogrodowa Hallerczyków.** W niedzielę 14 bm. tj. dziś, Hallerczycy bydgoscy urządzają wspaniałą zabawę w Strzelnicy. Aby program zabawy mógł wszystkich zadowolić, przygotowano szereg rozmaitych niespodzianek. Nie zapomniano i o najmłodszych pociechach I dla nich będzie coś. „Błękitny polonez z chorągiewkami“ Chorągiewki błękitne będą wydawane przy wejściu.

Przybywajcie więc wszyscy z Waszemi pociechami. — Ponieważ dochód z zabawy idzie na fundusz zapomogowy inwalidów, wdów i sierót, więc też i obowiązkiem każdego jest przyjść i dorzucić choć coś a od grosza do grosza, zbierze się poważna kwota.

Wierzymy, że całe społeczeństwo bydgoskie pospieszy w niedzielę do Strzelnicy i poprze tak wspaniały cel. Wstęp tylko 50 groszy od osoby, żołnierze 25 groszy a dzieci do lat 14-tu 20 groszy. — Moc niespodzianek. Żywa loterja, kosz szczęścia i wiele, wiele innych. Początek koncertu o godz. 3 po poł. Orkiestra 62 p. p Wlkp. Wieczorem tańce w sali Strzelnicy.

— **W sprawie szkolnictwa zawodowego** odbyło się w środę dnia 10 bm. w Resursie Kupieckiej zebranie obywatelskie. Zagaił je w zastępstwie prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Stobiecki, zaś referat o stanie obecnym i zadaniach szkolnictwa zawodowego na przyszłość wygłosił p. dyr. Siemieradzki. W dyskusji, przedstawiciele wzgl. zastępcy młodzieży rzemieślniczej zwracali krytyczne uwagi, dowodząc iż dotychczasowe wyszkolenie nie przyniosło uczniom żadnych korzyści. W odpowiedzi na te wywody przedstawiciele szkoły zapewnili obecnych, iż poczynią na przyszłość wszystko, by poziom nauki podnieść tak dalece, aby absolwenci szkoły zawodowej mogli też zająć odpowiednie stanowiska. W rezultacie tej ożywionej dyskusji powołano do życia komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego. Imieniem uczniów przemawiał p. Fiołka — wyjaśnień udzielali pp. prof. Czaykowski, inż. Siemiradzki, dyr. Skalski i prof. Góralczyk.

— **Z Towarzystwa Krajoznawczego.** Jutrzejsza wycieczka (14 bm.) do Runowa i Więcborka wyrusza o godz. 10.47 rano. Punkt zborny 10.20. Powrót o godz. 10 wieczorem.

Wyścigi samochodów i motocykli w Ossowej Górze.

Cała Bydgoszcz dziś już tylko mówi o jutrzejszych wyścigach. I słusznie. Będzie to bowiem impreza, jaką oglądać, człowiek rzadko tylko ma sposobność. Wyścigi samochodów i motocykli u nas, są odzwierciadleniem wielkich igrzysk samochodowych urządzanych na zachodzie Europy, a ściągających dziesiątki, dziesiątki tysięcy narodu z całego kraju i zagranicy I u nas budzi się już pojęcie o tej dziedzinie sportu, która widzowi najwięcej nastręcza emocji podczas karkołomnej jazdy dzielnych sportsmenów tej branży.

Że wyścigi jutrzejsze będą czemś niezwykłem, tego dowody mamy już dziś w przeddzień tej wielkiej imprezy. Już dziś rano o godz. 7 widzieliśmy kilka wyścigowych samochodów i motocykli z Poznania i Gdańska. Wogóle jak już wczoraj zapowiadaliśmy, zjedzie się jutro masa wycieczek do Bydgoszczy. W komplecie przybędą automobilkluby: Poznański i Gdański oraz kluby motocyklistów całej Wielkopolski oraz z Gdańska. Przybędą również motocykliści z Chełmna, Swiecia i Grudziądza. Udział w wyścigach biorą jeźdzcy z całej Polski i Gdańska.

Nadmienić nam jeszcze wypada, iż staraniem tut. filji Aotomobilklubu Wlkp. na miejscu pobudowano coś w rodzaju trybun, tak że publiczność ma już wygodę zapewnioną. Orkiestra, jak mówią ogłoszenia, będzie na miejscu, także bufet — telefon itd. Torem wyścigów jest tym razem przestrzeń: Ossowa Góra — Wojnowo — Strzelewo — Ossowa Góra i okrążenie wynosi 23,4 km. Wszystkie maszyny jadą po kilka okrążeń, tak, że przed oczyma widzów przemykać one będą w odstępach minutowych.

Typy bydgoskie.

— **Znów nieszczęśliwy wypadek na torze wyścigowym.** Wczoraj dopiero donosiliśmy o dwóch wypadkach, jakie spotkały w Ossowej Górze trenujących motocyklistów, a już notować możemy trzecie zajście. Jeden z dalszych amatorów przekoziołkował się wczoraj na ciężkiej maszynie z przyczepką; jednak poza strzaskaniem wozika w drobne poprostu kawałki, tak prowadzący motocykl jak i pasażer uszli prawie że bez szwanku. Wypadki te przypisać należy złemu stanowi dróg, których nie zdołano należycie naprawić. A przecież tak właściciele samochodów jak i motocykli płacą podatek od użycia dróg!

— **Ujęto:** 1 osobę poszukiwaną przez prokuraturę, 4 „panienki“ lekkiego prowadzenia się, 1 kieszonkowca, 1 osobnika za odgrażanie się swej żonie, iż ją zabije.

Z konkursu szybowców w Gdyni.

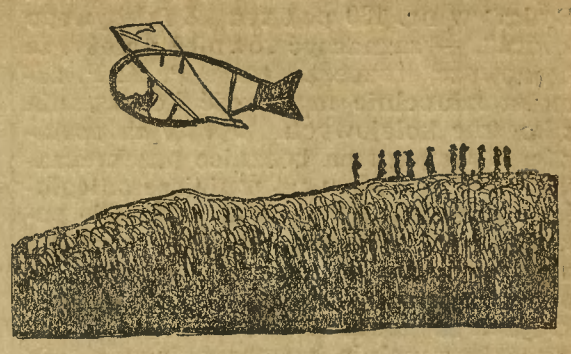

Zapragnęła „Bydgoszczanka“
Wzlecieć ponad drogę,
Lecz niestety zły wiaterek,
Zdmuchnął ją, niebogę.

Ze sportu.

Zawody w piłkę nożną.

W niedzielę o godz. 1/2 5 odbędą się zawody w piłkę nożną na boisku Szkoły Oficerskiej o mistrz. Kl. C. pomiędzy K. S Goplanją a O. P. N. Sokół.

Zawody te będą bardzo ciekawe, gdyż spotkają się dwie najsilniejsze drużyny Kl. C. To też wynik niedzielnych zawodów będzie już decydował o przejściu do kl. B. Żywimy jednak nadzieję, że Sokół (moralny mistrz Bydgoszczy), który już niejedną A. kl. drużynę zwyciężył, będzie i teraz należycie bronił barwy miasta Bydgoszczy.

Przed temi zawodami o godz. 1/2 3 staną do rozgrywek towarzyskich II. druż. Sokół i II. K. S. Brda.

Zawody o mistrzostwo Pomorskiego Okręgowego Zw. Lekko-Atletycznego.

Wobec nagłego rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych które bezwzględnie wyznaczyło boisko Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy na zawody szkół wojksowych D O.K. VIII. w dniach 20 i 21, zmuszeni jesteśmy odłożyć zawody o mistrzostwo Pom. O.Z.Z.A. na dzień 27, 28 i 28 29 b. m.

W. Mężnicki W. J. Albrycht.

Kawalerja polska w Rumunji.

W połowie miesiąca lipca odbędą się w Bukareszcie wielkie zawody konne, na które zostali zaproszeni przedstawiciele kawalerji polskiej

Skład drużyny reprezentacyjnej, która weźmie udział w powyższych zawodach jest następujący: płk. Rommel, mjr. Palewicz, kpt. Wilczyński i por. Ciemniewski.

Krytyka literacka i „Strofy“ Alkara.

O i ja kiedyś byłem... recenzentem. Czasami nawet niejako urzędowym, uprzywilejowanym, patentowanym. Tak np. w „Kraju“ petersburskim nietylko umieszczałem większe recenzje, ale przez lat kilka prowadziłem stale i wyłącznie (bez podpisu) dział krótkich sprawozdań z nowości literackich. Później znowu kiedy krakowski Związek literacki, prowadzony wówczas przez Tretiaka i Zdziechowskiego, powołał mnie na redaktora założonego przez siebie „Przeglądu literackiego“, poświęconego wyłącznie krytyce i sprawozdaniom literackim, byłem tego miesięcznika nietylko redaktorem, ale i głównym współpracownikiem. „Przegląd“ ten, nawiasem mówiąc, przy bezpłatnej pracy redaktora i współpracowników, wiązał koniec z końcem dopóty, dopóki posiadał prenumeratorów i w zaborze rosyjskim, co zawdzięczał łagodnej cenzurze petersburskiej. Odkąd wszystkie pisma „zagraniczne“ polskie oddano pod opiekę cenzury warszawskiej a cenzura ta zaczęła numer za numerem konfiskować lub zamazywać, odpadli prenumeratorzy z zaboru rosyjskiego i „Przegląd“ zakończył swój czteroletni żywot doczesny.

Na grobie jego, mówiąc obrazowo, złamałem pióro recenzenta. Czasami tylko ale bardzo rzadko, wracałem do „swej dawnej miłości“. Bywało to jednak tylko wówczas, kiedy jakaś książka (przeważnie historyczna) szczególnie mnie zajęła swą treścią, kiedy pragnąłem zwrócić na nią uwagę, lub kiedy dała mi sposobność do wypowiedzenia odmiennych poglądów na „fakty ustalone“... Ale i to z czasem skończyło się.

A skończyło się dla tego, że mało kto wie, z jakim trudem nieraz przychodzi wypowiedzieć swą niezależną o jakiejś książce opinję, jak jej czasem wogóle wypowiedzieć się nie da. Stoją temu na przeszkodzie koteryjki, kliki, wzajemne admiracje, stosunki i interesy prywatne wydawców i redaktorów. Nie jest to zresztą nic nowego. Tak zawsze było i niestety będzie. Że tak było mam świeży dowód. Piszę obecnie obszerną rozprawkę z dziejów naszego dziennikarstwa. Będzie w niej ustęp o tem, jak przed 70 laty, kiedy Kraszewski był bożyszczem literatury, kiedy wydawcy dobijali się o każdą jego powieść, o każdy artykuł, ten Kraszewski, to bożyszcze nietylko zresztą literatury, ale społeczeństwa, był bezradny wobec pierwszego lepszego wydawcy czy redaktora, który wprawdzie go „uwielbiał“, ręce jego całował, „łzami wdzięczności“ stopy jego oblewał, ale mu nie pozwolił wypowiadać swego szczerego zdania o współczesnych pisarzach i ich utworach. Łajał go za to Kraszewski w korespondencji prywatnej, wymyślał mu, groził zerwaniem stosunków — ale to nic nie pomagało. W jednym więc ze swych głośnych „Listów do red. Gazety Warszawskiej“ uskarżał się publiczne, że zdający sprawę z ruchu literackiego na każdym kroku są krępowani. O jednych książkach trzeba milczeć, inne chwalić, lub ganić, stosownie do tego czy autor jest źle lub dobrze widziany. Wchodzą w grę pokrewieństwa, przyjaźnie, zawiści, interesy. Była w tym „Liście“ krótka, ale wyborna charakterystyka krępowania słowa i fałszowania opinji. Śmiało by ją można dziś powtórzyć, tak się nic od tego czasu nie zmieniło.

Pomimo, że nie piszę już krytyk, recenzyj a nawet wzmianek literackich, zdarza się jednak czasami, że żal mi zatem porzuconem polem pracy. Oto wpadnie w ręce moje jakaś książka, w której odnajduję własne myśli i poglądy, oto inna przywodzi mi na pamięć dawne lata i stosunki, to co niegdyś się mówiło, o czem się pisało, czem się żyło, oto wreszcie przerzucam kartki książki, której autor poszedł w tym kierunku, za którym niegdyś przemawiałem jako za pożytecznym i zbyt mało uprawianym. A więc chciałoby się o tych książkach pogawędzić.

Właśnie na mojem biurku leży ich kilka. Czyżby więc nie skorzystać z prawa feljetonisty? A prawo to, nie objęte wzrawdzie żadnym kodeksem, lecz tylko zwyczajowe, wyraźnie powiada: wolno feljetoniście, oczywiście za zezwoleniem redakcji, pisać o wszystkiem co mu się podoba, byle tylko nie podżegał do buntu, do oporu władzy i do wszelkich czynów niemoralnych, ustawowo, administracyjnie i policyjnie zakazanych.

Przepraszam zatem bardzo, ale zamieniam dziś moją pogadankę tygodniową na feljeton literacki.

Przed czterdziestu laty wyszła w Krakowie maleńka książeczka pod tyt. Strofy. Jeden z recenzentów wyraził się, że „dużo narobiła wrzawy“. Był to zbiór liryków przeważnie ośmiowierszowych. Kraszewski „odczytywał je długo w nocy, z takim smutkiem, z taką boleścią w duszy, że mu się jego rany zabliźnione pootwierały“, nie pamiętał „poezyj tak prawdziwych, tak wprost zaczerpniętych z duszy“. Stanisławowi Tarnowskiemu „Strofy“ swą formą „niekiedy bardzo misterną, mieszaniną tęsknoty, rozmarzenia i sceptyzmu“, przypominały Asnyka i Heinego. Świętochowski nazywał je „bardzo wdzięcznym zbiorem wierszy bądź okolicznościowych, bądź wydobytych ze starych strun duszy ludzkiej“. W. Korytyński przyznawa im subtelność, zamaszystość, świeżoś i szczerość uczuć; wśród ich klejnotów różnej zresztą wartości, nie znajdowa „ani jednego fałszywego djamentu lu rubinu, ani jednego czeskiego kami nia“... Więcej powściągliwymi w p chwałach „Strof“ byli Chmielowski i Met. Święcicki, ale i oni podnosili „szcz rość uczuć“, szlachetne i rozumne myś przewodnie“ i „szatę powabną“...

Już po tych głosach, a pominąłem ki kanaście innych, można osądzić jak wrażenie wywarła ta „książeczka mist na i koląca, jak sztylet wenecki... kolą ale w aksamitnej oprawie“. (Słowa De tymy).

Po kilkunastu latach bezimienny a tor (w kołach literackich zresztą naz sko jego było już dobrze znane) równ w miniaturowej książeczce wydał dr cykl ulotnych liryków, które naz „Strofami jesiennemi“. I ten zbiorek k tyka przyjęła z uznaniem...

Ale czas szybko bieży i zaciera śl twórczości. Jedynie arcydzieła geniu mają przywilej wiecznej trwałości, c i pomiędzy niemi wiele jest takich, k oglądamy niejako przed kloszem i n kto bierze je do ręki. Cóż dopiero m o głośnych, nawet wielkich, olb mich „sławach literackich“ wzbud cych podziw i zapał współczesnych, a w najbliższem pokoleniu nie znajd cych czytelników. Autor „Strof“ w dzieścia lat po jubileuszu Kraszewsk pisał:

„Niechże łaskawie mnie ktoś objaśni
„Co czytać? — panienka pyta.
— Radzę autora prześlicznej Baśni...
— Czy go kto jeszcze dziś czyta?“

A więc nie dziwmy się, że „St ulegly zapomnieniu. Dobrze zatem

Z fałszywego końca.

Piszą nam: W związku z art. „Dz. Bydg." w nr. 130 pod tyt. „Z fałszywego końca", — zaznaczyć również należy, że najnowsze rozporządzenie P. K. P. zamyka znupełnie możliwość korzystania z bocznic kolejowych. Opłaty za postawienie wagonu na bocznicę przekraczają przewóz towaru na mniejsze odległości **o prawie 100 %!** W następstwie powyższego zauważyć się daje zupełne niekorzystanie z bocznic kolejowych, przez co wzmógł się ruch kołowy. W krajach zachodnich koń parowy i motor wyparły zupełnie czworonogiego, swoją szybszą i tańszą pracą, u nas inaczej . . .

W. K.

— **Z Brdyujścia.** O mało co, a uwierzyłbym jak w ewangelję, że Ujście Brdy, to port Polski. Bo obok stojących tam „okrętów", roiło się mnóstwo łodzi wioślarskich. Naliczono ich z jakie 30 sztuk. Ale też jadą ci nasi wioślarze, że aż serce rośnie. A jak zwykle zwracała na się uwagę ósemka B. T. W. a szczególnie atletycznie zbudowany szlagowy p. Splitt, lecz niestety, jest to człowiek twardy jak skała i zamknięty w sobie. Nic nie mogłem się dowiedzieć od niego i poinformować o szczegóły jego wytrzymałości i zamiłowania do sportu wioślarskiego.

Lecz jeszcze pod adresem naszej publiczności która winna przedewszystkiem uczęszczać nie do niemieckiej restauracji Asbacha, lecz do polskiej, pięknie położonej, gdzie można znaleźć pokrzepienie dla ciała. Lecz publiczność pragnie, aby to zbyt drogo nie kosztowało. Ceny czy to napojów lub posiłków były przystępne dla każdego, szukającego w ogrodzie restauracyjnym p. Kowalewskiego wypoczynku. **L.**

— **Krakowski Oddział Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szk. Powsz.** urządza w tych wakacjach „Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego". Naukę prowadzić będą wytrawne siły pedagogiczne. Wpisowe 6 zł — Opłata za kurs 60 zł. Zgłoszenia ul. Karmelicka, l. 32, I. p. między godz. 5 a 6 po południu. Termin rozpoczęcia kursu będzie podany później. **Zarząd Oddziału**

— **Piękne poczucie porządku.** 28 maja jechał szosą z Szubina do Żnina ciężarowy samochód. Była to godzina 4 czy 5 rano. Nagle ciężki ten wóz ugrzęzł w piasku i ani rusz. Wobec takiego stanu rzeczy, panowie ci, by ułatwić sobie pracę wydobycia samochodu, przystąpili do rozrywania mostu poblizkiego. Piękne rzeczy, most służący dla celów publicznych, rozrywa się dla podźwignięcia auta. Numer, o ile zdołano stwierdzić, jest próbny nr. 3 z Poznania.

Szkoła przemysłu ludowego w Kościerzynie.

Zwracamy uwagę rodziców i opiekunów na Państwową Szkołę Przemysłu Ludowego w Kościerzynie. Szkoła prowadzi oddziały:

1) Jednoroczny gospodarstwa domowego, obejmujący przedmioty: religję, j. polski, naukę obywatelstwa, teorję gospodarstwa, hygjenę, rachunkowość gospodarczą, rysunki, śpiew, porządki tj. pranie, prasowanie, sprzątanie, gotowanie, przyrządzanie spiżarnianych zapasów, szycie bielizny i sukien, (dla własnej potrzeby) kobiecych robót ozdobnych.

Przyjmuje się uczennice po 7 kl. szkoły powszechnej i skończonym 16 r. życia.

2) Dwuletni handlowy, obejmujący: religję, j. polski, j. obcy, historję, naukę obywatelstwa, geografję gospodarczą, arytmetykę handlową, naukę o handlu, księgowość, towaroznawstwo, stenografję, pisanie na maszynie.

Przyjmuje się chłopców i dziewczęta po skończonej 7 kl. szkoły powsz., lub 4 kl. gimn.

3) Trzyletni przemysłowy, (koszykarski dla chłopców, krawiecki dla dziewcząt), obejmujący: religję, j. polski, nauki przyrodnicze, rachunkowość rzemieślniczą i korespondencję, rysunek i geometrję z kreśleniem; zajęcia praktyczne obejmują dla chłopców: wyroby z wikliny, rogożyny, trzciny, bambusu itd. dla dziewcząt: szycie i krój bielizny i sukien, oraz roboty ręczne ozdobne.

Przyjmuje się młodzież po 7 kl. szkoły powszechnej.

4) Jednoroczny przemysłu ludowego dla chłopców i dziewcząt obejmujący przedmioty: religję, j. polski, historję i naukę obywatelstwa, krajoznawstwo, rachunkowość i korespondencję, rysunki i zajęcia praktyczne.

Celem oddziału ostatniego jest zaznajomienie młodzieży z techniką pracy ozdobnej (batik, wypalanie, wyrzynanie, malowanie, haftowanie itd.), które stosowane na rozmaitych surowcach rozszerzą drobny przemysł artystyczny. Wyroby o miejscowym charakterze winny stanowić pamiątki dla licznie napływających letników, stać się też źródłem dochodów rzeszy pracowników na Pomorzu. Zbytem i dostarczaniem pracy zajmie się Bazar Ludowy w Kościerzynie.

Przyjmuje się młodzież po skończeniu 7 klas szkoły powszechnej

Opłaty państwowe (czesne) wynoszą 40—45 zł. półrocznie.

Przy wpisie przedłożyć należy świadectwa: urodzenia lub chrztu, ukończeniaa 7 kl. szkoły powszechnej, lub jej równorzędnej, szczepienia powtórnego ospy, moralności (jeżeli od ukończenia szkoły minął rok.

Przy szkole jest internat dla dziewcząt i chłopców. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja szkoły ustnie lub pisemnie.

Przed kongresem kupiectwa polskiego całej Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbędzie się podczas Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu Kongres kupiectwa polskiego w Grudziądzu. Ze wszystkich zakątków kraju zapowiedziały swe przybycie delegacje. To też spodziewany jest masowy udział uczestników. Będzie to chwila dla kupiectwa polskiego nader ważna, niesłychanie doniosła, gdyż poraz pierwszy w odrodzonej Polsce zasiądzie społem całe kupiectwo, aby poważnie rozważyć swą rolę na tle ogólnej sytuacji gospodarczej państwa i aby uzgodnić swe postulaty, tak mało niejednokrotnie przez władze nasze uwzględnione.

Zjazd zapowiada się niebywale interesująco. Przewidziane są referaty z dziedziny podatkowej, kredytowej, o naszej polityce traktatów handlowych oraz o zadaniach Gdyni i Wybrzeża Morskiego. Protektorat nad Kongresem objęła Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego i Rada Związków Towarzystw Kupieckich Zachodnich Ziem Polski.

Katedra gnieźnieńska musi być odnowiona.

W dniu Narodzenia Pańskiego ubiegłego roku upłynęło lat dziewięćset od wiekopomnego dziejowego zdarzenia, koronacji Bolesława Chrobrego. W kościele pierwszej Metropolii polskiej, w czcigodnej katedrze Gnieźnieńskiej, przy grobie Biskupa i Męczennika św. Wojciecha, serdecznego swego przyjaciela, uwieńczył pierwszy z Piastów bohaterską swą skroń koroną królewską.

Celem uroczystego obchodu tego historycznego wspomnienia, powołany przez obywateli miasta Gniezna niżej podpisany komitet wydał już był na sam dzień rocznicy odezwę z zapowiedzią urządzenia w dogodniejszym czasie ogólno-narodowego obchodu, i upamiętnienia drogiej sercu każdego Polaka rocznicy postawieniem przed katedrą Gnieźnieńską, z którą Chrobrego tyle łączyło wspomnień, pomnika, godnego twórcy państwowości polskiej.

Uroczystość, nad którą patronat łaskawie przyjęli p. Prezydent Rzeczypospolitej i X. Prymas, odbędzie się w Gnieźnie w początku września b. r.

Z postawieniem pomnika dla Chrobrego złączone jest nieodzownie odnowienie zewnętrznego widoku upośledzonej przez rządy zaborcze katedry Gnieźnieńskiej, na który to cel komitet nie rozporządza również koniecznymi środkami. Wychodząc z założenia, że pomnik, stawiany w starej Piastów stolicy i kolebce polskiego narodu pierwszemu polskiemu królowi, wielkiemu budowniczemu historycznej Polski, pod którego berłem zgromadziły się wszystkie szczepy lechickie, nie tylko powinien zawdzięczać swe istnienie prywatnej munificencji, ale powstać winień zbiorowym groszem wszystkich synów odrodzonej Ojczyzny, zwraca się komitet, ufny w skuteczny oddźwięk wezwania, wychodzącego ze starego Gniezna, do najszerszych kół społeczeństwa z gorącą i usilną prośbą o przysłanie ofiar, które skierować prosimy do Konsystorza Arcybiskupiego w Gnieźnie na konto Nr. 205015 w Pocztowej Kasie Oszczędności w Poznaniu.

Komitet:

Biskup Antoni Laubitz, Prob. Kapituły Metrop. Taczak, generał. Łyskowski, starosta. Hensel, II. burmistrz. Dr. Frankiewicz, dyrektor. Witkiewicz, profesor. Rzeźniacki, redaktor. Barciszewski, I. burmistrz m. Gniezna. X. Bratkowski, poseł. Bukowski, radca kolejowy. Bysikiewicz, radny miasta. Chełmicki, właśc. dóbr ryc. Drzażdżyński, dyrektor gimnazjum męsk. Karpiński, prezes sądu. Kasprowicz, prezydent Izby Handl. X. Krzeszkiewicz, kanonik. Smielecki, przewodniczący rady miejskiej. Zakrzewski, radny miasta.

Pijcie „Jubileuszówkę" Milcherta.

Odpowiedzi Redakcji.

Obywatelom z Lidzbarka. Do sprawy żydowskiej nie powrócimy więcej. Zwróciliśmy na niebezpieczeństwo uwagę i uważamy, że tem samem spełniliśmy nasz obowiązek dziennikarsko-obywatelski.

Szaradziście „Stelli." Prosimy przesłać. Przejrzymy je i zobaczymy, co będzie można ogłosić. Pożądanem jest, aby były one własnej kombinacji.

N. N. Tuchola. Kaucje przerachowuje się w pełnej wartości, tj. za 1 mkn. 0,87 zł.

S. S. 88. Papierowe ruble carskie nie mają żadnej wartości. Można je śmiało użyć na makulaturę.

F. F. Udzielimy informacji tylko ustnie od godz. 5—6-tej po poł. w redakcji.

J. B. Ch. 22. Patrz — pod F. F.

J. P. Patrz wyżej.

nił ich autor, że powziął zamiar wznowić ich wydanie[1]). Uczynił to jedynie, jak pisze w przedmowie, w celu przypomnienia nielicznej garstce żyjących przyjaciół młodości pamiątki, któraby wskrzesiła w jej sercach obraz przeżytych z nim wrażeń i uczuć, jakiemi się ich dusze, narząc o lepszej przyszłości, ongi karniły". Ale czyżby ten zbiór miałby tylko wartość dla owej nielicznej garstki? Czyżby miał zostać obcy i obojętny młodemu pokoleniu? Przeciwnie, gdyż te okruszyny wrażeń przelotnych, odczuwanych w czasach naszej niedoli i niewoli" dadzą owemu młodemu pokoleniu, prawdzie nie przypomnienie, ale wyobrażenie myśli i uczuć, któremi żyli najstarsi ich ojcowie. Pojmie ono łatwiej walkę wewnętrzną, szamotanie się które było ich udziałem, tę gorycz i smutek, które im w życiu towarzyszyły. Zrozumie dlaczego ich dusze toczył rak pesymizmu, dlaczego mieli żal do Boga do całej ludzkości „przejętej dziedziczną zbrodni chorobą", dlaczego mówili śmy lepszego losu niegodni — najprościej za tego przyczyna — że Kain Abla zabił po zbrodni, a myśmy dzieci Kaina. Gdy grzebiemy w przeszłości — pisze poeta — wydobywamy ich szczątki: ny, łzawice — „lecz gdy w przyszłości dacz głęboki w przepaści wejdzie bezpiecznie, to zamiast łzawic z naszej epoki grzebie... serca kamienne". Poeta żył złudzeniu, że dobro zwycięży — „dziś świadczenie uczy ponure, że nie tak dzieje się w życiu — wszystko co podłe bija się w górę, a dobre grzęźnie w życiu".

[1]) „Strofy Alkara", wydanie nowe, zupełne. Kraków 1925 str. 242. Alkar Kryptonym znanego historyka Aleksandra Kraushara

Kiedy autor szukał Polski potężnej, w królewskiej purpurze, znalazł ją jedynie w... grobach na Wawelu. Wolno każdej istocie, każdemu stworzeniu, być tem czem jest, tylko Polakowi Polakiem być **nielżia!** Francję kochaliśmy szczerze, nieśliśmy jej kości nasze w ofierze, a dziś (przed laty 40) „Francja uczuć swych kwiaty składa na grobie... Katkowa". Biedny sierota lgnie do książek, ale go wypędzają ze szkoły, bo nie wiedział „gdzie kłaść znak **miękki,** gdzie **twardy".** Gdyśmy byli silni, to nam rzucano pochlebstw kadzidła, „dziś nadszedł strasznej pokuty czas, świat w mocy demona złego, więc gardzą nami... nie cierpią nas... chcą nas wytępić. Dlaczego?!!

Cała serja barbarzyństw pruskich znajduje swą charakterystykę w Strofach. Są w nich echa procesu toruńskiego (za czytanie pism Sienkiewicza), poznańskiego (tajne nauczanie) gnieźnieńskiego (Września), za echa ustawy wywłaszczeniowej, rugów bismarkowskich. Jest potępienie Treitschkego historjozofji rozboju...

Ducha niemieckiego, który niegdyś krzewił humanizm i kult rozumu „zamknięta dziś księga, w stal i żelazo został on skuty i wpływ germański tam tylko sięga dokąd dział Kruppa sięgają rzuty". Mało Niemcom miljardów chcą jeszcze obdartym zabrać łachmany. „Prusy swych ziem nie straciły, a już chcą połknąć i morza"... Żołnierska ich pycha dawniej grabiła w ciszy, po nocy, a dzisiaj grabi w dzień biały". Ale dzieje nas uczą, że „państw potęga jest dymem", a więc serce skrycie się raduje, „że Prusy są dziś olbrzymem".

W chwili przygnębienia zwracał się poeta do wrogów, aby nam „choć żyć pozwolili"... Ale kiedyindziej znów budziła się w nim nadzieja, że „Iglicówki nie pomogą, nie pomoże kul opieka. Choć świat patrzy w przyszłość z trwogą, lepsza przyszłość niedaleka! To co wieszczów myśl wyśniła, spełni się za serca sprawą. Nie przed prawem będzie siła, lecz przed siłą będzie prawo"... Pesymista zamieniał się w optymistę.

I ta nadzieja, ledwie przejawiająca się w pierwszej połowie „Strof", rośnie w miarę nowych prześladowań. Wróg, wynajdujący coraz nowe środki tępienia polskości, składa tem samem dowód, że siła narodu jest niespożyta. A zresztą „można nam zabrać język i mienie, świetności wytępić szczątki, można obrócić zamki w kamienie, przeszłości zniszczyć pamiątki... Można nam wydrzeć ziemie, dostatek, jad szyderstw dać na skonanie, — można nam wydrzeć serca ostatek... ale nadzieja zostanie"...

Jeżeli sercom młodego pokolenia nie jest obce uczucie wdzięczności, to złoży ono hołd tym, „starym", w których imieniu autor niejako przemawia, za to, że wśród otaczających ich ciemności, wśród gromów bijących z góry i nienawiści z dołu, wierzyli w lepszą przyszłość narodu i modlili się: Jeżeli nie nam Panie, to dzieciom naszym użycz zmiłowania Swego i zapal im światło wolności...

Strofy polityczne stanowią tylko część zbioru. Odznacza się ono bogactwem treści obejmującej różne objawy życia społecznego. Są w nim i wrażenia z podróży i „kwestje" literackie. Są gorące apostrofy do poetów i artystów, jest hołd uczonym i instytucjom naukowym. Czasem, ale bardza rzadko i powciągliwie, odezwie się i nuta erotyczna. Wszystko, to przeważnie, jak zaznaczyłem mieści się w ośmiowierszach, stanowiących jako całość aforyzmy, kończą się zgrzytem żelaza po szkle, lub sarkastycznym uśmiechem. Poezja to refleksyjna rozumowa ale pod powłoką tej lawy czuć serce miłujące rzetelnie ideały ludzkie i patrjotyczne. W większych utworach (jest ich niewiele) można dojrzeć w Alkarze epigona romantyzmu. Wyróżniają się z nich ‚Prometeusz', „Pancerni", ‚W letargu'... Śliczne są „Pieśni nasze", miły zarcik stanowią „Męczarnie poety". Wreszcie jest w zbiorze kilkanaście przekładów, wprost wybornych... Mam jednak do Alkara pretensje. Pierwsza książeczka „Strof" mieściła w sobie 115 utworów, w drugiem wydaniu było już ich 203. Dodajmy do tego 113 strof „jesiennych", a będziemy mieli razem 316. W obecnem nowem wydaniu „zupełnem" jest strof 341, nie licząc wstępu i zakończenia. Przybyło ich zatem nieco, a jednak i... ubyło. Wydanie nie jest „zupełne", jak głosi tytuł. Brak w niem dawnych strof kilku a może i kilkunastu. Zauważyłem między innemi, że jakaś intryga usunęła „Intrygę", dalej wiersz do autora „Wojny i pokoju" (Wojna i mir) i strofę a raczej strofowanie: „Dziennikarzom z nad Newy i Moskwy"... Usunięcie to osłabia całość obrazu „przeżytych wrażeń i uczuć". Nigdy nie mogę darować wydawcom pamiętników, jeżeli dla interesów bieżącej chwili, opuszczają nieraz całe ustępy. Nietylko czynią krzywdę autorowi, paczą myśl jego, ale psują sam pamiętnik, który powinien być wiernem odbiciem czasu i panujących w nim poglądów. A przecież „Strofy" są również rodzajem pamiętnika...

Jako pamiętnikowi należałaby się mu i... chronologja. Data, choćby przybliżona, pod każdą ze Strof, nie tylko przyczyniłaby się do orjentacji czytelnika, ale tłumaczyłaby różne sprzeczności, będące następstwem zmiany nastrojów.

Kazimierz Bartoszewicz.

Tytuł do chluby.

Instytut Curie-terapji w Krakowie, o którym wspominaliśmy już powołał do życia nowe przedsiębiorstwo „Rad" dla wytwarzania produktów radjoaktywnych i stosowania ich do leczenia reumatyzmu i innych chorób przemiany materji. Zakupiono w tym celu 1 gram radium

W ten sposób Polska posiada największą ilość radu w Europie po Francji i Belgii.

Jest to słuszny tytuł do chluby. Jak widzimy nie jesteśmy na ostatniem miejscu i na tem polu wielkiej nowoczesnej nauki.

Szkodliwe wystąpienie.

Rada adwokacka w Lublinie wystąpiła z odezwą ostrzegającą młodzież przed wstępowaniem na prawo bo mamy zawiele prawników.

Wystąpienie powyższe uważamy za wysoce szkodliwe. Na wszystkich urzędach widzimy gwałtowną potrzebę wykwalifikowanych prawników, brak ich odczuwają i samorządy.

Ukończenie prawa nie koniecznie nakłada obowiązek uprawiania zawodu adwokackiego.

U golibrody.

— Pan redaktor sze pita, czemu ja w tamtego tydzień miał zamknięty budy? Nu, ja dostał czarny cholery a do ni żółciowy i wątrobowy choroby, jak ja wyczytał o ustąpieniu pana Thugutt. Bo ile razy on miał dostać dymisyi, tyle razy ja robił zakład, że mi pierwy na dłoniów włosy wyrosną, nim on sze odlepi od swojego fotelu. A teraz to on już nie robił szpas tylko naprawde poszedł na emerytury i ja przegrał przez niego dwieszcie złotych Widzi pan redaktor, ten Thugutt to był taki wyszcigowy kuń. On przez długiego czasu miał mocne nogi, ale jak mu sze potem raz załamiło w kolanach, to on odrazu upadł aż na głowy i rozbił sobie nozdrzy. Wie pan, na kogo ja teraz będe robić wysokiego stawek? Na pana Grabskiego. Wszyscy mówią, że on się zrobiol nieszmiertelny i że jemu nie da sze ani z siekierem od gabinetu odrąbnić! A ja miszle, co pan Grabski powoli dostaje między nogi tabes. On nawet dlatego reparuje co chwili gabinetu, ale ja wiem, że w takim zdrutowanym garnek trudno gotować groch z kapustem. Pan redaktor sze przekona na moje słowa.... Jak pan mówi, że finansowy pozycyi pana Grabskiego mogą uratować dobry urodzaje? Jeżeli tak jest, to poco pan Grabski robi różny kalkulacyi i spekulacyi, zamiast zrobić pielgrzymki do cudownego miejsca? Ot, jego brat jeździł do Rzym, niby to z konkordatem, i ledwo wrócił, został ministrem. Ino niech pan o tem nie pisze w Dzienniku, bo na drugi dzień cały sejm i senat będą sze tam wybrać. Mussolini by sze za głowy złapnił, jak on by ujrzał te zbawcy od Odrodzony Polski. On by nosu ukrył w rękach i wołał: cud! prawdżywy cud nad Wisłem!

Co pan redaktor powi do ty nowy komisyi, która ma badać te różny oszustwa z budową policyjnych strażnicy na Kresów? My takich złodziejskich komisyi mamy już pareset. Najlepi byłoby cały Rzeczypospolity podzielić na dwa kategoryi: na takich, co muszą coś ukradnić, i na takich, którzy komisyjnie tropią złodziejów. A co pół roku to oni mogliby sze pomienić na role: te detektywy w dząc, jak to łatwo w Polsce ukradnić, sami zostaliby złodziejami, a tamci złodzieje, że mają pełne kieszenie, mogliby sze teraz bawić w porządne ludzie i detektywy.

Sejm wgląda w gospodarkę Kas Chorych.

Warszawa, 10 czerwca.

Od szeregu lat słyszy się stałe narzekania na gospodarkę w różnych Kasach chorych. Instytucje te, zakładane na podstawie ustawy z 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, stały się terenem, na którym pewne partje, a zwłaszcza P. P. S. oraz N. P. R. wzmacniają swoje wpływy nadużywając Kas chorych do celów partyjnych nic wspólnego z dobrem ubezpieczonych nie mających. Zrozumiała jest rzeczą, że skoro Kasy chorych stają się instytucją wyłacznie partyjną, dojną krową dla różnych partyjnych agitatorów — nie może być mowy o rzetelnej gospodarce I dlatego to tak często się słyszy o różnych nadużyciach w Kasach chorych, o sprzeniewierzaniu krwawicy robotniczej, a marnowaniu grosza publicznego oraz o nieudolności kierownictwa tych instytucji społecznych.

Wszelkie skargi dotychczas jednak nie odnosiły skutku, bo organa nadzorcze nad Kasami chorych, a więc przedewszystkiem Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń oraz Główny Urząd Ubezpieczeń przy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej z dziwną pobłażliwością traktowały wnoszone zażalenia, skargi i rekursy zgłaszane czy to przez ubezpieczonych, czy przez ubezpieczających. Dziwna jest rzeczą, że nadużycia, wykroczenia, a conajmniej niewłaściwości działy się przedewszystkiem w tych Kasach chorych, których kierownictwo spoczywa w ręku P. P. S. lub N. P. R-u. Wynikałoby z tego, że **wychowankowie lewicy mniej okazują skrupułów, gdy chodzi o dobro publiczne,** że rozmaite stanowiska i godności traktują nie jako ciężką a odpowiedzialną służbę publiczną, ale jako okazję do uzyskania jaknajwiększych **korzyści osobistych.**

Skargi i narzekania na złą gospodarkę Kas chorych musiały oczywiście odbić się echem w naszych ciałach ustawodawczych. Posłowie wszystkich ugrupowań sejmowych zasypywani są wnioskami i rezolucjami, zamierającemi protesty przeciw gospodarce w tej lub owej Kasie. Upatrując przyczynę niedomagań przedewszystkiem w samej ustawie o Kasach chorych zgłaszali posłowie na Sejmie wnioski z żądaniem nowelizacji ustawy. Była to droga bezcelowa. Wnioski tego rodzaju leżą od przeszło 2 lat w aktach Sejmu, a to dlatego, że rząd ciągle obiecuje przyjść z nowelą do ustawy o Kasach chorych. Posłowie czy kluby zgłaszające wnioski zawierzali dotychczas tym obietnicom rządu i czekali cierpliwie. Jednak dotychczas bezskutecznie.

Ale cierpliwość już się wyczerpała. Zrozumiano w kołach sejmowych, że Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej pozostające od początku swego istnienia w rękach socjalistów i enperowców **celowo zwleka z przedłożeniem noweli do ustawy o Kasach chorych,** obawiając się, nie bez słuszności, że nowela może pójść w kierunku takim, **iż skończą się rządy partyjne w Kasach chorych,** że do głosu dojdą nie partyjnicy z P. P. S. lub N. P. R., ale ludzie, którym naprawdę dobro instytucji leży na sercu. Rozpoczęto zatem coraz krytyczniej przyglądać się działalności departamentu ubezpieczeń społecznych Min. Pracy, upatrując w nim **główne źródło złego.** Początek tej akcji dał klub Chrześć Demokracji, którego przedstawiciel p. poseł Puchałka, w dyskusji budżetowej dał wyraz niezadowoleniu z działalności Departamentu ubezpieczeń społecznych szczególnie w odniesieniu do Kas chorych. Tenże sam klub Chrześc. Demokracji zainicjował nową, naszem zdaniem najbardziej dla tępienia nadużyć w Kasach chorych celową drogę, a mianowicie **badanie nadużyć przez specjalne komisje sejmowe.** Stało się to z okazji nieporządków w Kasie chorych w Grodnie, pozostającej w rękach p. Szaykowskiego, podobno enperowca. Skoro wszelkie usiłowania zmierzające do uporządkowania Kasy chorych w Grodnie, podejmowane od szeregu miesięcy u władz najwyższych, nie odniosły skutku, poseł tamtejszego okręgu wyborczego X. Kaczyński z klubu Chrześc. Demokracji, złożył w Sejmie wniosek z żądaniem zawieszenia w urzędowaniu p. Szaykowskiego, zbadania całej sprawy przez specjalną komisję sejmową i **ukarania winnych,** choćby to byli wysocy urzędnicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Komisja ochrony pracy na posiedzeniu dzisiejszem **jednomyślnie uchwaliła** wnioski X. Kaczyńskiego, a Sejm **również jednomyślnie** przyjął dziś uchwałę komisji.

Jest to mojem zdaniem **jedyna droga** która prowadzi do uzdrowienia stosunków w Kasach chorych. Sejmowa komisja śledcza, złożona z przedstawicieli różnych ugrupowań sejmowych, będzie mogła bezstronnie zbadać różne zarzuty i wydać o nich opinję.

Tego rodzaju komisje sejmowe **powinne zbadać także gospodarkę innych Kas chorych** i w ten sposób położyć kres skargom i zarzutom. Dobrze się zatem stało, że nareszcie i Sejm zajął się sprawą nieporządków w Kasach chorych Demokracja okazała nie poraz pierwszy, że umie we właściwy sposób pokierować sprawami, które wymagają czujności społeczeństwa. To jest jej wielka zasługa.

Zabrzeski.

List z Alzacji.

Manifestacje francuskie nad Renem. — Udział Polaków w Święcie Narodowem gimnastyków francuskich. — Czas wziąć przykład.

Strasburg, 5 czerwca.

Podczas trzech dni świątecznych Zielonych Świątek odbyło się w Strasburgu czterdzieste siódme święto Narodowe Gimnastyków Francuskich.

Od chwili zwycięskiego odzyskania Alzacji traktatem wersalskim uroczystości te odbywają się co cztery lata w stolicy tej prowincji, stając się ważnym dowodem niezłomnej woli sprzymierzonego narodu utrzymania się nad Renem, stają się dowodem siły Francji w tej prowincji wobec Niemców i wobec całego świata.

Tegoroczne święto odbyło się tem uroczyściej zjawili się na nią Prezydent Rzeczypospolitej p. Gaston Doumergue, gabinet ministrów z premierem Painleve na czele, oraz liczne przedstawicielstwa rządów sprzymierzonych.

Pierwszy to raz wolna Alzacja gościła u siebie najwyższych dostojników państwa, to też spokojne zwykle miasto zmieniło się do niepoznania.

Ulice mieniły się od licznych sztandarów Republiki, porozwieszanych nietylko na domach, ale na każdym słupie i drucie tramwajowym czy latarni. Noca skrzył się Strasburg od barwnej iluminacji, na wysokiej zaś wieży katedralnej jakby strażnicy nadgranicznej, można było podziwiać mnóstwo bengalskich ogni i rakiet, które kolorami białym, czerwonym i niebieskim głosiły światu przynależność po wieczne czasy miasta do Francji. Podziwiali więc te wspaniałe dekoracje cudzoziemcy zaproszeni, a zapewne, z drugiej strony Renu . . . i Niemcy, którzy raz jeszcze musieli sobie przypomnieć, że tym razem im się nie udało.

Na Zjazd zjawiło się około 30 000 zawodników z setkami sztandarów i orkiestr, od których rozbrzmiewały donośnie wszystkie ulice.

Najważniejsze fakty z przebiegu święta narodowego to pochód olbrzymi ze sztandarami przez miasto, mowa prezydenta do czterdziestu tysięcy mieszkańców z balkonu Ratusza, defilada dwuch dywizji pięknie wykwalifikowanego wojska i wreszcie popisy gimnastyków na boisku sportowym przed trybuną rządową i stutysięczną rzeszą widzów.

Piękne były takie fragmenty jak składanie czci prezydentowi Rzeczypospolitej przez tysiąc sztandarów, uroczyście chylących się w hołdzie głowie państwa przy dźwiękach Marsyljanki, jak gorąca owacja tłumów przy przemarszu inwalidów walk w Verdun, jak wreszcie słowa premjera w mowie, wygłoszonej w Ratuszu: „Strasburg, stolica męczeńskiej, lecz już na zawsze wolnej Alzacji, pozostanie po wieczne czasy świętem miastem dla każdego Francuza."

Dla nas, **Polaków,** tegoroczne święto narodowe stało się szczególnie pamiętne, gdyż **poraz pierwszy** wystąpiła na nim grupa **naszych dzielnych sokołów.**

Wciąż trwająca naprawa skarbu w Polsce, nie pozwoliła nam, jak Czechom na przysłanie **reprezentacji z Polski,** to też wiele trudu i dobrej woli należało złożyć by z Polaków na wychodźtwie we Francji złożyć godny naszego Państwa oddział reprezentacyjny. Sokoli polscy we wschodniej Francji to robotnicy, którzy tylko niezmiernym trudem poza pracą zarobkową, pracą ciężką, bo przeważnie w kopalniach tutejszych byli w stanie wyszkolić się i umundurować należycie.

Czyn jednak został dokonany. Zasługa to **uświadomionego robotnika polskiego,** który tu przybył przeważnie z Westfalji, oraz wynik energji konsula polskiego w Strasburgu, umiejącego odczuć pomyślną chwilę dla propagandy polskiej i nie szczędzącego trudu.

Pełna sympatji dla nas ludność Alzacji, tak mało nas dotąd znająca, niemilknącemi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje Polska" witała nasze dzielne szeregi sokołów maszerujących w pochodzie z orkiestrą i siedmioma sztandarami na czele. Popisy lancami z polskimi chorągiewkami, wykonane przez sokołów naszych przed trybuną prezydenta wywarły jak najlepsze wrażenie, piękne zaś mowy redaktora „Sokoła polskiego" w Paryżu pana Milkuszyca oraz wiceprezesa Związku Sokoła w Polsce, druha Terecha zostały entuzjastycznie oklaskiwane i przedrukowane w prasie francuskiej wraz z serdecznemi wzmiankami o Polakach.

Z inicjatywy p. konsula Derezińskiego złożyli Sokoli polscy piękny wieniec u stóp pomnika francuskich żołnierzy poległych, podczas okupacji na Górnym Śląsku. Hołd ten złożony został rankiem w zupełnem odosobnieniu, tem więcej jednak mile podkreślony został przez strasburskie dzienniki, które opisały go pod tytułem: „Piękny czyn polskich Sokołów".

Ze wszystkich organizacji cudzoziemskich nasza reprezentacja najszerzej jest omawiana w dziennikach alzackich a gdy dodać do tego fakt, że sokoli polscy otrzymali tu, jedną z najwyższych nagród za ćwiczenia, to z dumą i radością powiedzieć można, że Sokół polski we Francji dobrze zasłużył się Ojczyźnie i że, tym razem nareszcie, uświadomienie naszych sprzymierzeńców o tem, co to jest Polska, zrobiło duży krok naprzód

Wynik to ogromnego oddania o zrozumienia ważności sprawy przez wszystkich Sokołów oraz zaciętej pracy konsulatu i nielicznych akademików polskich w Strasburgu.

Uroczystości, podniecające miasto, dobiegały końca. Rozjechały się tysiące gości i Strasburg wraca znowuż do swego cichego, pracowitego trybu życia, więcej tylko czując się francuskim i większą czując ufność w przyszłość Alzacji w łączności z Francją.

Wrócili do zwykłych zajęć w twardych warunkach na wychodźtwie i Polacy, niejednemu tylko przez myśl przechodzi czemu nasze władze nie okazują takiej dbałości o kresowe dzielnice, czemu najbardziej zagrożone ziemie nie są otoczone taką serdeczną troską i taką mądrą opieką przez władze stolicy, choć niewątpliwie są niemniej drogie każdemu polskiemu sercu, jak Alzacja dla narodu francuskiego.

Powinniśmy się od bratniej Francji między wieloma rzeczami i tego nauczyć.

Wiesław M.

Statystyka produkcji piwa w Polsce.

Według informacyj Związku Właścicieli Browarów w Polsce, produkcja piwa w 1924 wynosi około 1 900.000 hektolitrów, obszar zasiany chmielem — 1.650 hekt. przyczem na Wołyń przypada z tego 1.100 hekt., 300 hekt. na b. Kongresówkę i 250 hekt. na Małopolskę wschodnią i Wielkopolskę. Zebrano z tego chmielu około 16,000 centnarów metrycznych.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej miało przebieg normalny. Naznaczone na szóstą — zaczęło się, jak zwykle, dopiero po pół do siódmej; ci sami co zwykle „prowodyrzy“ ugrupowań popisywali się swą wymową i ta sama piosenka: ważne zapytania pozostają bez odpowiedzi, pouczanie Magistratu, że uchwały Rady Miejskiej należy respektować, drobne utarczki słowne, i znowu woda dudni — w cembrowanej studni...

Pan Przewodniczący zważa na to, aby wszystko szło składnie i aby dyskusja toczyła się w tonie parlamentarnym. Jakoś nie widać przemęczenia, chociaż już wakacje niedaleko; panowie radni wiedzą, że na jesień będą nowe wybory, więc wolą teraz fałd przysiedzieć i pilnować się, aby módz potem przed wyborcami stanąć odważnie i powiedzieć im: ot, to zrobiłem, a to im powiedziałem!...

„Najpracowitszy“ w tym względzie zdaje się być radny Kronenberg, bo wciąż prosi o głos i zawsze coś wytyka komuś, albo zgłasza wnioski tak sobie.. dla efektu.

Porządek obrad przechodzimy kolejno, stwierdzając, co uchwalono. A więc, postanowiono pobierać na rzecz gminy dopłatę 100 proc. od patentów na wyrób a 200 proc. od patentów na sprzedaż trunków i przetworów spirytusowych.

Podatek od mieszkań i lokali handlowych itp. zatwierdzono ten sam, co dotąd: 1 proc. od mieszkań 3-pokojowych, 1 i pół proc. od czteropokojowych, 2 proc. od 5—6 pokoi i 3 proc. od mieszkań ponad 6 pokoi, sklepów, biur, lokali handlowych i przemysłowych.

Statut sierocińca niemieckiej fundacji Henryka Dietza, przetłomaczony dosłownie na język polski — z zmianami odpowiadającemi teraźniejszym stosunkom — przyjęto bez sprzeciwu.

W miejsce p. Skibińskiego wybrano p. M. Adamskiego z ul. Król. Jadwigi 9 zastępcą naczelnika VI. obwodu.

Do Komitetu rozbudowy miasta wybrano następujących panów: 1) wiceprezydenta miasta Dr. Chmielarskiego, 2) arch. bud. Raczkowskiego, 3) inż. Janickiego, prezesa Rady Miejskiej, 4) r. Matuszczaka, 5) r. Sosnowskiego, 6) arch. Jaworskiego, 7) r. Sokołowskiego, 8) r. Pampucha, 9) budown. Fr. Łaganowskiego, 10) r. Modlibowskiego, 11) kupca B. Starka i 12) r. St. Trębacza.

Zapytanie jednego z radnych, co Magistrat dotąd uczynił dla rozbudowy miasta i czy poczynił jakie starania o uzyskanie kredytu z 13-miljonowego krajowego funduszu budowlanego — pozostało bez odpowiedzi...

W bursie Akademików Pomorskich budującej się w Poznaniu, uchwalono za 4000 złotych nabyć prawo do zajmowania na stałe jednego pokoju z 2 łóżkami. Miejsca te będą wolne dla akademików z Bydgoszczy, studjujących na uniwersytecie poznańskim. Zamierzano w myśl propozycji r. Żmudzińskiego uchwalić na ten cel jeszcze raz tyle i ufundować 4 miejsca dla Bydgoszczan, lecz wniosek nie uzyskał większości. Stwierdzono przy tej okazji, że latoś udaje się na studja do Poznania 60 młodzieńców z Bydgoszczy, i że bursa taka jest potrzebna. Prezydent miasta obwieścił zebranym, że w II. Domu Techników we Lwowie, na który u nas zbierano skadki, mają Bydgoszczanie zapewnione 3 miejsca wolne.

Wpłynął wniosek nagły o uchwalenie kredytów na urządzenie lokalnego spisu ludności i wygotowanie list wyborczych w związku z mającemi się przeprowadzić nowemi wyborami do Rady Miejskiej. Uchwalono Magistratowi na cele powyższe wyasygnować razem 15 tysięcy złotych, żądając rozliczenia się z tych pieniędzy.

W wolnych głosach potrącono mimochodem o sprawę Teatru Miejskiego. Personel techniczny ma otrzymać wszystko, co mu się słusznie należy — bez potrąceń. Obecnie artyści i dyrektor grają na działy, na własną odpowiedzialność, nie spodziewając się już dalszych wsparć z kas miejskich, ponieważ sezon i zasiłki Magistratu z dniem 1 czerwca się zakończyły.

Układy o przejęcie Elektrowni i Tramwajów (będących własnością Berlina) na rachunek miasta i polskiego towarzystwa są na ukończeniu. Sprawę rozstrzygnie Urząd Likwidacyjny z pewnością na naszą korzyść, poczem będzie można przystąpić do rozbudowy elektrowni przez ewtl. skojarzenie się z centralą w Gródku albo sprowadzenie nowych maszyn i wyzyskanie turbin wodnych przy Młynach Bydgoskich. Przemysł nasz, jak zapewniają, dostatecznie będzie zaopatrzony w prąd, tak iż redukcjom robotników po fabrykach sie zapobiegnie.

Oby te obietnice rychło się spełniły, a co najważniejsze, aby — prąd był tańszy, gdyż tylko wówczas będzie Bydgoszcz mogła stawić czoło obcej konkurencji.

* * *

Na tajnem posiedzeniu dokonano wyboru honorowych radców miejskich w miejsce ustępujących wskutek wylosowania. Prawie jednomyślnie, ogromną większością głosów, wybrani zostali ponownie: X. dyr. Filipiak, pp. Milchert Sentkowski i Kaszubowski. W miejsce p. Draheima wybrano radcą Magistratu adwokata p. Dr. Spitzera — z frakcji niemieckiej. Do obsadzenia pozostaje jeszcze jedno stanowisko niepłatnego radcy, na miejsce p. Wdziękońskiego, który z wyboru zrezygnował. Dla braku quorum wybór odłożono na później.

95.

Pierwsza i trzecia lica kobiet szpeci,
Druga i trzecia, to postrach dla dzieci,
Całość chętnie dzieci, panowie i panie,
jedzą na kolację, obiad i śniadanie.

96.

Pierwsza zawsze jest przyimkiem,
Obszar ziemi — druga trzecia,
W lecie na niem pełno zboża, kwiecia,
Za to czwarta jest zaimkiem.
Całość: wielki cesarz, duch bojowy,
We Francji czczą go siwe głowy.

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 93: „n“, nr. 94: potop.

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: E. Niemczewska, W. Siwczyńska, K. Adaszkiewicz, A. Kowalski, T. Swinecki, I. Kasprowiczówna, Br. Porzych, A. i T. Porzychówna L. Goeblówna, H. Fiołkówna, B. Langer, A. Piechowska, M. Czerwiecki, J. Nowakówna, W. Langer, M. Langerówna, W. Langerówna, L. Ormiński, B. Hamiński, M. Orchowska, J. Betański, E. Lubaszewska, E. Górska, A. Ormiński, E. Preys, M. Bendiżanka, J. Leżnicki, W. Stryszykówna, Ł. Frankowska, M. Enskajtówna, E. Lubaszewska, B. Bieńkowski, M. Górska, Z. Czumakoff, H. Januszewski, T. Grzybowska, J. Grzybowska, K. Białkowski, Kamiński, A. Krzywoszyński, S. Iwicki, Ł. Szczechowska, C. Szczechowska, K. Adamczewska, A. Hęciakówna, K. Kleydziński, Z. Papierowska, J. Fąferkówna, W Timlerówna, S. Sokołowski P. Wiśniewski, M. Kenth, J. Szejnówna, M. Rudowska, A. Gierszewska, I. Radwiłłowiczówna, Cz. Szwarcówna, J Sławińska, K. Pajor, M. Białasikówna, E. Lewandowska, K. Stryszykówna, L. Łożanka, K. Begierówna, J. Dorożyńska, Z. i W. Bilickie, J. Bilicka, J. Zawadzki, G. Konstanczakówna, K. Derykówna, H. i J. Szczerbińskie, St. Muszyński, B. Szczechowski, H. i S. Rojewscy, J. Kinder, E. Lis, B. Madaj, W. Karlińska, S. Romanowska P. Hęciak M. Bibrowiczówna, S. Palasikówna, E. Skórczówna, J. E. Szpakowscy, Faustyniak, S. Wilczewska, H. Jakubowska, L. Krügerówna, W. Jurkówna, B. Seylberg, S. Wichrzycki, G. Polak, A. Stechowiczówna, B. Pietrowicz, **I. Sokolska,** A. Timler, H. Ratajczakówna, A. Hancykówna, Z. Romanowska, J. Chmielarska, B. Świątkówna, M. Czajkowska, W. i E. Lubaszewskie, Ł. Adamska, M. Białasikówna, E. Porożyńska, Mieczkowska, M. Kępiński, D. Zahaczewska, T. Kawczyńska, J. Enskajtówna, J. Dorożyńska K. Lampkowska, J. Kawecka, L. Nowak, K. Franckowiakówna H. Ormińska, Sz. Rojewski, Z. Człapska, I. Drabikówna, S. Osiński, Z. Jagielski, L. Papierowska, W. Orchowska, W. Świtalski, J. Kawecki, St. Pronobis, J. Rożalski, K. Świtalska, R. Nowacki, J. Sewerynówna, A. Rekowski, J. Gackowski, M. Nowakowska E. Nowakowski, G. Mrotkówna, A. Gierszewska, S. Jurkówna, E. Porożyńska, Z. Kostujakówna, Wikrzewicki, A. Lange, J. Raniszewski, H. Klimek, A. Ziółkowska, M. Klóscżanka, A. Lissówna, H. Kulokówna H. Lutosławska, W. Szanda, J. Poszepny, J. Brocka, W. Kurawicz, J. i A. Brocka, Z. Bibrowicz, J. Drabik, K. Orchowski, S. Jabłońska, Z. Saganowska, M. Przybylski, **Zbigniew Gummer,** E. Szott, M. Teubertówna, E. Lakner, Z. Grajnertówna, M. Romańska J. Świetlikówna, F. i M. Ryszewscy, Ir. Poremska, H. Grajnertówna.

Z prowincji: X. prob. Chyliński, Bzowo Pomorskie; S. Sledzikowski, Luzino; I. Szczygielska, Koronowo; B. Lemański, Chełmno; L. Miraszewska, Chełmno; I. Rucińska, Nakło; J. Pepliński, Solec Kujawski; A. Warszawska, Szubin; A. Wegnerowa, Ustronie; H. Brossówna, Fordon; I. Stańdarówna, Solec Kujawski, H Przedpełska Leśn. Zacisze; J. Brząkała, Chełmno; W. Janicki, Paterek; Z. Ciesielska, Kruszwica; T. Markowski, Świecie; A. Szrajberówna, Fordon; J. Zielińska, Złotniki Kujawskie; I. Stolarska, Ustronie; **W. Kupsik, Mogilno;** J. Osińska Trzemeszno; M. Smakuski, Żnin; St. Hospodarewska, Bojanowo stare; B. Czerwiecki, Wągrówiec; H. Krüger, Trzemeszno; W. Iwaszek, Trzemeszno; I. Klimacki, Trzemeszno; Z Czerniejewski, Trzemeszno; S. Laskowski, Kruszwica; B. Wróblewski Inowrocław; F. Ziółkowski, Mosina—Poznań; W. Swiderski, Krotoszyn; F. Poklękowska, Koronowo; M. Skalska, Rajgród; W. Guranowski, Mątwy; J. Przysiężny, Solec Kujawski; J. Meysnerówna, Pakość; R. Szillak, Trzemeszno; A. Janicki, Szubin; A. Kałużny, Chojnice; K. Milewicki, Koło; S. Wojciechowska, Damasławek; E. Kubiakówna, Trzemeszno; J. Skowrońska, Strzelno; K. Maciołek, Podobowice; J. Lewandowski, Solec Kujawski; K. Karczewska Chełmce; K. Pawlewski, Szubin; T. Zydlewski, Rogóźno; St. Modliński, Nakło; Fr. Krzykanowski, A. Elas, Lutówko, H. Gross, Grodzyna; Z. Kwiecieniówna, Łobżenica; A. Wagner, Pieniążkowo; C. Gawlikowski, Nakło; J. Sobecka, Kcynia; Lech Kowalski, Skulsk; Br. Martenka, Z. Jasiński, Erochol; St. Laskowski, Kruszwica.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) Irena Sokolska, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 75, I. p. (Szymon Askenazy „Książę Józef Poniatowski“.)

2) Zbigniew Gummer, Bydgoszcz, Pomorska 49—50 (Jack London „Lew krwi.“)

3) Władysław Kupsik, Mogilno, rynek nr. 21 (W. Przyborowski „Grom Maciejowiecki.“)

Tragiczny wypadek na dworcu w Solcu.

Nieszczęśliwy wypadek dzisiejszej nocy wydarzył się na dworcu w Solcu. Budowniczy Gajewski wracając pociągiem od swych zajęć, zasnął znużony pracy, a przebudziwszy się, chciał jeszcze wyskoczyć z wagonu, gdy pociąg już wyruszył ze stacji. Dostał on się przytem pod koła pociągu, które ucięły mu nogi i pozbawiły życia na miejscu. Ś. p. Gajewski osierocił siedmioro dzieci.

— **„Kristal“** od wczoraj wyświetla niezwykle piękny obraz pt.: „Wiedeńskie noce“ czyli „Marzenia dziewczęcia.“ Treść nadzwyczaj interesująca. Wystawa cudna, a artyści zachwycają widza swą precezyjną grą.

Czy warto obraz ujrzeć? Nie pragniemy zachęcać. Rzecz piękna sama do siebie zaprasza. Dość spojrzeć na wystawione zdjęcia fotograficzne, a już napewno przekona się każdy o niezwykłej wartości wystawionego obrazu.

— **Szerlok junior.** Postrach bombiarzy, zamachowców, bandytów i złodziei, światowo znany detektyw Szerlok dzisiaj po raz pierwszy urządza popis swych arcyciekawych metod. Ponieważ rzecz dziać się będzie na ekranie i w wykonaniu naprawdę genjalnego tragikomika Bustera Keatona (znanego z obrazu „Rozkosze Gościnności“) uprzedzamy widzów, że przed udaniem się do kina „Liberty“ należy zaopatrzyć się w niezbędne artykuły, używane przy nadmiernym śmiechu — bowiem bez serdecznego uśmiania się „Szerloka“ zobaczyć się nie da.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zarząd Bydgoskiego Koła Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości Kolegów, że strzelanie w najbliższy wtorek się nie odbędzie; następne strzelanie w piątek 19 czerwca. Zbiórka jak zwykle o godz. 16 m. 15 przed dworcem.

(14489a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich** — wycieczka odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. do Smukały. Zbiórka o godz. 1.30 przy małym dworcu na Okolu. Uprasza się o jak najliczniejsez przybycie! **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. W piątek rano zmarł członek nasz śp. Nowicki Jan. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 6 z domu żałoby ul. Ogrodowa 1a. Zbiórka członków o godz. ¾6 przed domem żałoby. Ponieważ Zmarły należał do Tow. od założenia, uprasza się o jak najliczniejszy udział!

(14477a) **Baczność! „Sokół“ Bydgoszcz V. Okole Wilczak.** Towarzystwo bierze, po wysłuchaniu Mszy św. pod sztandarem, udział w uroczystej procesji przy kościele św. Trójcy w niedzielę dnia 14 bm. Drużyna stawia się przed wojskiem a ostatnia za towarzystwami. Powinnością jest wszystkich druhów stawić się! **Zarząd.**

(14403) **Baczność, Krawcy!** Zebranie Filji Krawców i Krawczyń odbędzie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Jornatha, ul. Jana Kazimierza. Ważne sprawy. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

(14452a) **Tow. Powstańców i Wojaków, Obwód Bydgoszcz.** Wycieczka parowcem do Brdyujścia, stamtąd pieszo do Fordonu na uroczystość poświęcenia sztandaru — w niedzielę dnia 14 bm. Zbiórka przy poczcie o godz. 7 rano. Odjazd o 7½. Bilety po cenie 60 gr. są do nabycia w „Ognisku“ i dziś w strzelnicy wojskowej. Goście mile widziani! **Zarząd Obwodowy.**

(14446a) Baczność Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej! Na nowy transport cukru zbiera się do poniedziałku godz. 4-tej po połud. w znanych miejscach. **Zarząd.**

(14435a) Tow. Kupców Detalistów branży spoż. bierze gremjalny udział w procesji w niedzielę w kościele Serca Jezusowego. Zbiórka o godz. ½5-tej przed p. Karasińskim, Dworcowa 91.

Zebranie Ch. Z. Z. filji obuwniczej odbędzie się w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. O punktualne i liczne przybycie prosi **Zarząd.**

(14338a) **Zebranie Towarzystwa Polek N. P. R.** odbędzie się 14 czerwca br. (w niedzielę) o godz. 4-tej po południu u p. Mellera, Plac Piastowski, na które przybędzie mówczyni pozamiejscowa.

(14320) **Sokół Bydgoszcz I.** Rozpoczęły się ćwiczenia wolne oddziału starszych. Obowiązkiem każdego druha jest do takowych stanąć. Lekcje ćwiczeń wolnych odbywają się w piątek i wtorek o godz. 7 wieczór na boisku p. Baeckera przy ul. św. Trójcy 8/9. O liczny udział prosi „Czołem!“ **Zarząd.**

Baczność Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego! W sobotę dnia 13 bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się strzelanie; zbiórka o godz. 3½ po poł. przy moście Ekspedycji Towarowej. **Zarząd Obwodowy.**

(14316a) **PP. Kierownicy miejskich szkół powszechnych** zechcą bezzwłocznie podać zapotrzebowanie na rok 1925/26 w listach, formularzach i drukach urzędowych. **Beyer.**

14206a) **Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego** u p. Kaźmierczaka, ul. Ruska, dnia 14 bm. o godz. 3. popoł. O komplet prosi **Zarząd.**

14211a) **Baczność, Tow. Ogrodników na miasto Bydgoszcz i okolice.** Tow. urządza wycieczkę do p. kolegi Rutkowskiego w Szubinie. Uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się w niedzielę rano o godz. 8.30 na dworcu. **Zarząd.**

13897a) **Baczność Sokoli Okręgu V.** Wycieczka okręgowa odbędzie się w niedzielę, dnia 14. czerwca o godz. 6. do Brdyujścia na uroczystość tamtejszego Sokoła.

Grupa I.: Bydgoszcz I., Wilczak, Bielawki, i Jachcice. Zbiórka ul. Gdańska, za Szkołą Oficerską.

Grupa II.: Szwederowo, Rupienica, Czyżkówko, i Zimnewody. Zbiórka Zbożowy rynek.

Czołem! Gołębiewski, nacz. Okręgu V.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 10. 6 25. spędzono na targowisko 52 szt. bydła, 510 świń 203 cieląt, 48 szt. owiec, wołów buhaji krów kóz — Razem 822 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	88—90
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	78—80
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st	64—

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	76—80
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	64—68

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	88—90
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	78—80
miernie odżywione krowy jałówki	60—64

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	90—
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	80—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	70—
liche ssaki	52—60

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	124—129
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	12 —122
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	114—116
mięsiste świnie ponad 80 kg.	1 0—110
maciory i późne kastraty	100—118

Przebieg targu ożywiony.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 12 6 1925 r.

oco oz ań za 10 kg. (2 ce tnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	do zł—do zł.
Żyto	28 00—29 00
Je zmień br w rn	27 5 —30.50
Ma a żytnia 65 % wł. work	41 0—43.00
Maka ży ni 70% z workami	38 75—4 .75
Maka pszenna 65% wł. worka	53 00—56,00
Osoa żytnia	20.50—
Osoa pszenna	19,75 —
Pszenica	34 00—36,00
Owies	30,00—31 00
Ziem. jad	—
Ł bin ni bieski	9,50—11,00
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	—
Groch vikt	—
Ser dela nowa	—
Płatki ziem	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208 80	209,30	208 30
Londyn	25.24¾	25,31	25 18
Nowy Jork	5.18	5,20	5,17
Paryż	25 20	25,26	25,14
Praga	15,41½	15,45	15 38
Szwajcarja	100.94½	101.20	100,70
Wiedeń	73,18	73 36	73,00
Włochy	20,60	20,65	20,55

LIBERTY

Początek o godzinie 6⁴⁵, i 8⁴⁵.
w niedzielę 3³⁰ — 5¹⁵ — 7⁰⁰ i 8⁴⁵

BUSTER KEATON

znany tragikomik z obrazu „Rozkosze Gościnności“ w najnowszym arcydziele pt.

„SZERLOK JUNJOR“.

Arcykomiczne sytuacje! Poglądowa szkoła miłości i jej skutków! Smiechu coniemiara:

— **Huragany serdecznego śmiechu!** —

Powabu

nadaje młode, świeże oblicze, czysta delikatna, o pięknych barwach cera. Osięgnąć to można tylko przez używanie prawdziwego mydła liliowo miecznego „Ergasta“. — Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta“, gdyż są bezwartościowe naśladownictwa.

Do nabycia: **w Koronowie:** Drogerja Montowski, Koronowo: Dom Towarowy T. Przepierzyński, Koronowo. 14357

Książki do nabożeństwa.

w opr. białej, celuloid, skórkowej, imit. skórki oraz

Różańce

we wielkim wyborze na czas I Komunji św. i na Msje bardzo tanio dostarcza

Księgarnia Wydawnicza Polska.

Hurtownia artykułów piśmiennych i obrazów

Poznań, ul. Fr Ratajczaka 11 a w. 5. (17378

Państw. Nadleśnictwo Drewniaczki
pow. Starogard

sprzeda przez submisję **dnia 27 czerwca br. o godz. 11-tej** następujące sosnowe drzewo użytkowe.

Budulec	1115.93	m³
Kopalniaki	1[illegible]8.75	„
Drągi	51.36	„

Bliższe informacje w Rynku Drzewnym.

Nadleśnictwo. 14441

Licytacja spadkowa

przy ul. Śniadeckich nr. 19 w podwórzu u spedytora Rawego.

We wtorek, dnia 16 czerwca br. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę jeszcze prawie dobre **Meble: szafy do rzeczy i do bielizny, zegar wiszący i antyczny stojący, 1 dywan 3½×4½, firany na 10 okien, krzesła, etażerki stoliki do palenia tytoniu, większa ilość stylowych i ozdobnych figurek (Nippes), łóżka z materacami, 1 gobelinowy obraz 2×2, stolik nocny marmur, 1 umywalka marmur, stoły, leżanki. Kuchnia kompl wiele naczeń kuchennych, porcelanowy garnitur, patelnie i w. innych przedmiotów, aparat Wecka ze szkłami.** (14445

Michał Piechowiak, Publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i taksator **Długa 8.**

5000 zł.

(14458

pożyczki poszukuje dobrze prosperujące przedsiębiorstwo założone w roku 1858 celem powiększenia. Gwarancja zapewniona. Zgłoszenia uprasza się do Dzien. Bydgoskiego pod **K. K.**

Poważne przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje

pożyczki

za dobrym oprocentowaniem i odpowiednim udziałem czystego zysku.

Oferty upr. się do **„PAR“** Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod: „Przedsiębiorstwo Fabryczne“. 14309

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach

Laborat. Chem. Farmac. 14376
„Ap. Kowalski“, Warszawa.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. **Od dziś kupuj tylko**

u swoich!

Akuszerka
R. Skubińska

Nakielska 17.

przyjmuje zamówienia prywatne i kasy chorych. (13855

Każdą ilość

desek odziemkowych,

35 m/m w zwyż, także deski bez sęków, kupuje stale za gotówkę. (14424

Fa J. Wegener,
Solec Kujawski.

Gry

towarzyskie poleca Bazar, Sniadeckich 21. (11883

Krowy

wysoko cielne i po ocieleniu, rasa holenderska, w wielkim wyborze ma **Feliks Aleksander Zduny 20.** (1343

UWAGA! **UWAGA!**

OTWARCIE

w SOBOTĘ, dnia 13-go czerwca br. o godz. 6-tej popołud. zostanie otwartą

Café Restaurant

LOUVRE

przy ulicy Gdańskiej nr. 143.

Lokal prowadzony pod kierownictwem długoletnich współpracowników pierwszorzędnych firm Warszawskich. Z poważaniem 14444

T. Skubiński i St. Bieńkowski

Z powodu pomyłki nie pod **Ermitage** tylko **„Louvre“.**

Celem zmniejszenia zapasów

pomimo znacznego podrożenia towarów przez podwyższenie stawek celnych i t. d. sprzedawać będę do **15. lipca włącznie i dopóki zapasy starczą**

bieliznę, kapelusze, konfekcje, krawaty, rękawiczki, czapki, parasole, trykotaże, płaszcze i kurtki skórzane i t. d.

po **dotychczasowych cenach,** resp. udzielać będą 10% rabatu

Towary pierwszorzędne po bardzo **niskich cenach.**

(14328

ADAM ZIEMSKI

Bydgoszcz, Gdańska 21.

---

z f.

Proszki dla dorosłych

„KOWALSKINA“

usuwają **Ból Głowy**

Wyrob. Lab. Chem. farm.

Ap. Kowalski.

(14357

Samochody

„Opel“	14/38	H. P.	Landaulet 6 osobowy,
„Opel“	14/38	H. P.	Torpedo 6 osobowy
„Opel“	10/30	H. P.	Torpedo luks. 6 osob.
„Mercedes“	16/45	H. P.	otw. 5. osobowy
„Chevrolet“	11/30	H. P.	Berlina 4—5 osobowy
„Chevrolet“	11/30	H. P.	Torpedo 5 osobowy
„Mathis“	4/15	H. P.	Torpedo 4 osobowy
„Mathis“	4/15	H. P.	towarowy
„Fiat“	9/31	H. P.	Coupé
„Fiat“	6/21	H. P.	Torpedo 4 osobowy
„Puch“	14/38	H. P.	Torpedo 6 osobowy
„Salmson“	7/21	H. P.	2 osob. i 3 osob. nowe
„Salmson“	7/21	H. P.	Cabriolet 2 osob. nowy

poleca jako kupno okazyjne

„Brzeskiauto“, T. A.

Poznań, Skarbowa 20. (14365

Ogród Jatzera

Dziś w sobotę 13 czerwca br.

Wielki koncert wojskowy

połączony z zabawą taneczną.

Początek od godz. 5-tej. (14461

BACZNOŚĆ!

Polecam się do stawiania piecy kaflowych i poza miejscem po niskich cenach. (14470

Jan Suchomski

ulica Pod Blankami nr. 18 w podwórzu.

Fabryka waty i wataliny

K. Podstolski, Łódź, Nawrot 33.

Telefon 22-08. :-: Telefon 22-08.

poleca

watę i watalinę krawiecką

różnych gatunków i specjalną arkuszową

watę do kołder.

Na żądanie oferty zaopatrzone wzorami. (14358

REPARACJE

narzędzi rolniczych, maszyn żniwnych lokomobil, młocarni parowych, motorów gorzelni, maszyn parowych, pługów parowych i motorowych

wykonuje na dogodnych warunkach wzorowo — po przystępnych cenach **we własnej fabryce i na miejscu**

Centrala Pługów Parowych T. z. o. p.

Fabryka maszyn, POZNAŃ.

BIURO:	FABRYKA:
Piotra Wawrzyniaka nr. 28/30. Telef. 69—50.	ul. Sw. Wawrzyńca nr. 36. Telef. 61—17.

Adres telegraficzny: **„Centropług“**

Skład części zapasowych do maszyn wszelkiego rodzaju. (13033

Letnisko kąpielowe Brzoza

urządza w sobotę dnia 13. bm.

koncert

połączony z dancingiem

W niedzielę 14. bm.

koncert

Stacja samochodów omibusowych przy kościele Klarysek. Kursują co 2 godziny, począwszy od 6-tej rano. 14351

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

W niedzielę, 21 czerwca

po południu o godzinie 3

Regaty wioślarskie

w Brdyujściu. w Brdyujściu.

14465

W niedzielę 14 bm.

do Ossowej Góry!

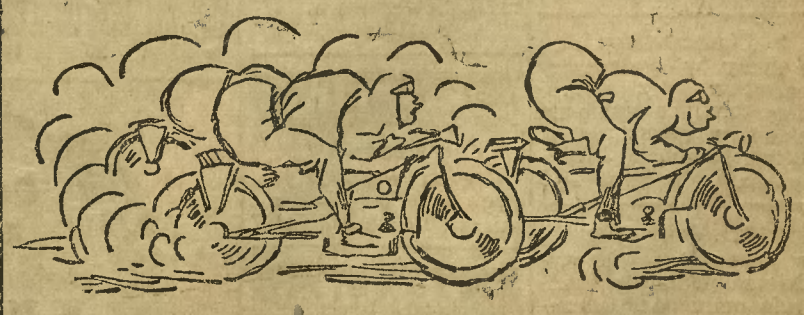

Wyścigi samochodów i motocykli!

14439

FORD - PROTOS - INDIAN - B.M.W.

samochody - motocykle na całym świecie uznane.

(14502

Autoryzowane zastępstwo: Wytwor. motorów jezdnych

„STADIE" Sp. z o. p. Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 160 :-: :-: Filja w Poznaniu przy ul. 27 grudnia nr. 6.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Podatki
Biuro porad podatkowych Zbożowy Rynek nr. 4, tel. 1706 z długoletnią praktyką załatwia wszelkie sprawy podatkowe, reklamacje, rewiduje księgi handl., zestawia bilanse, tłomaczenia, pozatem załatwia sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, kipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd. (14448

Książki
na raty 6-cio miesięczne bez wpłaty, szczegółowe katalogi za nadesłaniem 35 groszy wysyła odwrotnie Stanisław Zieliński, Bydgoszcz 1 Frankego 8 Telefon 978. (12692

Krawcowa
poleca się na wszelką pracę, przyjmuje uczennice. Dworcowa 12 II ptr. Misiewiczówna. (14464

Sukienki
eleganckie i skromne wykonuje Jackowskiego nr. 36, I pr. (14476

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania. A. Szramowska, Warszawska 3, w podwórzu I schody. (14462

Buchalterja!
Zaprowadzam księgi handlowe, reguluję zaległości, ustawiam bilanse, przyjmuję stały nadzór nad prowadzeniem księgowości, reklamacje podatkowe, przepisywanie na maszynie. L. Porzyński, ul. Król. Jadwigi 10 II p. (14475

Pracownia
garderoby damskiej przyjmuje szycie oraz przeróbki i dla dzieci. Wołkowa, Chwytowo 10. (14481

Buduję
młyny, dostarczam maszyn nowych i używanych, wodne turbiny itp. i proszę o poparcie polskiego przemysłu. J. Meller, Toruń, szosa Chełm. 135. (14395

SPRZEDAŻE

50 mórg
I kl., 11 łąki, budynki nowe w Nakle na sprzedaż i sad. Dyło, Nakło, ul. Jackowskiego. (14446

Sprzedam
2 domy w Bydgoszczy parterowe z ogrodem lub 1 zamienię na skład z mieszkaniem. Wiad. Menchen, Jagiellońska 7. (144469

4000 mórg
w Poznańskiem do wydzierżawienia, do przejęcia potrzeba 25.000 zaraz. Sprzedaże 320 mórg na Kujawach i 290 mórg. Pierwszorzędne domy, wile z ogrodami poleca Szarek, Dworcowa 90. (14451

Restaurację
(oberżę) obecnie kasyno oficerskie, ogród, ziemia, las sprzedam przy wpłacie 5 000 zł. Okazja zrobienia majątku Informacje Toruń „Posesjonat" Szeroka 32. (14493

Piekarnia
z domem przy rynku na sprzedaż. Bl. wiad Grześk, Wysoka. (14490

Ogród
szreberowski na sprzedaż. Kościuszki 58, Felczykowski. (14465

Sprzedam
2 łóżka dębowe, szafonierkę, szafę pod szkłem, garnitur koszykowy i różne drobne rzeczy Sienkiewicza 55, II ptr. (14436

Wózki
dziecięce na raty. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15. (14450

Wapno
szare do murowania fasad sprzedaje po korzystnych cenach wagonowo i ze składnicy Paweł Maiwald, Garbary nr. 33. (14236

Jałowica
rasowa, od marca cielna zaraz na sprzedaż. Bydgoszcz-Miedzyn, Osada 2. (14453

Pies
(wilczyca) roczny, bardzo czujny, tanio na sprzedaż. Lubelska 32 part. prawo przy Placu Poznańskim. (14389

Na sprzedaż:
płaszcz sportowy, kostjum damski. Misiewicz, Św. Trójcy 22a, IV p. (14459

Rower
nieco używany tanio na sprzedaż. Jagiellońska nr. 37, parter, lewo. (14482

Kanapy
leżanki, fotele klubowe, garnitury, materace szpiralowe i nakładane z własnej pracowni w dobrym fachowym wykonaniu poleca po tanich cenach, także na długoterminowe raty „Tapicernia" Jagiellońska 4 drugie podwórze. (14487

Powózka
kryta, 6 koryt żelaznycg dla koni i 2 szory korzystnie na sprzedaż. Ul Piękna nr. 1, Szwederowo. (14391

KUPNA

Złoto
do wyrobów dentystycznych kupuję. J. Gozimirski, Długa 41. (14497

LEKCJE

Studentka
poszukuje lekcji w mieście lub kondycji na wyjazd. Adr. w Dzien. Bydg. (14472

Dzieła, broszury, afisze, tygodniki, cenniki, listy, koperty, rachunki, sygnatury, zaproszenia, programy, druki dla urzędów i wszelkie prace introligatorskie.

Szybko i starannie wykonuje wszelk. rodzaju

DRUKI

Drukarnia Bydgoska
Wydawn. „Dzien. Bydg."
Bydgoszcz, Poznańska 30

Rozporządzenie

Ministra Skarbu

z dnia 30 maja 1925 roku.

W sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1925 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77. z r. 1923 poz. 607).

Na podstawie części drugiej art. 122. ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. R. P. Nr. 77. z r. 1923 poz. 607) zarządza się co następuje:

§ 1.

Termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne, spadki wakujące, (nieobjęte) i osoby prawne przesunięty na bieżący rok podatkowy, rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 261) do dnia 31 maja 1925 r. — odracza się dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925 do dnia 30 czerwca 1925 r.

§ 2.

Do dnia 30 czerwca 1925 r. również odracza się termin wyznaczony w art. 16 ustawy z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 242) do uiszczenia połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu.
(—) W. Grabski.

14478

Kurs kroju
branie miary, rysunki, przykrawanie garderoby damskiej i dziecięcej rozpocznie się 1 lipca. Zgłosz. przyjm. Marta Schultz, Sienkiewicza 65 do 28. VI. 25. (14468

POSADY

Maszynistka
początkująca poszukuję odpowiedniej posady za małem wynadgrodz. Of. do Dz. Bydg. pod „Posada". (14486

Obrączki ślubne 16230
stale na składzie
H. Kaszubowski
poleca po niskich cenach
Długa 29

Do naszych szanownych Interesentów Czytelników i Inserentów.

Z powodu **częstych pomyłek**, zachodzących na **tle fałszywego adresowania** listów kierowanych do naszego przedsiębiorstwa, upraszamy adresować:

Wiadomości, tj. korespondencje, ruch towarzystw i t. p., przeznaczone **dla redakcji**:

Redakcja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 325.

Telefon naczelnego redaktora 316.

Zamówienia (prenumeratę) na „Dziennik Bydgoski", reklamacje pocztowe, listowne przesyłki ogłoszeń:

Administracja

„Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 315.

W sprawie druków, prac introligatorskich i wszelkich spraw urzędowych, sądowych i władz innych, dotyczących Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc. i wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego":

„Drukarnia Bydgoska"

Bydgoszcz, Poznańska 30
Telefon 315.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Letnisko
na wsi w domu obywatelskim dla 2 dorosłych panienek, z utrzymaniem, blisko kolei przy lesie poszukuję. Łask. of. pod „B. F." do Dz Bydg. (14462

Ucznia
do biura z lepszem wykształceniem poszukuje Antoni Piliński, Bydgoszcz, Fabryka musztardy, Nowy Rynek 9. (14452

Przyjmuję
uczennice do robót ręcznych, tamże wykonuje się wszelkie prace w ten zakres wchodzące. Toruńska 184, parter. (14471

Służąca
która dobrze gotuje poszukuję. Chodkiewicza nr. 36 II lewo (14439

Służąca
umiejąca gotować, z dobremi świadectwami potrzebna Król. Jadwigi 9 I ptr. prawo. (14438

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgł. ul. Krasińskiego 5 I ptr. lewo. (14456

Dziewczyna
potrzebna do dzieci od 14—16 lat. Wenta. Nowodworska 10. (14450

Zdolny
podmistrz (cieśla) z ukończoną szkołą przemysłową i długoletnią praktyką (dachy mosty i t. p.) poszukuje pracy. W razie braku prac ciesielskich może zastąpić inne, co wykażą świadectwa i praca. Zgłosz. pod „Pracowity" do Dz Bydg. (14477

Krawcowa
pierwszorzędna poleca się w dom i przyjmuje prace u siebie. Śniadeckich 6 ptr. lewo. (14457

Krawcowa
poszukuje próżnego pokoju w centrum. Łask. of. p d „Krawcowa" do Dz. Bydg. (14463

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem w centrum do odstąpienia. Of pod „Skład" do Dzien Bydg. (14491

Poszukuję
do wynajęcia pianino Suche mieszkanie i konserwacja dobra zapewniona. Płacę co miesiąc z góry. Oferty sub „Redaktor". (14450

MIESZKANIA

Mieszkanie
4—6 pok. z kąpielką i lepszem umebl. do wynajęcia. Of. pod „Z." do Dz. Bydg. (14498

Toruń-Bydgoszcz.
Mieszkanie 4-pokojowe z wszelkiemi wygodami w Toruniu w centrum miasta zamienię na takie same w Bydgoszczy. Zgł. pod „M. 100" do Dzien. Bydg (14427

Mieszkanie
2—4 pokojowe poszukuję wprost od gospodarza. Oferty z podaniem warunków przyjm. Hasiński Leszno, Wolności 7. (14499

Mieszkanie
3-pokojowe lub większe z kuchnią poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „242" (13692

POKOJE

Letnisko — Chodzież.
Okolica piękna górzysta, jeziora poleca pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych. „Pensjonat" Chodzież, Notecka 19 I p. (14381

Pokój
umebl. od 1 lipca do wynajęcia Śniadeckich 49, I p. (13391

Pokój
do wynajęcia dla 2 panów. Podwale 17 I ptr. (14485

Pokój
umebl z utrzym lub bez do wynajęcia. Śniadeckich 9. I p. (14474

Pokój
umebl. lub bez z osobnem wejściem, nadający się na biuro w pobliżu Starego Rynku lub Pl. Teatralnego poszukuję Zbożowy Rynek 4. (14449

ROZMAITOŚCI

Wdowiec
lat 50, kupiec, posiad. 2 domy, poszukuje na na tej drodze żony. Łask. zgł. pod „D. B." do Dz Bydg. (14432

Kawaler
lat 40, mający stałe zajęcie, pragnie zapoznać pannę lub wdówkę w stosownym wieku celem ożenku. Of. pod „D 557" do Dzien. Bydg. (14454

Cichego
wspólnika z kapitałem poszukuje fachowiec. Zgłoszenia proszę pod „Cz. P." do Dzien. Bydg. (14458

Kto pożyczy
żonat. zawod. wojsk. 250,— zł. do dnia 15. IX. 25. Sumę zwracam napewno plus 20 %. Zgł. pod „Wojskowy" do Dz. Bydg. (14447

Dla lekarza
poszukuje się miejscowości, gdzie takowego niema celem założenia praktyki. Zgł do biura ogłoszeń „Par" Dworcowa 72 pod nr. 462/13. (13479

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Akuszerka
zamówienia, porady, ul. Ossolińskich 11 Godzi dziny 4 8. (13928

Uprawę
książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41 (12083

Bilety
wizytowe 100 szt. 3 50 zł Czuba, Śniadeckich 41 (1.084

Korki
dla wszelkiego przemysłu w każdej ilości po cenach fabrycznych poleca Fabryka korków „Union". Przedstawicielstwo Bydgoszcz ulica Długa 13. Tel. 1102. (13758

Akuszerka
zamówienia. porady Dworcowa 90 (18934

Wszelkie
prace stolarskie specjalnie urządzenia interesów i biurek, reperacji mebli i odpolerowanie wykonuje szybko Jan Szulczewski, Dworcowa nr. 75 (13756

Wapno
szare do murowania i fasad sprzedaje po korzystnych cenach wagonowo i ze składnicy Paweł Maiwald, Garbary 33. (14236

Fortepiany
stroję, naprawiam i odnawiam. Stawiam muzykę na śluby, zabawy domowe i towarzyskie podług życzenia z większem lub mniejszem obsadzeniem. Paweł Wicherek, strojciel fortepianów, ul Grodzka 16 Telefon 273, (8821

W komis
przyjmuje garderobę obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6 (10155

Tanio
dobrze, prędko prasuje sztywną bieliznę w domu i poza domem. Bagniewska Toruńska 170. (14090

Krawcowa
wykonuje wszelką damską i dziecięcą garderobę poza domem. Of pod „P. S." do Red Dzien Bydg. (14404

Garderobę
damską wykonuję akuratnie i tanio. Stippa Zacisze 1. (14349

Meble
i reperacje wykonuję dobrze i tanio Wiatrakowa 4 przy Zbożowym Rynku. (14346

Przyjmuję
pranie i prasowanie bardzo tanio Kujawska nr. 9 w podwórzu. (14430

Prace
murarskie i renowacyjne wykonuje gustownie i po przystępnej cenie Antoni Wawrzyniak, Bielawki, ul. Puławskiego. (14312

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupną domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978

Młyn wodny
turbinowy, III-piętrowy z nowoczesnem urządzeniem, przemiału 80 ctr. w tem 100 mórg ziemi obsianej łąki 15 mórg. opał własny, budynki masywne pod dachówką, dom 5 pokoi ogród owocowy, szosa do miejsca, blisko stacji kolejowej. Cena 55.000 zł.

Młyn parowy
blisko miasta, 2 pary walcy, 1 para kamieni, budynki masywne, dom 3 pokoi, ogród owocowy 10 mórg ziemi obsianej wszystko w pełnym komplecie. Cena 18.000 zł., przy połowie wpłaty i wiele rozmaitych innych obiektów poleca Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Na sprzedaż
15 to morgowe gospodarstwo, całe obsiane 6 klm od Bydgoszczy przy samej szosie, w tem ogród warzywno-owocowy, 100 drzew owocowych, budynki i zabudowania z czerwonej cegły pod dachówką, jak nowe Inwentarz: 3 krowy koń, 4 świnie, duża ilość drobiu i narzędzia rolnicze. Cena przystępna gotówka wymagana natychmiast Wiadomość: Bobowski, Farna 5. (14394

Posiadłości
ziemskie za 10—20 tys zł z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14248

400 mórg
dobrej ziemi z łąką, zabudowanie masywne, inwentarz kompl. sprzedam z powodu choroby za cenę 25 000 zł. przy wpłacie 10.000 do 15 000 Wiadomość Kujawska 60 (14309

20 mórg
ziemi z budynkami i inwentarzem do sprzedania. Bydgoszcz, Koźmiana 32. (14400

Wilę
lub dworek z ładnem otoczeniem i ogrodem poszukuję do wydzierżawienia w Bydgoszczy lub okolicy dla poważnej osoby od zaraz. Zgłosz Bydgoszcz, Dworcowa 80 Piasecki. (14251

Dom
z piekarnią, podwórze wjazd, śrichlerz stajenki, ładny ogród owocowo-warzywny, piec patentowy, w śródmieściu, piekarnia z interesem i mieszkaniem wolne i do objęcia. Cena 11000 zł. Piasecki, Dworcowa nr 80. Odpowiedź 1 zł.

Gościniec
w dużej wsi kościelnej z interesem kolonjalnym dobrze prosperujący blisko stacji kolejowej, budynki masywne pod dachówką, w tem 36 m pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy. Cena 8 000 zł.

61 mórg
dobrej ziemi, obsianej kompletnie, w tem 6 m łąki z torfem, budynki masywne pod dachówką, bez inwentarza czyste, bez długu prywatne, przy stacji kolejowej 6 000 zł. Wiadomość Piąsecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Dom
Bydgoszcz przedmieście duży ogród owocowo warzywny budynki gospodarcze bez hipotek bardzo korzystnie sprzedam, Zgłoszenia Marcinkowskiego 10, I lewo (14306

2 domy
2 morgi ogrodu w tem owocowy, korzystnie na sprzedaż. Fiisacka 19 u właściciela. (14417

Dom
i ptr. z stajnią i ogrodem owocowym sprzeda. Wiad. Jachcice Średnia nr. 34. (13463

Restauracja
w mieście pow. Pomorza w najlepszym biegu i kontraktem na 6 lat z prawem pierwokupu domu, do tego ogród koncert. z wszelkiemi wygodami z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa oddam natychmiast. Of. pod „Restauracja do Dz. Bydg. (14294

Wilę
domy mieszkalne i z interesami w lepszem położeniu w Bydgoszczy przy wpłacie 5000—35000 złotych na sprzedaż Wład. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14249

3 domki
z ogródkiem, jeden całkowicie wolny za 3000 zł na sprzedaż. Szubińska nr. 25. (14314

Realność
z małemi mieszkaniami podwórzem wjazd. dobrze procentująca w wśródmieściu do sprzedania. Zgł. Dziennik Bydg. pod „65". (14039

Dom
w Bydgoszczy murowany pod dachówką 8 mórg roli w tem 2 łąki, stajnia, stodoła, ogródek, 2 krowy, koń, wóz, sprzęty, zdatne na letnisko sprzedam za 6 000 zł lub zamienię na wiosce na większe z dobrą ziemią Bydgoszcz, Czyżkówko, ul. Przejazd 1 Mnika. (14353

Byle
letnisko, w pięknem położeniu nad wodą, budynki obszerne, ogród owocowy, gdzie interes w każdym razie powtórnie może być otworzony, jest korzystnie do nabycia. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Sprzedaż". (14402

Skład
kolonjalny z urządzeniem i mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (14338

Piekarnia
w pełnym biegu wraz z mieszkaniem, korzystnie do sprzedania Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (1442

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz Dworcowa 8. Tel. 1921 (14073

Tanio
można kupić garderobę obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. D m Komisowy Pomorska 6 (10154

Z powodu
wyjazdu zaraz na sprzedaż urządzenie mieszkaniowe 6 pokoi z meblami, sprzęty domowe i kuchenne. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz. Pomorska 43, II. (14247

Pierwsza
hipoteka na rycerskim majątku 800 mórg z prawomocnym wyrokiem na zł 13 500 — za zł 9000 — z powodu zobowiązań spiesznie do oddania Of. do Dzien. Bydg. pod „Spieszne". (142 5

Torf
suchy dobry sprzedaje tanio Sypniewski, Pawłówek. (14062

Sypialki
malowane od 350 zł. poleca Magazyn mebli, Pomorska 40. (14345

Lampa
gazowa tanio na sprzedaż. Gdańska 130 part wejście z bramy. (14396

Sprzedam
na jednego konia bryczkę (myśliwską), wóz i platformę, maszynę do sieczki i buraków i jednego konia kasztan wysoki kopjowany 7 lat trwały w dalekie tury i półszorek, tanio Gadziński Białośliwie pow. Wyrzyski. (14390

Zegarek
szwajcarski, złoty, kryty, idealny chód, z chronometrem, bijący godziny i minuty tanio na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg (14410

Powóz
lekki 4 osobowy, elegancki tanio na sprzedaż Dworcowa 90 podw prawo. (14145

2000 dachówki
starej na sprzedaż. Orla nr. 26. (14361

Sprzedam
meble z 4 pokojowego mieszkania i dużo drobiazgów porcelany, figurek i robótek ręczn. Plac Piastowski nr. 12, I prawo. (14403

Aydtka
(Original) jak nowa tanio na sprzedaż. Gdańsko 40, skład obuwia. (14268

Sprzedam
tanio używane: łóżko drewniane, fotel dębowy, łóżeczko trzcinowe dziecięce i wózek „Brenabor", lustro, stoliczek. Krasińskiego 9, parter. (14418

Suknia
latowa prawie nowa tanio na sprzedaż. Stippa. Zacisze 1. (14348

NA RATY!

: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

Pokój
męski, szafa biurko brązowe (dąb) na sprzedaż Pomorska 42, stolarnia. (14322

Mleko
kozie na sprzedaż. Dworcowa 63 (14183

Inwalidzi!
Nowy kiosk z towarem do sprzedania natychmiast. Adres w Dzien Bydg. (14191

Sprzedam
piece kaflowe, drzwi, okna. Lubelska 13a. (14364

Rakiet
Tennisschläger) dobrze utrzymany poszukuję Oferty z pod. ceny do Admin. Dzien. Bydg pod „Rakiet". (14421

Pies
owczarski, prima, 1½-roczny, czujny tanio na sprzedaż. Żółtowski, ul Ułańska 20, I. (14401

Wilk
rasowy ostry, kanarki sprzeda. Hetmańska 15. I prawo. (14429

KUPNA

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych. Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych Wilczak, Malborska 13. (13726

Pianino
kupię za gotówkę. Of. pod „F. W. 100" do Dz. Bydg. (14098

Butelki
od piwa patentowe, także od czerwonego wina i ½ litr. kupuje Handel butelek, Fr. Topoliński Król. Jadwigi 13a. (14435

Motocykl
F. N. 4-cylindrowy (może być niekompletny) poszukuje Cz. Kanclewski, Bogdanki, Łasin pow. Grudziądz. (14292

LEKCJE

Ważne
dla Pań. Udziela się nauki pod kierownictwem długoletniej siły fachowej wytwornego i najmodniejszego kroju damskiego, bielizny i dla chłopców. Kursa przed i popołudniowe. Sienkiewicza 16, I ptr lewo (12193

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. (11738

POSADY

Stały
zarobek mogą zapewnić sobie inwalidzi lub domokrążni sprzedażą poczytnych czasopism. Zgłoszenia „Par" Dworcowa 72. (14398

Podróżujących
poszukuję. Zgłosz. w w składzie kolonjalnym Kujawska 72. (14425

Buchaltera(kę)
bezwzględnie samodzielną siłę, dokładnie obeznaną z wszelkiemi sprawami podatkowemi poszukuje biuro bandlowe zaraz. Oferty z życiorysem, odpisem świadectw, referencjami i żądanymi warunkami do Dz. Bydg. pod „Buchalterja". (14293

Zdolnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuję. Jagiellońska nr 50. (14414

Akordnika
z 15 ludźmi potrzebuje Majątek Nekla p. Maksymiljanowo. (14440

Czeladnika
blacharskiego przyjmie zaraz Świderski, Toruńska 4. (14434

Gospodyni
z dobremi świadectwami może się zaraz zgłosić. Hotel Lengning. (14438

Furman
może się zgłosić, Seminaryjna 8. (14359

Młodszy
książkowy bilansista biegły w książkowości i rachunkowości władający językiem polskim i niemieckim potrzebny zaraz lub od 1. 7. 25 r. Oferty z życiorysem i podaniem warunków pod „L. 20" do Admin Dzien. Bydg. 14382

Agenci
potrzebni do sprzedaży w wszystkich miejscowościach Rzecz. Polskiej, artykułu zapobiegającego psuciu się produktów spożywczych: mleka, masła mięsa, ryb itp. Zarobki gwarantowane Oferty sub „Pewny zarobek" do Biura Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 11. (14365

Książkowa
znająca język polski i niemiecki, pisząca na maszynie potrzebna Jagiellońska 35 d „Hurtownia Rzeźnicka" od 9 do 11 rano. (14367

Uczennice
do haftu białego i kolorowego mogą się zgłosić Toruńska 151, parter prawo (14403

Panny
do stroju kapeluszy, z kilkoletnią praktyką do mniejszego miasteczka mogą się zgłosić. Of do Dz. Bydg. pod „Kapelusz". (14386

Uczeń
z uczciwej rodziny może się zgłosić zaraz do firmy A. Zawitowski, skład kolonjalny, Chełmno. (14291

Uczeń
z wykształceniem gimn. lub szkoły wydział., może się zgłosić Drogerja i skład farb. Rynek Zbożowy 3 (14128

Gospodyni
starsza doświadczona w gospodarstwie wiejskim potrzebna na majątek w pow. chojnickim. Świadectwa z warunkami nadesł do Drowa Górkowa Bydgoszcz. Jagiellońska 8 (14311

Służąca
sumienna i uczciwa potrzebna zaraz Hotel „Boston, Dworcowa 7a (14321

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna od 15 czerwca Restauracja — Dworcowa, Solec — Kujawski. (14220

Służącą
najchętniej młodszą, która ma także zamiłowanie do dzieci, poszukuję. Kwiatowa 3, II p. pr. (14423

Służąca
zaraz potrzebna, zgłosz od godz ½9—10 i od 1—2. Pychyńska, Gdańska 46. (14355

Poszukuję
stałej posady ewentualnie zastąpię urlopowaną biuralistkę. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „108". (14305

Posady
szuka od 15 6. 20 letnia służąca, obezn, w wszelk prac. dom., uczciwa, z bardzo dobremi świadectwami. Of do Dz. Bydg. rod „M T. A 52". (14415

Panienka
(sierota), która ukończyła kurs handlowy i pracowała dwa lata jako kasjerka poszukuję posady. Okolica obojętna na majątku lub w mieście. Łask. zgł. pod „S. M." do Dz. Bydg. (14411

Młody
pomocnik kupiecki, władający biegle językiem polskim i niemieckim poszukuje od 1 lipca posady w branży zbożowej. Oferty do Dz. Bydg. pod nr. „14342". (14344

Ekspedjentka
poszukuje zaraz ewentl. od 15 czerwca posady do składu towarów krótkich, najchętniej w Bydgoszczy. O łask. zgł. z warunkami uprasza C. Grzybowska, Gniezno, ul. Kaszarska nr. 2 per adres Rożek. (14387

Młoda
inteligentna niezależne osoba przyjmie posadę gospodyni, lektorki, sekretarki. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wieś". (14356

Poszukuję
miejsca jako uczennica do składu kolonjalnego z wolnem utrzymaniem. Proszę o łaskawe zgł do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22". (14399

Monter
z dobremi świadectwami i rekomendacjami obeznany z wszelkimi maszynami rolniczemi również obrabiarkami drzewnemi poszukuje posady. Łask zgł. do Dz Bydg pod „Monter". (14380

Rutynowana
nauczycielka Doskonały francuski, niemiecki angielski, muzyka rysunki. Wyjedzie na wieś. Zgł. pod „Języki" w Dz. Bydg. (14255

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
blisko Bydgoszczy ubikacje 90 □ m. z wielkiem podwórzem nadające się na warsztat fabryczny. Stacja i telefon w miejscu. Oferty pod „S. J." przyjm. Dz. Bydg. (14313

Kompletne
narzędzia kowalskie na sprzedaż, zarazem i kuźnia do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (14184

Garaże
nowoczesne natychmiast do wydzierżawienia. Ul Gdańska 68. (14226

Skład
z urządzeniem, towarem i przyległym mieszkaniem blisko Starego Rynku odstąpię. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Punkt". (14227

Sztepernię
wydzierżawię w pełnym biegu z narzędziami i maszynami, składającą się z 2 ubikacji przy składzie skór, pewna egzystencja. Wiadomość Farna 5, Bobowski. (14393

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokoi na ulicy Krakowskiej zamienię na podobne w śródmieściu lub okolicy Zacisza, Bielawek. Oferty pod „Spieszne" przyjmuje Dzien. Bydg. (14379

Poszukuję
zaraz mieszkania 4—6 pokojowego z wszelkiemi wygodami. Komornę płacę za rok, ewentualnie za 2 lata z góry Zgł. Aleje Mickiewicza 1 3 piętro lewo. (14183

Zamienię
2 pokoje i kuch. przy 3 śluzie w bardzo ładn. położeniu na takie same choć po za miastem. Wilczak, Nakielska 128. Grzywińska (14405

Zamienię
portjerstwo pokój z kuchnią. Sienkiewicza nr. 41. (14420

Mieszkanie
2 duże słoneczne pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ul. Ks. Skorupki 102. (14360

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Warszawska 14 I ptr. prawo. (14466

Pokój
umebl. od 15 bm. do wynajęcia. Dworcowa nr. 31a, II wejście II p. l. (14409

1—2 pokoje
dobrze umebl. z telef. ul. Król-Jadwigi od 15 VI. lub 1 lipca do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (14316

2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni dla małżeństwa, oraz 1 pokój dla pana lub pani od 15 bm do wynajęcia. Hetmańska nr. 17, I ptr. pr. (14383

Pokój
umebl. do wynajęcia. Świętojańska 20 w podw. I ptr. (14388

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Poznańska 22 part. prawo. (14352

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Hetmańska 11 parter lewo. (14350

Pokój
wielki, dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Ul. Chrobrego 11. II. l. (14368

Pokój
dla 2 panów lub pań do wynajęcia od 15. 6 ul. Szczecińska 4 II ptr lewo. (14419

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 11 I ptr. prawo. (14407

Pokój
umebl. dla 2 lepszych panów do wynajęcia. Gdańska 130, wchód z bramy ptr. (14397

Pokój
frontowy dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Pomorska 21 II ptr. (14457

Pokój
umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 6 I ptr. lewo. (14442

ROZMAITOŚCI

Kawaler
licz. lat 28, katolik, inwalida wojenny poszukuje inteligentnej panny lub wdówki celem ożenku. Panie zechcą swe ofertyzłożyć pod „Katolik" do Dz. Bydg. (14384

Przystojna
szatynka pragnie zapoznać intel. pana w śr. wieku, w celu towarzyskim. Oferty do Dz. Bydg. pod „304". (14315

Pewna
egzystencja. Fabryka czekolady i cukierków dobrze prosperująca poszukuje wspólnika lub wspólniczki z kapitałem do 5000 zł. Oferty pod „555" w Dzien. Bydg. (14362

500 zł.
wypożyczę na mies. lub dwa. Oferty wraz z podaniem procentu i gwarancji nadesłać proszę do Dz. Bydg. pod „F. 100" (14416

3000 zł.
mogę pożyczyć za pewną gwarancją. Oferty do Dzien. Bydg. pod „222". (14354

2000 zł.
pożyczki poszukuje się zaraz, gwarancja dobra. Spieszne oferty pod „B. B. 1000" do Dzien. Bydg. (14392

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Andraszewski Jan unieważnia się. (14203

Zgubiono
papiery wojskowe na nazwisko Józef Górski Ugóry 38. (14282

Dnia 12-go czerwca br. o godz. 7½ zmarł, zaopatrzony Sakramentami św. nasz kochany syn, jedyny brat, szwagier i wujek

ś. p.

Jan Nowicki

w 31 roku życia, o czem zawiadamiają z prośbą o Zdrowaś Marja w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 13. czerwca 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15. czerwca o godz. 6-ej po południu z domu żałoby Ogrodowa 1 a.

14473

Za oddaną ostatnią przysługę oraz tak serdeczne współczucie i liczny udział w pogrzebie naszej kochanej matki ś. p.

Doroty Brzozowskiej

składamy wszystkim uczestnikom, w szczególności Wlbn. ks. Fiedlerowi, Paniom różańcowym i matkom Chrześcijańskim, Związkowi Z. A. T., jak i Adm. Parow., Poznań, oraz Orkiestrze Kolejowej, jako i wszystkim krewnym i znajomym najserdeczniejsze

„Bóg zapłać".

Rodzina.

14501

Maszyny do pisania
„Orzeł" (Adler) i inne
Maszyny do liczenia
Aparaty do powielania okólników, cenników etc.
Datowniki, numeratory
Przybory do maszyn biur.
Meble dębowe biurowe
Warsztat reparacyjny
poleca (13016
Stanisław Skóra i Ska.
Bydgoszcz, ulica Gdańska 163
Telef. 11-75.
Katalog ilustr. wysyłamy na życzenie!

Podziękowanie.

Za liczne dowody serdecznego współczucia okazane nam z okazji zgonu drogiego syna i brata składamy Towarzystwu, także wszystkim krewnym i znajomym serdeczne

Bóg zapłać (14385

Nabożeństwo żałobne za drogiego zmarłego odbędzie się w niedzielę, dnia 14. 6. b. m. w kościele farnym.

Bydgoszcz, dnia 13. 6. 25 r. **Rodzina Pierzyńskich.**

Pomocnik

piekarski, obeznany w cukiernictwie i karmelkarstwie, poszukuje posady zaraz lub od 1 VII. Łask. zgł. proszę nadesłać pod „Nr. 394" do Dzien. Bydg (14500

---

†

W piątek, dnia 12 czerwca br. o godzinie 7½ zmarł po długich cierpieniach nasz kolega śp.

Jan Nowicki

w 30 roku życia.

W zmarłym tracimy gorliwego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Związek Niższych pracowników Poczt. Telegr. i Telef.
koło miejscowe Bydgoszcz.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 czerwca o godzinie 18-tej z domu żałoby przy ulicy Ogrodowej nr. 1 a, na nowy cmentarz.

14431

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy się zajęli zwłokami i przyczynili do tak wspaniałego pogrzebu ś. p.

Antoniego Wierzchowskiego

jak firmie „Rika" Bydgoszcz i wszystkim tym, którzy wzięli udział w ceremonjach pogrzebowych, a nadewszystko ks. Prob. w Rożyszczach, p. technikowi Wyrzykowskiemu i wszystkim współpracownikom składa na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

14413 **Żona wraz z rodziną.**

Większą ilość

podkładów

szeroko- i wązkotorowych, kantówek, szczap opałowych z okolicy **Gbrzycka i Męcikału koło Chojnic** pod korzystnemi warunkami do oddania. (14423

Fa. J. Wegener,
Solec Kujawski.
Najtańsze źródło zakupu dla cukrowni i kolejek powiatowych.

Z powodu podeszłego wieku sprzedam moją strzelnicę

10 pokoi i wielka sala, kompletnie z sprzętami, do tego 6 morgów roli, ogród i park przy lesie, 3 minuty od miasta większego na Pomorzu pod bardzo korzystnemi warunkami, wpłata bardzo niska, ewent. bez zaliczki tylko opr centować

Zgłoszenia uprasza się skierować pod **„Oko"** do pisma niniejszego z dołączeniem 2 zł. na koszt odpowiedni. (14494

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 czerwca 1925 r. o godz. 10 przed poł. będę **w Trzemesznie w szopie przy torze kolejowym** obok stacji kolejowej najwięcej dającemu za gotówkę sprzedawać

około 1900 kg seradeli na pewno.

Kubiak 14498
kom. sąd. w Trzemesznie.

---

†

Dnia 12 czerwca br. o godzinie 8 rano zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami w 31. roku życia nasz współpracownik

ś. p.

Jan Nowicki

W zmarłym tracimy zdolnego, gorliwego i miłego pracownika.

Naczelnik i pracownicy
Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 18 z domu żałoby Ogrodowa 1 a na nowy cmentarz.

14495

Kilkadziesiąt objektów likwidacyjnych

domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych, warsztatów itd.

w województwach Pomorskim i Poznańskim ogłosił Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu,

do sprzedania

na korzystnych warunkach. Wnioski od naszych członków i interesentów przyjmujemy do dnia **10 lipca 1925 r.**

Polski Bank Parcelacyjny
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54. 14492

Sruť Ospę

codziennie

świeżo krojoną sieczkę

Dostarcza w dom (14484

Bydgoska Sieczkarnia i Śrutownia

telefon 1360. telefon 1360.

ul. **Poznańska 20 a.**

Biuletyn bibljograficzny nr. 49.
Księgarni J. Idzikowskiego Gdańska 15-17

Baden-Pawell R. Przygody szpiega dn. 1925 Lw 128. zł 3.80.
Berhardt R. Semjotyka chorób skóry Wa 1925. s. 131 + 56 ryc. zł. 6.—
Bordeaux H. Rodzina Rogue-villardów. Powieść współcz. Pń 1925 s. 272. zł. 3.60.
Brudzewski K. Podręcznik perymetrji i klinicznej dla użytku studentów i lekarzy. Kr. 1925. s. 155. zł 8.—
Doda W. „Trylogja" Sienkiewicza wczoraj a dzisiaj. Tn 1925. s. 61. zł 3.20.
Dorożyńska E. Na ostatniej placówce. Dziennik z życia wsi podolskiej w lat. 1917—21. Wa 1925. s. 478 zł. 10.—
Ewers H. H. Dama tyfusowa Wa 1925. s. 168. zł. 3.—
Fabre J. H. Szkodniki. Pogadanki o owadach szkodliwych Lw 1925. s. 202 Karton 6.—
Gądzikiewicz W. Metodyka badań higjenicznych Lw. 1025 s. 310. zł. 18.—
Grabiec J. Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem Wa 1925. s. 212. zł 6.60.
Grodyński T. Polskie prawo budżetowe. Lw 1925. s. 79 zł. 3.20.
Langrod J. Zarys sądownictwa administracyjnego Wa 1922. s. 288. zł. 5.40.
Młynarski F. Kryzys i reforma walutowa. Lw. 1925 s. 129 zł 6.—
Nałkowska Z. Dom nad łąkami. Powieść. Wa 1925. s. 160. zł. 4.80.
Podatek od piwa. Ustawa wraz z rozporządzeniami. Lw. 1925. s. 97. zł. 3.20.
Krogulski S. Higjena niemowląt. Lw. 1925. s. 75. zł. 1.80.
Reymont W. St. Chłopi. Wydanie popularne 4 tomy w 2 ch. Wa 1925 s. 351 + 367 zł. 9.—
Sliwiński A. Król Władysław IV. Wa 1925. s. 222. zł. 5.80.
Sohm R. Instytucje, historja i system rzymskiego prawa prywatnego. Cz. III. Prawo familijne i spadkowe. Wa 1925. s. 119. zł. 6.—
Tomanek F. Handel towarowy i pieniężny oraz jego organizacja. Lw. 1925. s. 326. zł. 12.—
Woroniecki J. O. Około Kultu mowy ojczystej Lw. 1925 s. 112. zł. 5.40.

Prenumerata pism krajowych i zagranicznych. Na prowincję odwrotna wysyłka za zaliczeniem.

---

†

W sobotę dnia 6 czerwca br. zeszedł z tego świata w nieszczęśliwym wypadku przy budowie mostu w Rożyszczach na Wołyniu mój najukochańszy mąż, nasz dobry nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, kuzyn i wujek śp.

Antoni Wierzchowski

w 65 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, 12. VI 1925. **rodzina.**

Pogrzeb odbył się dnia 10 bm. w Rożyszczach

Msza św. za duszę śp. zmarłego odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 7-ej w kościele na Szwederowie. (14412

„Przegląd polityczny"

Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

„Przegląd Polityczny" jest jedynem w Polsce pismem, omawiającem wszechstronnie i gruntownie zagadnienia polityki międzynarodowej i publikującem pełne teksty umów, traktatów, konwencyj i innych dokumentów z zakresu życia międzynarod.

Komitet redakcyjny: Leon Berenson, prof. Jan Dąbrowski, prof. Bronisław Dembiński, prof. Roman Dyboski, prof. Stanisław Estreicher, prof. Marceli Handelsman, prof. Wacław Komarnicki, prof. Ludwik Kulczycki, prof. Stanisław Kutrzeba, dr. Stanisław Łoś, Juljusz Łukasiewicz, prof. Juljan Makowski, Henryk de Montfort, prof. Henryk Mościcki, prof. Zygmunt Nagórski, Adam Tarnowski, Henryk Tennenbaum.

Redakcja i administracja „Przeglądu Politycznego" **Warszawa,** Nowy Swiat 47, telefon 136-58. — Konto czekowe P. K. O Nr. 8750.

Prenumerata roczna 20 zł, półroczna 10 zł. — pojedyńcze zeszyty i komplety są do nabycia w księgarniach: **Braci Bażańskich,** Gdańska 13. **Księgarni Bydgoskiej,** Plac Teatralny 3 oraz w kolporterniach **„Gońca Inwalidy".**

Czytelnicy! Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim" i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze.

Szofera mechanika

o autobusu „Ford", obeznanego z maszyną „Ford" poszukujemy. Zgł. do (14494
Żółnik, Białośliwie
p. Wyrzysk.

Polecam
moją restaurację z pięknem ogrodem
dla wycieczkowców
Rzetelna obsługa, ciepłe i zimne potrawy
właśc. K. Fajtanowski
Nakielska nr. 106.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Walka o koncesje.

W ubiegłym tygodniu w murach naszego Sejmu, rozegrała się znowu jedna z wielu walk o koncesje monopolowe. Wobec tego, że najliczniejsze koncesje monopolowe dotyczą sprzedaży wyrobów alkoholowych (przeszło 60 tysięcy), najwięcej zainteresowani tą sprawą są restauratorzy, prasa zawodowa restauratorów stale i niezmordowanie zwalcza różne zamachy sw. „dobrodziejów" na koncesje. Ponieważ sprawa ta ostatniemi czasy przybrała bardzo szerokie rozmiary, nie od rzeczy będzie, jeżeli i sfery bezpośrednio nie zainteresowane dowiedzą się o tej walce i swój głos bezstronny podniosą, co ma na celu niniejszy artykuł.

W dniu 20 kwietnia 1920 roku, dzięki projektowi posłanki Moczydłowskiej, została uchwalona słynna ustawa antyalkoholowa. Od tego czasu jak z rogu obfitości sypią się różne ograniczenia, mające na celu zmniejszenie spożycia i sprzedaży wyrobów alkoholowych.

Obecnie, że się tak wyrażę, jest podjęty „jeneralny atak" z trzech stron na koncesje, a mianowicie: 1) Ze strony abstynentów, którym chodzi o redukcję restauracyj (na 2500 ludzi jedno miejsce sprzedaży alkoholu). 2) Rozporządzenie Pana Prezydenta z dnia 27. 12 1924 roku w sprawie nadania koncesji monopolowych wyłącznie inwalidom. 3) Rozporządzenie p Min. Skarbu z dnia 31. 5. 25 mające na celu redukcje restauracyj, na podstawie przekroczeń skarbowych i innych. Czy redukcja i zamiana posiadaczy koncesji jest potrzebną?

Odpowiem, że tak! Lecz niech nam wolno będzie nie tylko jako zainteresowanym, ale i jako obywatelom, którzy po myśli artykułu 2 Konstytucji mają równe prawa z innymi obywatelami, ponosić też odpowiedzialność za to, co się w Rzeczypospolitej dzieje.

Jeżeli godzimy się na redukcję i zamianę własności koncesji, to nie powodujemy się niczem innem, tylko mamy na celu uzdrowienie zawodu, oraz wzmożenie się polskiego stanu posiadania. Lecz mamy prawo żądać, ażeby taka redukcja i zamiana własności koncesji, nie wyszła na szkodę państwa i zrujnowała cały szereg zawodowych warsztatów pracy. Oto nasz pogląd na tę sprawę.

Redukcja dotknęłaby obecnie tylko b. zabór pruski t. j. Polskę zachodnią, Górny Śląsk i Małopolskę. W b. Królestwie Kongresowem już sprawa redukcji jest załatwiona, odbyła się tam ona bez wstrząśnień gospodarczych i narodowościowych, ponieważ tam przed wojną był monopol spirytusowy i przeto lokale restauracyjne nie były tak liczne.

Procentowo właścicielami koncesji w poszczególnych dzielnicach Polski są następujące narodowości:

W Kongresówce 90 proc. w ręku polskiem, 10 proc. żydowskiem — Kresy Wschodnie 70 proc. w ręku żydowskim, 0 proc. w polskiem — w Małopolsce 82 proc. w ręku żydowskiem, 18 proc. w polskiem — Górny Śląsk 65 proc. w ręku polskiem, 35 proc. niemieckiem — w Wielkopolsce 80 proc. w ręku polskiem, 19 proc. niemieckim, 1 proc. żydowskim.

Zastrzegamy się, że to wyliczenie może nie być zupełnie ścisłe, ale bardzo zbliżone do faktycznego stanu.

Z cyfr powyższych już wynika, że stosowanie równych przepisów w całej Polsce byłoby aktem niesprawiedliwości narodowej. To też naszym obowiązkiem jako Polaków jest przestrzedz rząd nasz przed stosowaniem jednej recepty dla całej Polski, a społeczeństwu przedstawić rzecz w właściwem świetle.

Redukcji w myśl ustawy antialkoholowej tj. na 2500 ludn. jedna koncesja, przeprowadzać dziś schematycznie nie można, a w szczególności na obszarze b. zaboru pruskiego włącznie Górnego Śląska. Przesilenie ekonomiczne, które przeżywa całe państwo, pogorszyło by się znacznie, jeżeli z 60 tysięcy koncesjonarjuszy ubyłoby 53 tysiące przedsiębiorstw płacących b. wysokie podatki (prawie że od 12 — 15 proc. czysto obrotu) i 53 tysiące rodzin, dodać należy przynajmniej 150 — 200 tysięcy pracowników bez zawodu. Na ten eksperyment w obecnych czasach pozwolić sobie nie możemy. Bo przecież część tych podatków, które wpływają obecnie z istniejących restauracyj, musiałaby być pokryta przez resztę ludności, a wiemy dobrze, że przesilenie podatkowe już jest wyciągnięte do ostatnich granic i każde nowe podatki zrujnować mogą słabo rozwijający się handel, przemysł i rzemiosło.

Tysiące innych powodów ciśnie się pod pióro, dla których redukować przedsiębiorstw naszych nie wolno, lecz przytoczę jeszcze choćby jeden. Należy nie zapominać, że większość posiadaczy koncesji restauracyjnych to zawodowcy, jak b. kuchmistrze, kelnerzy, kupcy branży kolonjalno-winnej, bufetowi restauracyjni i t. p., a przeważna część to już ludzie nie młodzi, sterani w swym zawodzie. Ludzie ci kołatając się po świecie pracowali od 15 do 17 godzin na dobę, ażeby sobie stworzyć własny warsztat pracy i dziś, gdy tego dopięli i doczekali się wolnej Ojczyzny, każe im się wyzbyć wszystkiego, uczyć innego zawodu rujnować to, czego dorobili się z wielkiem trudem i mozołem... To by było wbrew prawom boskim, ludzkim i naszej Konstytucji (art. 102).

Te dwa tylko powody winny już wystarczyć, ażeby zmienić kierunek „wywłaszczania" na racjonalny sposób, a ten jest następujący:

Nam zawodowcom pracującym uczciwie na chleb powszedni, bardzo zależy, ażeby zawód nasz oczyścić z jednostek, niepowołanych; to też obecnie przy wydawaniu nowych koncesji przez Izby Skarbowe, nie wydawać koncesji tym, którzy swój zawód prowadzą na szkodę i zepsucie społeczeństwa, a co to są za ludzie? My w swych organizacjach ich znamy, lecz niestety **nikt się o to nas nie pyta**, a wiadomości nasze są dokładniejsze, jak innych czynników. Następnie na lat 10 **nie wydawać nikomu nowych koncesyj**, a gwarantujemy, że w ciągu tych 10 lat 60—70 proc. restauracyj ubędzie. Np. w pewnem mieście liczącym 9 tysięcy ludzi, przed wojną były 62 koncesje, na początku roku 1920 było jeszcze 47, obecnie jest 28, chociaż ani jedna koncesja nie została przez władze odebrana. Wniosek: restauracje się same redukują, a gdyby jeszcze w ciągu lat 10 nie uwzględniano i nie wydawano nowonabywcom koncesji, to redukcja by sama nastąpiła, wolno, spokojnie, bez wstrząśnień, a najważniejsze bez żalu i uczucia krzywdy. Obecnie gdyby na podstawie ustawy antialkoholowej nastąpiła redukcja, to np. w Bydgoszczy pozostałoby 40—45 miejsc sprzedaży wódek. Obecnie jest około lub też ponad 300, czyli 260 rodzin i ze 2 tysiące pracowników poszłoby na ulicę... bezpośrednio z restauracji, a pośrednio iluż ludziom pracy by ubyło? Dalej w powiecie wyrzyskim jest obecnie **174** koncesji, a według obliczeń pozostałoby 26, znowu 150 rodzin musiałoby szukać innego zajęcia i skromnie licząc 500 prawników bez pracy. Inowrocław miałby 10—12 miejsc sprzedaży, a ma 80 czyli 70 rodzin i z tysiąc pracowników poszłoby na ulicę i t. d. i t. d.

Komentarze są zbyteczne, a nad cyframi warto się zastanowić! A jeszcze jedno. W Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku właścicielami koncesji są przeważnie Polacy, w tych dzielnicach stan średni jest polski.

I czy zdają sobie sprawę ci, co chcą redukcji, że niszczą ten stan, że może większość opróżnionych przez nich lokali mogą zająć, żywioły wrogie nam? Tonący, się brzytwy chwyta, mówi przysłowie, a czy będzie można wymagać patrjotyzmu od ludzi, którym właśnie dla tego, że są w Polsce i są Polakami, krzywda się stała?...

Zadaniem chwili jest zapobiegać, żeby w państwie naszem było jaknajmniej malkontentów, szczególnie tutaj w Polsce zachodniej i na Górnem Śląsku, gdzie propaganda niemiecka wykorzystuje każdą trudną sytuację na korzyść swoją, a czy będzie można zamknąć usta i zatkać uszy tym, których się wywłaszczy i pozbawi możności zarobkowania, właśnie dla tego, że są Polakami i należą do Polski?...

Dziwna rzecz, że pp. posłowie, wybrani z Polski zachodniej i Górnego Śląska, nie **raczą** zwrócić tam, gdzie należy, uwagi i o tem swych wyborców powiadomić. Jako restauratorzy i jako Polacy mamy żal do Was, Panowie Posłowie, i przy następnych wyborach to sobie zapamiętamy. Polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich i Śląsku niszczyć **nie wolno**, to sobie powinniście wziąść pod uwagę i rozwagę.

Teraz druga sprawa: zmiana właścicieli koncesji. Jak wyżej zaznaczyłem, i na to się godzimy, ale znowu nie możemy się godzić na sposób, jak to się projektuje, że odebrać wszystkie koncesje i dać takowe inwalidom. W Polsce zachodniej i na Śląsku jest około 80 % koncesji wyłącznie w rękach polskich, elementu lojalnego, na Kresach i w Małopolsce 80 % w rękach żydowskich, elementu przeważnie wrogiego państwu. I znowu cyfry same wskazują, gdzie należy wymierzyć sprawiedliwość. Tam właśnie, gdzie średniego stanu polskiego niema, należy go stwarzać, oddając koncesje w ręce inwalidów. Jest w państwie polskiem od 13 do 15 % żydów, niech będzie tyleż procent i koncesji w ich rękach, a reszta dla Polaków-inwalidów. Znane nam jest rozsądne stanowisko inwalidów naszych, którzy oświadczają, że po koncesje nasze w b. zaborze pruskim rąk nie wyciągną, bo rozumieją dobrze, że w ten sposób sprawa nie będzie rozwiązana. **Inwalidom trzeba stworzyć ich własne i stosownie do zawodu** warsztaty pracy. Pozwolę sobie na poparcie powyższego zdania przytoczyć przykłady. Na pewnem zebraniu Towarzystwa restauratorów w Bydgoszczy, gdzie był obecny p. poseł Bigoński, jeden z inwalidów oświadczył: **„My nie żądamy waszych koncesji, my chcemy pracować w własnym zawodzie, niech nam w tem rząd dopomaga, a będziemy zupełnie zadowoleni."** W Poznaniu na posiedzeniu zarządu Związku Restauratorów było obecnych 2 przedstawicieli Związku Inwalidów. Zapytani, czy w pośród inwalidów jest takich dużo, którzy chcieliby otrzymać koncesje, oświadczono nam: Specjalnego apetytu na koncesje panów wśród inwalidów niema, bo zdajemy sobie sprawę, że odbierając Wam koncesje, pozbawiamy Was możności zarobkowania, następnie przecież to trzeba umieć, i to jest przecież zawód trudny, no i potrzebne są pieniądze, a my ich nie mamy. Wolelibyśmy inne rozwiązanie, t. j. danie nam możności stworzenia własnych warsztatów pracy w swym zawodzie.

Było to w Warszawie w lokalu Towarzystwa Restauratorów, Nowy Świat nr. 39, w dniu 25. 4. br. Przyszedł jegomość lat około 40—45, przedstawił się jako inwalida G., który otrzymał koncesję na pewną gminę w powiecie P., lecz w całej gminie niema odpowiedniego lokalu, a on nie posiada pieniędzy na urządzenie. Odpowiedny lokal posiada były właściciel wyszynku w danej miejscowości, lecz on obawia się z nim wejść bezpośrednio w pertraktacje, bo przypuszcza, że go wykorzysta, i tu prosił prezesa p. S., żeby mu dopomógł w tej sprawie i wytargował dla niego jak największą sumę za oddzierżawienie koncesji.

Na moje zapytanie, czy nie lepiej by było, żeby zamiast koncesji dostał ze 2 500 złotych na założenie warsztatu elektrotechnicznego (inwalida był elektrotechnikiem), odpowiedział, żeby był zadowolony, gdyby otrzymał i 1500 zł. A obecnie ma tylko zmartwienie, bo z otrzymaniem koncesji pozbawiono go renty, a sama koncesja jeść mu nie daje.

Te trzy przykłady, które mogą być potwierdzone świadkami, są dostatecznym dowodem, że droga wytknięta przez rozporządzenie Pana Prezydenta, nie rozwiąże kwestji inwalidów w Polsce, a raczej ją zagmatwa i stworzy znowu liczne grono malkontentów.

Nowe rozporządzenie dewizowe.

Odtąd wolno przesłać zagranicę tylko 100 złotych.

W tych dniach w Dzienniku Ustaw opublikowane zostanie rozporządzenie ministra skarbu wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. W rozporządzeniu tem wprowadzono niezbędne zmiany i nowe postanowienia podyktowane życiem i wskazaniami aktualnej polityki walutowej. Najważniejsze zmiany i uzupełnienia są następujące:

Skrócono z sześciu tygodni do trzech termin przedkładania bankom dewizowym dowodów, stwierdzających przyjście towarów z zagranicy w wypadkach przekazywania zagranicę zaliczek na ten towar;

na banki dewizowe nałożono obowiązek pobieranie od zleceniodawców przy każdorazowem przekazywaniu walut za granicznych zagranicę specjalnych deklaracyj w dwóch egzemplarzach, z których jeden przesyła się władzy podatkowej II instancji od przedsiębiorstw, nieprowadzących ksiąg handlowych przepisanych kodeksem handlowym i nie należących do przedsiębiorstw wymienionych w art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 14 maja 1923 w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

Zezwolono na wysyłanie zagranicę pocztą pieniędzy w gotówce do równowartości 100 zł i pozwolono na przekazywanie za pośrednictwem poczty pieniędzy zagranicę do równowartości 100 zł (do Gdańska przez polski urząd pocztowy do równowartości 250 zł).

Ustanowiono zakaz wywozu weksli zagranicę bez zezwolenia; kupno zagranicznych papierów wartościowych zakwalifikowano jako niedozwoloną lokatę pieniężną zagranicą.

Dozwolono na otwieranie rachunków zagranicznych w PKO. i jej oddziałach i pozwolono urzędom pocztowym na przyjmowanie wpłat na te rachunki do wysokości 100 złotych jednorazowo.

Winni nielegalnej wysyłki weksli zagranicę oprócz kary za samą wysyłkę podlegać będą karze za dokonanie tym wekslem nieuzasadnionej gospodarczo płatności zagranicą.

Nadto rozporządzenie zaliczyło belki, bale, deski, łaty, podkłady kolejowe i kloce belgijskie oraz klepki dębowe do artykułów, z których należność eksportowa podlega zainkasowaniu wyłącznie przez Bank Polski.

Wreszcie Bankowi Polskiemu przyznano przywilej nieograniczonego co do sumy i sposobu wywozu oraz wysyłki zagranicę pocztą kwot pieniężnych w gotówce, czeków, przekazów, akredytów, weksli i wszelkich zobowiązań pieniężnych w opakowaniu opatrzonem urzędowemi jego pieczęciami.

12618

Pierwsza Pomorska
Wystawa
Rolnictwa i Przemysłu
w Grudziądzu.
Otwarcie 26 czerwca 1925 r.

Myśli, które poruszyłem, nie wyczerpują kwestji „walki o koncesje“, ale sądzę, że powinien się nią zainteresować szerszy ogół i ludzie, którym zależy na tem, ażeby myśl państwowotwórcza zataczała coraz szersze kręgi, a nie przybywało Polsce nowych trudności ekonomicznych. Chodzi nam o to, i cieszyłoby nas bardzo, gdyby społeczeństwo zabrało głos w tej sprawie, o co prosimy.

Marjan Bawarski.

Nakło, w czerwcu 1925.

Spółdzielczość a pośrednictwo.

Różne są rodzaje spółdzielczości. Wszystkie jednak posiadają tę wspólną cechę, że usuwają jakieś pośrednictwo, skracają drogę pomiędzy nabywcą a sprzedawcą, tworząc zamiast usuniętego pośrednika jakąś organizację samopomocy.

A więc spółdzielnia kredytowa (kasa Stefczyka, bank ludowy) sprawia, że staje się zbytecznym pośrednik-bankier który sam pożycza pieniędze od jednych aby je wypożyczyć drugim. Bankiera zastępuje organizacja samopomocy oszczędzających i pożyczających.

Spółdzielnia rolniczo-handlowa usuwa handlarza nawozami sztucznemi, handlarza żelazem, zbożem, nawet bydłem, bo takim właśnie handlem trudni się zespół zorganizowanych w spółdzielni rolników.

Spółdzielnia spożywców czyni zbytecznym kupca detalicznego, a w dalszym rozwoju i kupca hurtowego, bo właściwie handlem detalicznym i hurtowym trudnią się te spółdzielnie i ich hurtownie.

Ludzie słabej wiary twierdzą, że są to utopje, że prywatni handlarze są, byli i będą i że żadna spółdzielnia usunąć ich nie zdoła.

Oczywiście, niepodobna przekonać niechcącego być przekonanym, że będzie coś, czego niema.

Ale nawet najzawziętszy przeciwnik spółdzielczości musi przyznać, że kooperatywy również istnieją. Musi też przyznać, że tam, gdzie jest choć jedna spółdzielnia jakiegokolwiek rodzaju, to prywatni pośrednicy tego samego rodzaju muszą się z nią liczyć i do niej stosować swoje ceny i zyski, gdyż inaczej straciliby klijentów.

Gdy spółdzielnia kredytom płaci wyższy procent od oszczędności, a pobiera niższy od pożyczek — któż pójdzie do bankiera?

Gdy spółdzielnia rolniczo-handlowa taniej sprzedaje zboże od młyna lub trzodę do rzeźni — któż będzie kupować od handlarza?

Gdy spółdzielnia spożywców, udzielając zwrotów od zakupów w końcu roku tym sposobem daje tańszy towar od sklepikarza — wszyscy do niej pójdą.

Otóż prywatni pośrednicy nie są bynajmniej ludzie naiwni, wiedzą doskonale, że spółdzielnie im zagrażają i bronią się, ale bronić się mogą tylko w jeden jedyny sposób, a mianowicie przez kontentowanie się mniejszemi zyskami, inaczej powiedziawszy muszą drożej płacić i taniej sprzedawać.

Im więcej spółdzielni, tem więcej uczciwości i solidarności nietylko w tych organizacjach, lecz i w handlu prywatnym. Tylko solidny, uczciwy i kontentujący się umiarkowanym zyskiem prywatny pośrednik wytrzyma konkurencję ze spółdzielnią.

Kooperatyści mogą obchodzić w całym kraju pierwszy raz w Polsce uroczysty „dzień spółdzielczości“.

Uroczystość tę powinni więc obchodzić nietylko kooperatyści wszelkich rodzajów, lecz także i wszyscy ci, którzy pragną, aby sumienność, sprawiedliwość i uczciwość zapanowały u nas w stosunkach gospodarczych.

J. Kurnatowski.

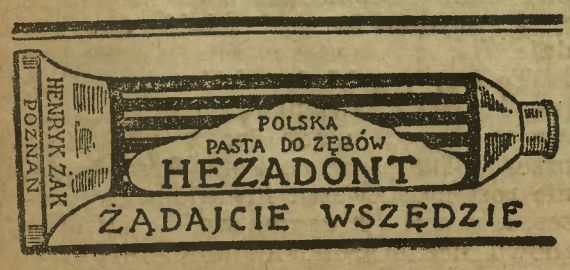

RUCH ZAWODOWY.

— **Miesięczne zebranie Bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów** odbyło się we wtorek w Strzelnicy, przy dość licznym udziale członków, pod przewodnictwem prezesa p. radcy Kocerki. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przyjęto do związku 26 nowych członków Następnie zdał p. Fiołka sprawozdanie ze zjazdu w Ostrowie, podnosząc ważniejsze uchwały, jak stworzenie własnego sekretarjatu, na co uchwalono jednorazową daninę w wysokości 5 zł. prócz 8 zł. składki rocznie od każdego członka. W dalszym ciągu uchwalił zjazd przystąpić do zorganizowania wszechpolsko-chrześcijańskiego związku restauratorów. O ileby inne dzielnice Polski na tę nazwę nie chciały się zgodzić, proponuje zjazd ostrowski utworzenie centralnego związku na Zachodnią Polskę.

Podczas dyskusji nad sprawami wewnętrznemi, wypowiedziano się stanowczo przeciwko żądaniu kelnerów podwyższenia naapiwków do 15% od rachunku, oraz załatwiono inne poufne sprawy.

Po wyczerpaniu tego punktu wygłosił prezes okręgowy p. Marjan Bawarski z Nakła referat o walce o koncesje. Na podstawie bogatego materjału statystycznego udowodnił prelegent, że rewizja koncesji na ziemiach zachodnich absolutnie nie jest potrzebna, a obecny system jest ze względów czysto państwowych szkodliwy, zwłaszcza, że ogół inwalidów, którzy temi koncesjami mają być obdarzeni, wcale się do nich zbytnio nie kwapi.

Żywa dyskusja, podczas której zwłaszcza p Fiołka wypowiedział swe życzenia, świadczyła, że resturatorzy stoją na stanowisku obywatelskiem.

W wolnych głosach protestowano przeciw zbyt wielkiej ilości pensjonatów, co do których Związek Restauratorów ma pewne wątpliwości, czy nie przekraczają one przepisów policyjnych. Zdziwienie wywołuje u restauratorów fakt że mimo zapowiedzianej redukcji koncesji, udziela ich się jeszcze pewnym protegowanym.

W końcu wybrano na miejsce dorocznej zabawy letniej lokal p. Kleinerta, przy 4. śluzie

Śmigło-rotor.

Genialny wynalazek Flettnera, rotor zostępujący żagle na okrętach, znajdzie wkrótce zastosowanie przy latawcach. Zastąpi on dotychczasowe śmigło (propeler). Uczeni niemieccy, odbywający próby z śmigłem-rotorem, stwierdzili że przyrząd ten, pozornie niezgrabny, ma o połowę więcej siły obrotowej aniżeli dotychczas używana szruba.

Z życia Polonji amerykańskiej.

Co sądzi Polonja o życiu, pracach i dążeniach p. Paderewskiego. — Dyplomowane pielęgniarki Polki. — Występy Stanisława Zbyszka

Depesza z Austin Tex. donosi, że firma Shad i Paderewski wierci szyby naftowe w powiecie Bastrop, sześć mil na południe od Smithville i doszła już do głębokości 1.600 stóp, poszukując za nowymi złożami ropy naftowej.

A więc Paderewski artysta muzyk, najsławniejszy w świecie od twórcy Chopina — Paderewski kompozytor, a niezależnie od swego artystycznego zawodu gospodarz, polityk, dyplomata, mecenas sztuki, jałmużnik głodnych, świetny mówca itd., stał się wreszcie nafciarzem.

Paderewski nie miał bowiem dotychczas szczęścia wśród swoich, z obcymi przeto szuka źródeł, któreby stały się ciągłym złotodajnym zasiłkiem dla jego celów. Paderewski robił miljony przy pomocy swego genjusza muzycznego, ale te miljony szły na cele, które Paderewski najbardziej ukochał, życie całe im poświęcił, cele polskie. Chciał on widzieć Polskę wielką, gospodarną, której chciał być przykładem i wzorem. Dawne to jeszcze, przedwojenne czasy, gdy Paderewski chcąc zachęcić obywatelstwo ziemskie w ówczesnej jeszcze Galicji zachodniej, zakupił majątek Bobowę, w którym zaprowadził wzorowe gospodarstwo. Nie miał jednak Paderewski szczęścia w doborze ludzi i zawsze natrafił na człowieka, które jego intencje spaczył i wreszcie na straty materjalne go naraził. Tak było z Bobową, później z miljonowym majątkiem Zaleszczyki, z dobrami na Litwie i innymi przedsiębiorstwami agrarnymi. Paderewski nie mogąc ich osobiście dopilnować, stale bowiem bawił zagranicą, obowiązkami swej sztuki związany — oddawał te gospodarstwa pod zarząd ludzi, którym chciał dopomódz, ale te osobistości miast dzieła Paderewskiego rozwinąć i udoskonalić, doprowadzały je do ruiny.

Podobnie bankrutował Paderewski na innych przedsiębiorstwach w Polsce.

Inny człowiek na miejscu Paderewskiego byłby dawno dał za wygraną po pierwszych już zawodach, byłby się zraził do ludzi i kraju, gdzie tylko go wyzyskiwano niemiłosiernie, nic w zamian ze siebie nie wydając. Ale Paderewski był i jest entuzjastą, na punkcie polskości i utraconych przez niedbałość ludzką miljonów nie zwalił na karb całego narodu i kraju, z którego wyszedł. Rozumiał, że niewola spodliła charakter u wielu, ale wolność te spaczenia charakteru usunie i dawne mu piękno przywróci. Z młodzieńczą też energją pracował Paderewski dla celów tej wolności, resztki swej fortuny dla jej odzyskania poświęcając.

Dzisiaj, niepodległa Polska myśli już sama o sobie, nie potrzebuje wielkodusznych jałmużniczych zabiegów Paderewskiego, ani jego wpływów osobistych u dyplomatów świata, Polska bowiem żąda dzisiaj, nie prosi. Paderewski pozostał jednak tym samym, jakim był, pragnąłby dalej dobrze czynić, aktami swych darów i czynów porywać naród za sobą. Do zrobienia jeszcze olbrzymio dużo pozostało, do odrobienia jeszcze więcej. Jeśli dawniej na rzeczy wielkie potrzeba było miljonów, dzisiaj dziesiątki i setki miljonów są potrzebne. A Paderewski tylko w rzeczach wielkich rozmiłowany, z zapałem młodzieńczym dalej pragnie działać i świecić, rozumiąc doskonale, że w dzisiejszych czasach tylko wielkie kapitały dzieł wielkich dokonać potrafią. Tym należy tłumaczyć jego zaangażowanie w spółkę naftową w Ameryce. Może na tej spółce lepiej wyjdzie, aniżeli na spółkach ze swoimi rodakami, gdyż życie dowodzi, że kto 100 razy stracił, ale energję i wiarę w cel swój podtrzymał, ten w sto pierwszym wysiłku na pewno sukces odniesie.

* * *

W Detroit Mich. w andytorjum, odbyła się uroczystość rozdania dyplomów 188 młodym pielęgniarkom zawodowym, wyćwiczonym w tym szczytnym zawodzie w szkołach szpitalnych.

W liczbie 188 młodych pielęgniarek, które dostały dyplomy, było pięć naszych rodaczek, a mianowicie: Ceyclja Portasiewicz, Agniesza R. Stróżyk, Amelja E. Kowalska, Klara Apolonja Stawecka i Balbina Gliniecka.

* * *

Stanisław Zbyszko, szampjon światowy, bardzo szybko załatwił się ze swoim rywalem, Jack Zakilem, rosjaninem wlcząc 20 maja w Chicago. Jack Zakil chociaż dobrze jest zbudowany i wykazał wielką siłę, jednakże nie był zdolnym odpierać silnych ataków Stacha, który go też z łatwością położył. Zbyszko zdobył pierwszy rzut w 9 minutach i 15 sekundach chwytem „flying mare“, drugi zaś w 5 minutach i 5 sekundach.

Kronika żydoznawcza.

Antysemityzm w Rosji.

Żargonowy „Moment“ w korespondencji z Rosji, zamieszczonej w numerze z dnia 28 maja, donosi między innemi:

„Antysemityzm w Rosji powiększył się, ogarnął nawet te sfery, które go przedtem nie znały, względnie wstydziły się do niego przyznawać.

Dziś natknięcie się już na antysemityzm zarówno u byłej burżuazji u drobnych mieszczan, u inteligencji, robotników, nawet wśród komunistów znajdziecie ukrytych antysemitów.

Najzagolzalszymi antysemitami są jednak kontr-rewolucjoniści. Nienawiść ich do żydów jest tysiąckroć silniejsza, niż u dawnych reakcjonistów.

O ile słabszą staje się ich nadzieja obalenia władzy sowieckiej, o tyle silniejszą jest nienawiść do żydów...“

Po tych ogólnych uwagach następuje szczegółowsze wyliczenie:

„Małomiasteczkowi dygnitarze czynią wszystko to, co możliwe jest do zrobienia, mianowicie ciśną żydów środkami administracyjnemi: nakładaniem wielkich podatków, częstemi karami pieniężnemi i t. d.

Następnymi z szeregu antysemitów to z reguły inteligenci..“

Stanem psychicznym tego inteligenta, patrjoty rosyjskiego, zajmuje się korespondent „Momentu“ szczegółowo:

„Mieszkaniec Moskwy, patrjota moskiewski, przeboleć nie może, że „jego“ Moskwa jest bardzo zażydzona, że na ulicach „jego“ Moskwy, rozbrzmiewa żydowski żargon kłują go w oczy żydowskie szyldy, o chorobę przyprawia go widok żywych żydów w instytucjach rządowych a szczególnie drażnią ci umarli żydzi na historycznym Kremlu... Patrjotyczne serce rosjanina rwie się w kawałki, kiedy patrzy na „Krasną płoszczad“ zamienioną na żydowski kirkut. Kiedy patrzy na Moskwę zamienioną na .. Berdyczów.“

Ale — stwierdza z tryumfem korespondent „Momentu“ — inteligent rosyjski „gniewa się, zdziałać jednak czegokolwiek nie ma zamiaru, nie ma zresztą możności działania, nawet gdyby umiał chcieć.“

Te same nastroje, co wśród inteligencji, dają się spostrzec i wśród półinteligencji, mieszczaństwa:

„Nawet drobny mieszczanin rosyjski, półinteligent, który do niedawna w większości swej był „liberalnie“ wobec żydów nastrojony, i ten obecnie pełen jest żywej niechęci.“

Co więcej, antysemityzm szerzy się także wśród robotników, nawet wśród komunistów. Ale prawowity komunista, nie jest tak niebezpieczny, jak jakikolwiek inny antysemita, bo po pierwszem publicznem zdradzeniu swego antysemityzmu wylatuje z partji a równocześnie ze stanowiska. Dlatego wystrzegają się tego jak ognia.

Ostatecznie dochodzi korespondent „Momentu“ do następujących ogólnych konkluzji. Antysemityzm w Rosji rzeczywiście istnieje, co do liczby zwolenników jest powszechniejszy niż kiedykolwiek, ale dla żydów nie przedstawia on dziś żadnego niebezpieczeństwa.

Trzeba wprawdzie przyznać, że przy pierwszej sposobności, przy pierwszej okazji antysemici rosyjscy mogliby się stać wilkami, którzyby pragnęli się z kąpać w krwi żydowskiej. Ale tak długo, dopóki istnieje obecny rząd nie są oni niebezpieczni.

(Oczywiście bolszewizm, komunizm i socjalizm, to jedno stado pod pasterstwem Żyda - dlatego też żydostwu, gdzie króluje jeszcze gwiazda Dawida w Rosji — nic stać się nie może. Red.)

Z sali sądowej.

Międzynarodowy kasiarz uciekł po ogłoszeniu wyroku.

Mistrz fachu „kasiarskiego“, Antoni Pysz, na którym ciąży wiele włamań i grabieży kas ogniotrwałych, stał się w tych dniach bohaterem śmiałej i odważnej ucieczki. Dokonał jej wprost z gmachu sądu okręgowego w Wilnie w chwilę po odczytaniu wyroku. Podsądny kasiarz zachowywał się przez cały czas aresztu i rozprawy spokojnie, dopiero gdy dnia 2 czerwca rb. sąd wyniósł wyrok, skazujący go na 5 lat więzienia, wykonał śmiały zamysł. Sędziowie i publiczność opuszczała już salę. W tym momencie Pysz skoczył nagle w stronę otwartego okna, przesadził parapet i zeskoczył na podwórze sądu z wysokości 1 piętra. Nim zdołano za nim podążyć znikł wszelki ślad po nim.

Energiczne dochodzenie doprowadziło władze śledcze do Warszawy, gdzie ukrył się w znanych mu dobrze kryjówkach kolegów „po fachu.“

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

Załatwia wszelkie tranzakcje bankowe.

Inkaso. Dyskonto. Lombardowanie papierów wartościowych. Dewizy. Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów. **Oddział w Berlinie.** Przyjmowanie depozytów.

4743

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Osiedliłem się jako
dentysta
Fr. Lewandowski
dentysta
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 15.
Godz. przyjęć: 9—1 i 3—6 10389

WPP. prosimy przyjąć pod uwagę.
Z dniem 6. czerwca 1925. objęliśmy na teren Bydgoszczy i Pomorza zastępstwo fabryki
żyrandoli elektrycznych
A. Marciniak i Ska, Warszawa
Wyroby powyższej firmy są znane w całem kraju i nietylko nie ustępują, ale nawet przewyższają zagraniczne. Pod hasłem: „Popierajcie przemysł krajowy" przystępujemy do przyjmowania zamówień na sezon nadchodzący i prosimy o łaskawe zlecenia. Odsprzedawcom specjalne warunki.
Zakład elektrotechn. PALAT NE WIELKOPOLSKI
Tel. 1343. Bydgoszcz, Długa 37. Tel. 1343.

Aleje owocowe
Gminy Grabowo pow. Wyrzysk
będą w czwartek dnia 18 bm. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Wełnickiego najwięcej dającemu **wydzierżawione.** Warunki dzierżawy wyłożone w dniu licytacji.
Kamiński
sołtys 14371

Założ. 1868.

Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, łóżka żelazne
poleca
F. KRESKI
Bydgoszcz, Gdańska 7.
Telefon nr. 1437.
Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie **65.00 złotych.** Po uprzedniem nadesłaniu należytości wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego.
13322

Jeneralnego przedstawiciela
na Gdańsk i Pomorze
do sprzedaży nowego chemiczno-technicznego wynalazku D. R. P. wprowadzonego już w 500 fabrykach poszukuje
August Krusch
Berlin-Steglitz, Feldstr. 24. 14370

HERZFELD & VIKTORIUS T. A. w Grudziądzu
poszukuje
stenotypistki
biegle stenografującej i piszącej na maszynie. Łaskawe oferty prosimy nadsyłać pod powyższym adresem. (14372

Bank Ludowy w Więcborku
poszukuje
I członka zarządu.
Reflektuje się tylko na siłę fachową, która jest obeznana z wszystkimi sprawami Bankowemi, dla żonatego mieszkanie wolne.
Zgłoszenia i odpis świadectw przyjmuje
Prezes Rady Nadzorczej
Jan Kabat. (14373

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

A. SIKORSKI, Chełmża
Drukarnia **Księgarnia**
Ajencja ogłoszeniowa.
Abonament i sprzedaż luźna
„Dziennika Bydgoskiego".

Zabawki
sezonowe poleca „Bazar" Śniadeckich 21. (11881

JULJUSZ MUSOLFF
Towarzystwo z ograniczoną poręką
Bydgoszcz, ul. Gdańska 6.

AK. KLAWIOL
niszczy **odciski i brodawki** bezpowrotnie
14369]
wyrob. Lab. Chem. Farm. **Ap. Kowalski.**

Dziennik Bydgoski

zamawiać można w następujących agenturach:

Bydgoszcz-Miasto.

Assmann, Hetmańska 25.
Apelbaum, Sieroca 2.
Brząkała, Zygmunta Augusta 19
Błaszek, Sienkiewicza 23.
Bregier, Mazowiecka 5.
Buncler, Chocimska 4.
Berg, Kaszubska 33.
Brzozowski, Świecka 14.
Barańskich, Śniadeckich 11.
Brodzikowski, Zamojskiego 37.
Bogusławski, Kujawska 17.
Boch, Jackowskiego 13.
Bachnicki, Błonia 22a.
Bonin, Pomorska 22/3.
Cesarz, Św. Trójcy 22a.
Chvlmański, Gdańska 65.
Cieślewicz, Mazowiecka 8.
Chudy, Pomorska 42.
Caft, Wileńska 9.
Deue, Błonia 10.
Deja, Rycerska 17.
Express Jagiellońska 46/47.
Domeracki, Jagiellońska 35 b.
Express, Gdańska 2.
Express, Gdańska 49.
Express, przy Dworcu.
Express, Batorego.
Florczak, Królowej Jadwigi 7a.
Fiszer, Pomorska 30 a.
Farolewski, Chocimska 14.
Fac, Wileńska 8.
Gryska, Kujawska 71.
Gawecka, Stary Rynek 5/6.
Górecki, Bocianowo 10.
Gordon, Podgórna 12.
Grzybowski, Bocianowo 3.
Goc, Bocianowo 21.
Gralewski, Gdańska 75.
Grabowski, Błonia 1.
Grzemski Lubelska 1.
Grudziński, Lubelska 33.
Goniec Inwalida Jagiellońska 56.
Goniec, Dworcowa 52.
Hahm, Jagiellońska 35.
Haimann, Szubińska 11.
Herzberg, Szubińska 8.
Halagera, Kujawska 12.
Janiszewski, H. Frankego 4.
Idzikowski, Gdańska 17.
Jakuszkowiak, Jagiellońska 6.
Jankowski, Nowodworska 36.
Janowski, Pomorska 14.
Knebe, Jackowskiego 14.
Kociński, Łokietka 5.
Kalitowski, Długosza 5.
Kuźmiński, Łokietka 8 c.
Kujawski, Kordeckiego 27.
Kruszczyński, Św. Trójcy 12.
Koszczab, Szubińska 14.
Kamiński, Nowodworska 12.
Kasza, Wiatrakowa 9.
Kręcki, Szczecińska 1.
Kruczkowski, Chocimska 12.
Klein, Bocianowo 33
Kocbański, Gdańska 117.
Krzyżyńska, Podgórze 40.
Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
Kowalski, Sowińskiego 20.
Księgarnia „Świt", Śniadeckich 50.
Knoll, Pomorska 18.
Krzyżagórska, Krasińskiego 10/13.
Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
Klusak, Toruńska 3.
Kiliński, Toruńska 155.
Kazubowski, Toruńska 146.
Krasiński, Dworcowa 59.
Kordecki, Sowińskiego 7.
Kielczyński, Jagiellońska 73.
Komnerda, Gdańska 114.
Leński, Kujawska 78
Lewandowski, Warmińska 1 a.
Lewicki Dworcowa 17.
Lewandowski Chrobrego 18.
Langner, Pomorska 41.
Leixner, Bocianowo 44.
Lewandowski, Plac Poznański 14.
Lis, Toruńska 29.
Malewski, Kujawska 14.
Małuszewski, Warszawska 4.
Malak, Śniadeckich 27.
Michalak, Racławicka 1.
Melenda, Sienkiewicza 63.
Mikołajczak, Mazowiecka 41.
Nawrocki, Rycerska 5.
Opelka, Kujawska 91.
Prauze, Pomorska 8.
Pietruszewski, Bocianowo 28.
Polonia, Bocianowo 21.
Przepierzyński, Gdańska 71.
Pannowski Gdańska 84.
Piwecki, Św. Trójcy 27.
Preuss, Śniadeckich 15/16.
Rozmiarek, Łokietka 8 a.
Petio, Gdańska 85.
Rembowicz, Chrobrego 3.
Rosenau, Sienkiewicza 43.
Ruciński, Racławicka 16.
Rachuta, Rycerska 2.
Sieg, Sienkiewicza 21.
Świniarski, Pomorska 13.
Purchla, Glinki 53.
Szott, Bocianowo 18.
Szlosowski, Gdańska 58.
Szymaniak, Nowodworska 29.
Sadowczyk, Warszawska 24.
Sumiński, Łokietka 16.
Safian, Siemiradzkiego 7.
Strunk, Poznańska 19.
Stryszyk, Plac Poznański 11.
Susek, Św. Trójcy 16.
Steinke, Św. Trójcy 19.
Szczepaniak, Podgórna 11.
Treuchel, Sienkiewicza 31.
Tykwiński, Gdańska.
Trafas, Plac Poznański 12.
Węglarski, Kujawska 27.
Wrzeszczyński, Sienkiewicza 13.
Weyna, Bocianowo 26.
Wełmiński, Gdańska 94.
Wegner, Grodztwo 27a.
Zalewski, Gdańska 102.
Zareba, Sieroca 3.
Zagórski, Dworcowa 13.
Zamurowski, Kujawska 72.
Zumkowski, Nowodworska 15.

Bydgoszcz-Szretery.

Ekert, Promenada 5.
Kwiatkowski, Promenada.
Lewicki, Promenada 33.
Sieracki, Promenada 1.

Bydgoszcz-Bielawki.

Lange, Leśna 23.
Łava, Senatorska 12.
Maczyński, Senatorska 42.
Marcinkowski, Poniatowskiego 2.
Neruszewicz, Senatorska 15.
Orawczyk, Stepowa 7a.
Waszkiewicz, Senatorska 9.
Ziółkowski, Poniatowskiego 9.

Bydgoszcz-Wilczak.

Abraham, Czarneckiego 6.
Balcer, Malborska 8.
Doberstein, Nakielska 54.
Dłużyński, Malborska 9.
Grenda, Malborska 2.
Jarozell, Wysoka 21.
Krysiński, Czarneckiego 9.
Kukucki, Na Wzgórzu 21.
Marchlewski, Nakielska 73.
Matias, Różana 12.
Pochopień, Wysoka 30.
Polonja, Malborska 1.
Rogowski, Winc. Pola 11.
Szmuge, Ułańska 8.
Stankiewicz, Nakielska 11.
Stupaj, Nakielska (kiosk).
Starzyński, Nakielska 85.
Sołtysiak, Malborska 2.
Zagórski, Czarneckiego 4.

Bydgoszcz-Okole.

Arentowicz, Grunwaldzka 86.
Borowiak, Śląska 4.
Bukolt, Grunwaldzka 91.
Burdelski, Grunwaldzka 94.
Bogacki, Grunwaldzka 55.
Chmara, Grunwaldzka 7.
Drzewiecki, Grunwaldzka 93.
Dopslauf, St. Szkolna 10.
Dąbrowski, Chełmińska 21.
Gierszewski, Grunwaldzka 12.
Jóźwiak, Graniczna 11.
Ignowski, Jasna 13.
Jeremba, Grunwaldzka 86.
Krawczyński, Grunwaldzka 73.
Kurchale, Jasna 11.
Łassa, Stara Szkolna 12.
Niemczewski, Grunwaldzka 102.
Ogórkowski, Jasna 16.
Reek, Grunwaldzka 85.
Sikorski, Grunwaldzka 87.
Szlichemski, Grunwaldzka 23.
Szczeciński, Grunwaldzka 94.
Wolf, Grunwaldzka 62.
Wich, Jasna 23.
Urbanowski, Grunwaldzka 69.
Zirka, Chełmińska 23.

Bydgoszcz-Szwederowo.

Balke, Orla 109.
Blum Leszczyńskiego 2.
Czarnecki, Ks. Skorupki 84.
Daroń, Ugory 46.
Dabrowski, Ks. Skorupki 24.
Dubiel, Stroma 48.
Gorzelany, Orla 11.
Grylewicz, Bielicka 48.
Hybiał, Orla 56.
Konieczka, Lenartowicza 3.
Kunkiel, Leszczyńskiego 11.
Kowalski, Bielicka 13.
Kowalkowski, Orla 62.
Mazurkiewicz, Ugory 26.
Pawlikowski, Gołębia 85.
Polonia, Stroma 25.
Reichert, Strzelecka 83.
Sikorski, Dąbrowskiego 11.
Stachowski, Bielicka 19.
Stachowiak, Konopna 34.
Seehafer, Piękna 17.
Styler, Strzelecka 88.
Żelno, Orla 18.

Bydgoszcz-Rupienica.

Szuszkiewicz, Nakielska 14.

Bydgoszcz-Małe Bartodzieje.

Fietzner, Bełzka 15.

Bydgoszcz-Wielk Bartodzieje.

Lenckowski, Fordońska 75.
Kościelski, Fordońska 76.

Bydgoszcz-Miedzyn.

Dykas, Nakielska 12.
Jagodziński, Nakielska 11.
Karolewicz, Nakielska 7.

Bydgoszcz-Czyżkówko.

Janke, Grunwaldzka 25.
Kukuk, Grunwaldzka.
Polonja, Grunwaldzka.
Słaboszewski, Grunwaldzka 9a.
Tomaszewski, Grunwaldzka 20.
Wegner, Grunwaldzka 15.
Wyszowiecki, Koronowska 20.

FORDON.

Fr. Płotka, restauracja i skład kolonjalny

SOLEC.

Masłowski, drukarnia i skład papieru

NAKŁO.

Brewing, księgarnia.

CHEŁMŻA.

Sikorski, drukarnia i księgarnia
Józef Balicki, Dworcowa 6.

CHEŁMNO.

Fr. Kociniewski, kiosk, ul. Dworcowa
Kobierzyński, księgarnia ul. Toruńska 2

INOWROCŁAW.

Knast Stefan, księgarnia, Król. Jadwigi
Hermes, księgarnia, ulica Król. Jadwigi

GNIEZNO.

Łabedziński, księgarnia i skład papieru

WYRZYSK.

Księgarnia Polska, Wende

ŻNIN.

Leon Ksycki, drukarnia i skład papieru

SĘPÓLNO.

Drukarnia Polska.
Suchomski, skład.

WYŚCIGI samochodów i motocykli

14239

W niedzielę, dnia 14 bm. w Ossowej Górze pod Bydgoszczą. Początek o godzinie 2 po południu

Autobusy, omnibusy, i furmanki z Placu Teatralnego oraz od małej kolejki na Okolu. :-: Orkiestra :-: Bufet :-: Wstępne 2 i 3 złote.

Trumny

poleca

J. Basendowski

Zakład pogrzebowy

Wały Jagiellońskie 14. (1004

Dnia 26 czerwca b. r. punktualnie o godz. 11. odbędzie się w Urzędzie Celnym Morskim w Gdyni **licytacyjna sprzedaż**

61 beczek białego wina francuskiego

z zawartością alkoholu powyżej 16%, przeznaczonego do wyrobu winiaku, o wadze brutto około 17000 kg.

Cena wywoławcza zostanie podana do publicznej wiadomości przez urzędowe obwieszczenie w miejscach dla ogłoszeń w Gdyni, w tygodniu poprzedzającym licytację.

Nadmienia się, że na nabywcę przechodzi obowiązek powrotnego wywozu towaru zagranicę, wzgl. przedłożenia zaświadczenia przewozu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

(—) Lewandowski
Kier. urzędu. 14201

Fortepjany — Pianina

„Bechstein"
„Blüthner"
„Steinwey & Sons"
„Feurich" i t. d.

Harmonje

„Manborg"
„Hofberg"

poleca w wielkim wyborze także na odpłaty do 12 miesięcy. — Zamiana używanych instrumentów. (7803

Br. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepjanów
BYDGOSZCZ, tylko ulica Śniadeckich 56
GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4.
GNIEZNO, ul. Tumska 3.

Na raty! Na raty!
Wielkopolska Fabryka Wyrobów Żelaznych
B. Kawczyński
Bydgoszcz, Dworcowa 90 Tel. 17—61.
Ceny fabryczne. (13204
Sprzedaż na raty.
Warunki najdogodniejsze.
Wykonanie solidne.
Trwałość gwarantowana.

Niebywała okazja

Łóżka żelazne
Łóżka dziecięce.
Materace sprężynowe.
Materace wyściełane (nakładki)
gotowe i na obstalunki podług życzenia
Kupujcie tylko wprost z fabryki.
Obejżenie nie obowiązuje do kupna.

Brennabor

najlepsze rowery

Generalne zastępstwo
na Pomorze i pow. Bydgoszcz
Hurtownia rowerów.

Willi Jaehr Bydgoszcz
Dworcowa 18 b. I. p. Telefon 1525
Najlepsze i najtańsze źródło zakupu **części zapasowych dla rowerów i przyborów.**
Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko. (11582

Jedynie „LUBA"

wyśmienite krajowe artykuły Jak to: **Proszek do budyniów** różn. smaków, **Proszek do sosów** wanilj. i czekolad, **Proszek do pieczywa** (drożdżowy), **Cukier** waniljowy i cytrynowy

które przewyższają dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleść się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-Polek.

Jeżeli która z Szan Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną. 9896

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogerjach.

Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód nadnotecki powierzyliśmy firmie **Wł. Krzemianowski, Inowrocław,** Kaszielańska 7.

Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner T. A. **Luboń-Poznań**

Meble

pokoje męskie, jadalnie, sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio solidnie i na dogodnych warunkach

poleca (14330

Dobrzyński, ul. Długa nr. 4.

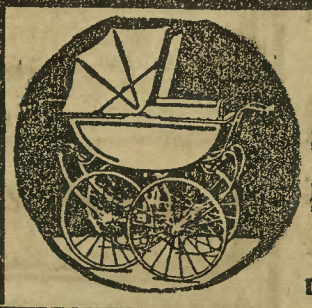

Wózki dziecięce

spacerowe i sportowe
łóżeczka i krzesełka

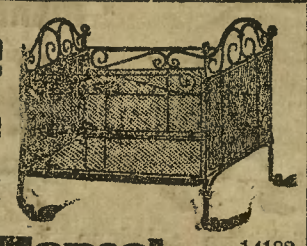

A. Hensel 14182
Dworcowa 97. Telefon 193 i 403.

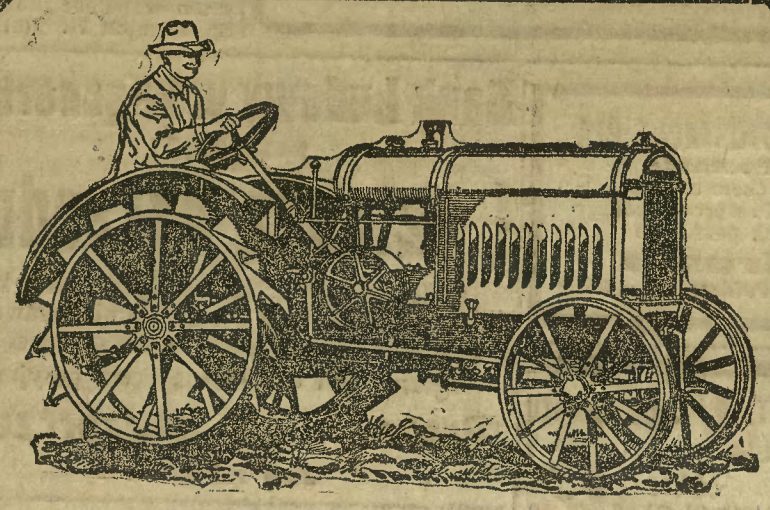

Nieporównanej dobroci

amerykańskie traktory

Deeringa 10/20 i 15/30 P.S.

do dostawy w czerwcu na kredyt do $1^1/_2$ roku poleca
przedstawiciel (13343

Józef Szymczak

Skład maszyn rolniczych i warsztaty reperacyjne
Dworcowa 84 BYDGOSZCZ Telefon 1122.

Do natychmiastowej dostawy:

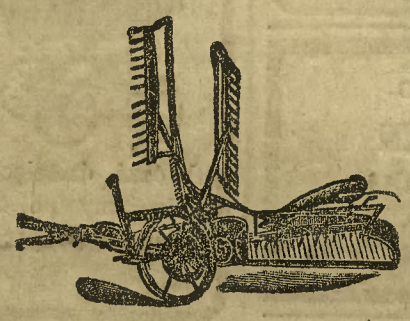

Maszyny żniwne

Oryginalne
Deeringa „Eytha" po cenach konkurencyjnych!!

Maszyny do przewracania siana.
Grabie konne automatycz. i zwykłe

Wszelkie części zapasowe. Bogato zaopatrzony skład w wszystkie maszyny rolnicze.

Bracia Ramme - Bydgoszcz
ul. Św. Trójcy 14 b. Telefon nr. 79.
(13715

Baczność! Nowość!

Z okazji obchodu roku świętego wysyłamy podaną obok figurę naszego Pana

Jezusa Chrystusa

jasnym, magicznym promieniem w ciemnościach nocy świecącą się i czyniącą ogromne wrażenie. Kto takową raz obaczy posiadać ją w domu zapragnie.

No. 501 wielk. 14×22 cm = 2.00 zł. za szt
„ 502 „ 14×26 „ = 2.40 zł. „ „
„ 503 obraz 36 „ = 2.80 zł. „ „
„ 504 krzyż 30 „ = 1.50 zł. „ „

wysyłka za zaliczeniem.
Cennik innych nowości gratis.

Przy zamówieniu dołączyć 50 gr. w znaczkach na zabezpieczenie. Po nadesłaniu pieniędzy wysyłka franko.

Porta Gdańsk, Pfefferstadt 1.
1 707

Czytajcie Dziennik Bydgoski

„ŻYCIE i MODY KOBIECE"

Nowe pismo kobiece w Polsce.
24 stron tekstu w tem **12 stron mód** z tablicą krojów

Cena zł 1.50.
Kwartalna prenumerata zł 4.50.

Do każdego modelu dostarczamy gotowy ilustrow. krój.

Do nabycia w wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych i u kolporterów.

Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch" S. A.
Poznań, (10820
ulica Franciszka Ratajczaka 36.

Z polecenia ofiaruję każdą ilość

drzewa użytkowego

jak **deski, kantówka, bale progi i t. d.** po nader korzystnych cenach do natychmiastowej dostawy. 14165

Jan Gburczyk, Bydgoszcz
Pomorska 65. Telefon 1135.

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyńcze wszelkiego rodzaju oraz kanapy, leżanki, materace po cenach najkorzystn.

Juljan Nowak, Szpitalna 8.

Podróżujących

(agentów) dzielnych poszukuje celem sprzedaży oleji mineralnych, smar, mydeł, past, worków do zboża, der dla koni i t. p. wprost dla rolników za wysoką prowizją. Pierwszeństwo mają Panowie, którzy już z rolnikami pracowali. 14095

Dom Rolniczo-Handlowy i Wysyłkowy
Jan Włosik, Inowrocław, św. Mikołaja 33
Tel. 387. Skrót telegraf. Heljos Inowrocław.

Doświadczony

maszynista

poszukiwany zaraz lub od 1 lipca rb. do obsługi i dozoru maszyny parowej 200 P S przy młynie na prowincji blisko Poznania. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, sumienną i obeznaną wszechstronnie pracami w zakres ten wchodzących jak też w utrzymywaniu i samodzielnem instalowaniu urządzeń elektrycznych, akumulatorów etc. Pierwszeństwo mają poważni majstrowie-maszyniści, którzy podobne stanowiska już zajmowali.

Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem życiorysu i odpisów swiadectw kierować należy pod adresem:

Młyny i Tartaki Wągrowieckie Tow. Akcyjne
w Wągrówcu (Wlkp). (14276

Urzędowo Koncesjonowane

kursy handlowe.

Udziela się: Książkowości, pisania na maszynie, stenografji, korespondencji, wystawienie wekslu itd.

14232 Zameldowania przyjmuje

G. VORREAU, Rewizor ksiąg
Jagiellońska 14. Telefon 1259.

Prima

węgiel górnośl.

koks hutniczy
brykiety
szczapy sosnowe
olszowe. 1128

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.
Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 i 830
Zastępstwo koncernu.

Wóziki dziecięce

na raty, zabawki, lalki własnego wyrobu, wszelkie raparacje lalek, wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne (8837

T. BYTOMSKI, Dworcowa 15 a.
Kupujący wyżej 3 zł otrzymuje balonik.